

Tyle dni minęło,
odkąd marszałek
Senatu Tomasz
Grodzki odwleka
głosowanie nad
uchyleniem mu im-
munitetu w sprawie
tzw. afery kopertowej.

NIE WYGASICIE
POLSKI!

JUŻ JUTRO
MANIFESTACJA
KLUBÓW

„GP”

s.3

codziennie


Gazeta Polska

WEEKEND
SENIORA
Z KULTURĄ

NAPÓR NA POLSKĄ GRANICĘ NARASTA

Poprzednia doba była najcięższa na polskiej granicy. Straż Graniczna odnotowała 473 próby nielegalnego wejścia na terytorium Polski. To nie koniec prowokacji. Służby białoruskie rozdają mundury koczującym wzdłuż granicy imigrantom. Tymczasem Sejm dyskutuje nad utrzymaniem stanu wyjątkowego.

Czwartek

fot. Maciej Łuczniński/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

Prezydent chwali rząd u progu czwartej fali

Prezydent Andrzej Duda dobrze ocenił walkę polskiego systemu ochrony zdrowia z pandemią. – Daliśmy radę – mówił wczoraj szef państwa. Podobną ocenę wystawił wiceminister zdrowia: – Lekarz nie musiał się zastanawiać, którego pacjenta podłączyć do respiratora.

s.5

ŚWIAT

W sercu Włoch powstał kolejny klub „Gazety Polskiej”

Powstał kolejny klub „GP”, tym razem w Rzymie. Uroczystości inauguracyjne rozpoczęły się od wizyty przy grobie św. Jana Pawła II. Tam uczestnicy modlili się za duszę śp. dr. Jerzego Targalskiego, którego pogrzeb odbywał się w tym czasie w Warszawie.

s.7

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/
w dzisiejszym wydaniu „Codziennej”





Lucy Maud Montgomery

(1874–1942) kanadyjska powieściopisarka,
autorka m.in. cyklu powieściowego „Ania z Zielonego Wzgórza”\\ Unikanie odpowiedzialności – to przekleństwo nowoczesnego życia,
to tajemnica niepokoju i niezadowolenia prześladowanego świata dzisiejszego. \\

2

CZWARTEK 30 WRZEŚNIA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 MOTORYZACJA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek	30.09	Przelotne opady deszczu. Na zachodzie pogodnie.
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:32	18:19	
Imieniny obchodzą: Felicja, Grzegorz, Hieronim, Himisław, Honoriusz, Imisław, Wiktor, Znamir, Zofia		

Gdańsk	Lublin
16°C	12°C
10°C	10°C
Katowice	Kraków
14°C	14°C
10°C	11°C
Łódź	Poznań
15°C	15°C
10°C	10°C
Warszawa	Wrocław
15°C	16°C
11°C	10°C

Piątek	01.10	Pogodnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:34	18:16	
Imieniny obchodzą: Benigna, Cieszyślaw, Danuta, Igor, Jan, Malobąd, Remigiusz, Teresa		

Gdańsk	Lublin
17°C	17°C
10°C	10°C
Katowice	Kraków
18°C	18°C
11°C	10°C
Łódź	Poznań
17°C	18°C
11°C	11°C
Warszawa	Wrocław
17°C	19°C
11°C	11°C

PIOTR NISZTOR

Zlikwidować zielone certyfikaty

Rosnące ceny energii elektrycznej można zahamować. Jednak wymaga to konkretnych decyzji rządu. Należałoby bowiem zlikwidować wprowadzony w 2005 r. system świadectw pochodzenia energii elektrycznej, tzw. zielonych certyfikatów. Pierwotnie miał on wspierać inwestycje w energetykę odnawialną. Obecnie – po wprowadzeniu Ustawy o odnawialnych źródłach energii – stał się kulą u nogi wielu polskich przedsiębiorstw energetycznych i ma realny wpływ na wysokie ceny energii. Funkcjonowanie systemu jest tym bardziej niepotrzebne, że instalacje powstałe po 1 lipca 2016 r. nie są dotowane przez system świadectw. Na certyfikatach zarabiają jednak spekulanci, którzy powinni być ścigani podobnie jak przestępcy VAT-owcy. W efekcie ich działań rośnie cena energii.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Kampania: wszystko, co złe, to Czarnek

Organizatorzy kampanii „Wolna szkoła” umieścili w sieci spot, w którym młoda dziewczyna zaczęła „cytatem” z ministra Czarnka przechadzającą się parę uśmiechniętych lesbijek słowami o neo-marxistowskich korzeniach ideologii LGBT. Akcja pozornie ma bronić polskiej szkoły, w istocie jest kolejnym perfidnym atakiem, który ma przypisać Przemysławowi Czarnkowi gębę homofoba, przypisać odpowiedzialność za przemoc i nienawiść w szkole. Dlaczego? Bo otwarcie uderza w lewicowo-liberalne dogmaty, o których nawet nie wolno mówić, jak nazywanie LGBT ideologią, przywoływanie jej marksistowskich korzeni czy powiązania hitlerowskiego narodowego socjalizmu z marksizmem. Można krytykować niektóre pomysły szefa resortu edukacji (np. dotyczące nauczycielskiego pensum), ale absurdem jest obwinianie go o zachęcanie do szkolnej przemocy wobec osób homoseksualnych czy wprowadzanie do szkół atmosfery donosów, kontroli i strachu. Przykłady z Europy Zachodniej to ostrzeżenie, co się dzieje, gdy szkoła pozostaje bez nadzoru i staje się polem działania zideologizowanych edukatorów, którzy kształtują dzieci i młodzież w lewackim duchu.



Marcin Wolski

Gretynkom i gretynom!

W sprawach klimatycznych młódz naszej planety wsluchuje się pilnie w słowa Thunberg Greta.

Bla, bla sobie pięknie – takie ma poglądy,
słuchają jej media, eksperci i rządy.

A jej ciągle mało – ocieplenie goni!

Jak tak dalej pójdzie, oddychać zabroni.

Wokół wszyscy klaszczą i wołają „hurra!”

Że „postęp” sam stwarza wciąż nowe problemy,

ciepłota nie spada, za to rosną ceny!

Słucha jej słów prymus i analfabeta,

zasada jest prosta: „Tako rzecze Greta!”

Dla mnie w jednej kwestii pytanie się skupia:

czy aż tak jest mądra, czy świat aż tak zgłupiał?

Joanna
LichockaUnia wspiera Mariusza
Kamińskiego

Potrzeba przedłużenia stanu wyjątkowego na terenach przygranicznych z Białorusią jest oczywistą oczywistością. Napięcie, jakie buduje reżim Łukaszenki, próbując destabilizować tę granicę i sytuację w Unii Europejskiej, wymaga stanowczych reakcji, zwłaszcza gdy białoruski satrapa ma wsparcie nie tylko Kremla, lecz także w związanych z opozycją polskich elitach. Prowokacje, które nam jeszcze szykuje, będą skuteczne właśnie dzięki wsparciu tych „pożytecznych idiotów” lub też V kolumny. Można na to popatrzeć optymistycznie – w ten sposób pokazują się zasoby Kremla w polskich mediach, w polskim Sejmie i w polskiej nauce. Warto to uważnie obserwować i konotować. Dobrze, że rząd w swoich działaniach cieszy się poparciem Polaków, ale też europejskiej klasy politycznej. Wypowiedzi unijnych komisarzy i przywódców większości państw UE jednoznacznie wspierają stanowcze działania podjęte w ochronie polskiej granicy, która zarazem jest zewnętrzną granicą Unii. Na agresję i prowokacje Łukaszenki trzeba odpowiadać zdecydowanie – płyną głosy z Zachodu. Tam każdy rozumie, że ofiary na granicy białoruskiej obciążają jego reżim i powinny być też powodem do kolejnych wymierzonych w niego zdecydowanych działań.

Grzegorz
WszolekSędziowie na bakier
z konstytucją

Sieć Organizacji Społecznych dla Edukacji w ramach akcji „Wolna szkoła” szykuje się do protestów ws. zmian w polskiej oświacie. Chodzi m.in. o plany resortu sprawiedliwości, który chce pociągnięcia do odpowiedzialności karnej dyrektorów za niedopełnienie obowiązków przy opiece nad małoletnimi uczniami, a także projekt MEiN nowelizacji prawa oświatowego i zwiększenia roli kuratorów. Pomysły te, owszem, można krytykować, choć ewidentnie organizacja skupia się na przełożeniu ideologicznej wajchy w szkołach. W akcji też chodzi o przekonanie posłów do głosowania przeciwko regulacjom, ze szczególnym uwzględnieniem Zjednoczonej Prawicy. To też można zrozumieć. Tylko co na liście popierających inicjatywę „Wolna szkoła” robi Stowarzyszenie Sędziów „Themis”? Przecież sędziowie mają zakaz udziału w politycznych przedsięwzięciach. Ci, którzy tak troszczą się o poszanowanie konstytucji, sami jej nie czytają. „Sędzia nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów”. Czy aby druga część fragmentu ustawy zasadniczej jest na pewno dla Themis zrozumiała?

BEZPIECZEŃSTWO KRAJU \ Sejm zajął się sprawą przedłużenia stanu wyjątkowego przy granicy

Napór na polską granicę narasta

Poprzednia doba była najcięższą w tym roku na polskiej granicy. Straż Graniczna odnotowała 473 próby nielegalnego wejścia na terytorium Polski. A to nie koniec prowokacji reżimu w Mińsku – białoruskie służby rozdają kocującym wzdłuż granicy imigrantom mundury. Tymczasem Sejm dyskutuje nad utrzymaniem stanu wyjątkowego.

Adrian Siwek

Rada Ministrów podjęła we wtorek decyzję o zwróceniu się do prezydenta Andrzeja Dudy w sprawie przedłużenia stanu wyjątkowego w przygranicznym pasie z Białorusią o 60 dni z powodu trwającego kryzysu migracyjnego, wywołowanego działaniami białoruskich służb. O tych wciąż informują przedstawiciele Straży Granicznej. „Spodziewamy się kolejnych prowokacji ze strony białoruskiej. Służby rozdają mundury cudzoziemcom kocującym po ich stronie, mimo że wcześniej od przedstawicieli pozarządowych organizacji na Białorusi dostarczana była im kilkukrotnie pomoc, w tym ciepła odzież” – napisali. Prezydent Andrzej Duda zadeklarował już, że wystąpi do Sejmu o to,



Przedłużeniu stanu wyjątkowego w części polskich powiatów sprzeciwia się niemało polityków opozycji
| fot. Maciej Łuczniwski/Gazeta Polska

aby wyraził zgodę na przedłużenie stanu wyjątkowego. Przewodniczący klubu parlamentarnego PiS Ryszard Terlecki podkreślił, że jest pewny tego, iż sejmowa większość przychyli

się do wniosku prezydenta. Kancelaria Andrzeja Dudy zapewniła, że wniosek wpłynął do Sejmu jeszcze w środę, ale do czasu zamknięcia tego numeru „Codziennej” Sejm nie zajął się nim.

Przedłużeniu stanu wyjątkowego sprzeciwia się niemało polityków opozycji. – Sytuacja na granicy może być opanowana bez stanu wyjątkowego. Uszczelnienie granicy tego nie wy-

maga, a PiS próbuje szczerze na wszystkich migrantów i uchodźców – mówił na antenie TVN24 Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy i wiceszef Platformy Obywatelskiej.

W Sejmie odbyło się także II czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu, pod którym podpisała się grupa posłów PiS. Celem projektu jest dodanie przepisów dotyczących postępowania w sprawach stanów nadzwyczajnych. Dzięki nim Sejm będzie mógł głosować wniosek o przedłużeniu stanu nadzwyczajnego zwykłą większością głosów, a w debacie ws. jego wprowadzenia lub przedłużenia nie będzie można składać wniosków o odroczenie czy zamknięcie posiedzenia.

Rozwiązaniom tym także sprzeciwiają się politycy opozycji. – Jesteście mistrzami manipulacji i zarządzania strachem. Nie poprzemy zmian w Regulaminie Sejmu – oświadczyła Katarzyna Kotuła z Lewicy. W związku z poprawkami zgłoszonymi podczas sejmowej debaty projekt zmian w Regulaminie Sejmu został ponownie skierowany do komisji regulaminowej.

Jutro wielka manifestacja w obronie Niepodległej

MANIFESTACJA \ W samo południe 1 października przed przedstawicielstwem Komisji Europejskiej w Warszawie odbędzie się manifestacja w obronie suwerenności Polski. Członkowie klubów „Gazety Polskiej”, a także wszyscy ci, dla których niepodległość jest wartością nadrzędną, zjadą na Jasną 14, aby wyrazić swój sprzeciw wobec prób wygaszania Polski przez brukselskich biurokratów.

Już dwa dni temu szef klubów „Gazety Polskiej”, zachęcając do udziału w manifestacji pod hasłem „Nie wygaszacie Polski”, pisał: „Miarą się przebrała, Polacy mają już dość ciągłego nękania przez Komisję Europejską i nie chcą dłużej tolerować idiotycznych decyzji sędziów TSUE. Jeżeli zarzuca się Polsce naruszanie jakichś wyimaginowanych interesów UE i nie wiadomo, o co chodzi, to zapewne chodzi o pieniądze, a w przypadku naszego kraju również o pozbawienie Polski suwerenności”. Ideę klubów popierają liczni politycy i działacze społeczni. Marian Kowalski z kręgów narodowych zadeklarował, że przyszła pora, aby odebrać Unię eurokratom. – Tu musi przemówić ulica – powiedział portalowi Niezależna.pl.

Podobnego zdania jest minister Adam Andruszkiewicz: – Dziś, w czasie szerokiego ataku zagranicznych sił i opozycji na Polskę, szczególnie ważne jest, aby dać publicznie świadectwo przywiązania do suwerenności oraz wesprzeć polski rząd w twardych działaniach – zachęcał minister. Co interesujące, planowaną manifestację odnotowały największe światowe portale. MSN, będący kanałem informacyjnym amerykańskiego Microsoftu, wspominał we wczorajszym artykule, że Polacy zaczynają upominać się o prawo do samostanowienia. Gigant zza oceanu cytował nawet słowa redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” Tomasza Sakiewicza: „Chcemy upomnieć się o prawo Polski do równości w Europie. O to, żeby silniejsze

państwa nie narzucały nic słabszym, żeby nie niszczyły naszej energetyki, aby po-zatraktatowo nie narzucano nam reformy sądownictwa, żeby polska konstytucja była dokumentem faktycznie najważniejszym, który stanowi o niepodległości Polski”. Do udziału w piątkowej manifestacji zaprasza także szef warszawskich struktur klubów „GP” Adam Borowski: – Przez wiele miesięcy staraliśmy się tłumaczyć nasze, zgodne z prawem, postępowania. Próby pouczenia nas, na czym polega demokracja, są aroganckie w stosunku do nas. Nie damy się upokarzać. Nie damy sparaliżować systemu energetycznego w Polsce, nie zatrzymamy rozwoju Polski – zapewnia działacz.
Piotr Korycki

KONDOLENCJE

Panu
Ryszardowi Janosiowi
Dyrektorowi Biura Prawnego Telewizji Polskiej

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają

Rada Nadzorcza i Zarząd Telewizji Polskiej S.A.

KONDOLENCJE

Panu
Ryszardowi Janosiowi
Dyrektorowi Biura Prawnego Telewizji Polskiej

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
oraz słowa otuchy
z powodu śmierci

MAMY

składa

Dyrekcja Biura Spraw Korporacyjnych TVP

2	OPINIE
3	TEMAT DNIA
4-5	POLSKA
6-7	ŚWIAT
8-11	GOSPODARKA
12	O SZTUCE
13	KULTURA
14-15	PUBLICYSTYKA
16	MOTORYZACJA
18	PROGRAM TV
19-20	SPORT



WIĘKSZE NAKŁADY NA SŁUŻBĘ ZDROWIA

USTAWA \ Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę w sprawie wzrostu nakładów na zdrowie. Zakłada ona m.in. osiągnięcie poziomu 6 proc. PKB na ochronę zdrowia w 2023 r. i określenie ścieżki wzrostu do 7 proc. PKB w 2027 r. Ustawa wejdzie w życie 14 dni po jej ogłoszeniu.

NASZ TEMAT \ Oskarżeni są na wolności

Pieniądze przez Polskę do IS

Trwa proces Irakijczyków z Wrocławia, którzy zostali oskarżeni o finansowanie Państwa Islamskiego. Sąd uznał, że nie ma konieczności, aby na czas postępowania przebywali oni w areszcie.

Hubert Kowalski

Albicla.com/HubertKowalski

Wcześniej etapy tej sprawy opisała „Gazeta Wrocławska”.

Chodzi o Ameena O.B. oraz Rawoofa R.O., którzy mieszkali we Wrocławiu. Podczas przeszukania ich mieszkania zabezpieczono m.in. telefony, w których były kontakty do znanych bojowników IS, kopie przekazów pieniężnych na zagraniczne konta, a także bardzo brutalne nagrania.

Transfery terrorystów

Jak informowała prokuratura, oskarżonym zarzucono „przekazywanie środków płatniczych bojownikom międzynarodowej organizacji terrorystycznej określonej jako Państwo Islamskie (IS), którzy przebywali na terenie Syrii i Iraku”. Ustalono, że przekazywanie środków odbywało się przy wykorzystaniu pośrednictwa finansowego Hawala.

„Transakcje Hawala dokonywane są niezwłocznie po przyjęciu gotówki u po-

średnika i podaniu hasła. Pośrednik, przyjmując gotówkę od wpłacającego, zleca natychmiast poprzez faks, pocztę elektroniczną, rozmowę telefoniczną, chat, wpis na portalu społecznościowym, ogłoszenie w Internecie lub w inny niebudzący jakichkolwiek podejrzeń sposób wypłatę środków w innym państwie. Przyjęte pieniądze nie wędrują przez żaden system bankowy” – czytamy w komunikacie Prokuratury Krajowej. Transfery w ramach tego rodzaju pośrednictwa były dokonywane m.in. na rzecz zamachowców podczas przygotowania zamachów na World Trade Center w 2001 r.

Prokuratura ustaliła, że oskarżeni dwukrotnie odebrali pieniądze przesłane przez przebywających w Niemczech członków rodzin bojowników ISIS. Następnie w ramach systemu Hawala przekazali te pieniądze przebywającemu na Bliskim Wschodzie bojownikowi oraz jego żonie.

Sąd nie ma obaw

Oskarżeni przebywali w areszcie, ale w marcu te-

go roku wrocławski sąd zdecydował o ich wypuszczeniu. Sąd stwierdził, że nie zachodzi obawa bezprawnego utrudniania postępowania karnego na dalszym etapie. „Oskarżeni na rozprawie w dniu 4 marca 2021 r. oraz 25 marca 2021 r. złożyli obszernie wyjaśnienia, a zatem obawa uzgadniania wspólnej wersji wydarzeń nie zachodzi. Za wątpliwą należy uznać też obawę nakłaniania do składania fałszywych zeznań przez świadków” – czytamy w wiadomości wysłanej nam przez biuro prasowe Sądu Okręgowego we Wrocławiu.

Podkreślono, że w akcie oskarżenia co do większości świadków został zawarty wniosek o zaniechanie wezwania ich na rozprawę i poprzestanie na odczytaniu zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego.

Sąd uznał, że nie zachodzi także obawa ucieczki oskarżonych z kraju. „Za wątpliwą należy uznać obawę ucieczki z tego powodu, że oskarżeni mieli wiedzę na temat toczącego się w sprawie postę-



Sąd Okręgowy we Wrocławiu uznał, że nie zachodzi obawa ucieczki oskarżonych z kraju
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

powania przygotowawczego od roku 2017, kiedy to doszło do przeszukania zajmowanego przez oskarżonych lokalu mieszkalnego” – przekazało „Codzienne” biuro prasowe, dodając, że oskarżeni w ciągu czterech lat nie zdecydowali się na opuszczenie Polski.

Sąd wskazał także, że ich ewentualna nieobecność nie będzie przeszkodą do rozpoznania sprawy. „Udział oskarżonych w rozprawie jest bowiem ich uprawnieniem, a nie obowiązkiem” – czytamy.

Oskarżeni zostali zobowiązani do informowania o zmianie miejsca zamieszkania oraz otrzymali zakaz opuszczania kraju. Muszą także raz w tygodniu stawiać się we właściwej jednostce policji.

Szukanie świadka

Jak powiedziała nam Joanna Podwin z biura prasowego SO we Wrocławiu, ostatnia rozprawa przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia-Fabrycznej odbyła się 22 września. Na rozprawie nie stawili się prokurator. Stawili się oskarżeni, ich obrońcy oraz tłumacz.

Nie pojawił się natomiast jeden ze świadków. Irakijczycy wskazali innego świadka, który przebywa w Kopenhadze. Jak wskazano, możliwe jest jego przesłuchanie w formie wideokonferencji.

Przewodniczący przerwał rozprawę do 27 października celem kontynuowania postępowania. Kolejna rozprawa odbędzie się 5 listopada.

Prof. Popiela nie musi przeproszać marszałka Grodzkiego

AFERA \ Szczecińska profesor Agnieszka Popiela nie musi przeproszać marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego za swój wpis na Facebooku. Ujawniła w nim, że Grodzki wziął od niej 500 dol. w związku z operacją jej mamy.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Szczecinie odbyła się rozprawa odwoławcza w procesie, który wytoczył marszałek Tomasz Grodzki szczecińskiej profesor Agnieszce Popieli. Chodzi o wpis zamieszczony przez Popielę na początku roku w mediach społecznościowych, przez który Grodzki miał się poczuć zniesławiony: „Masakra. Pan profesor Grodzki kandydatem na marszałka Senatu. Jak moja Mama umierała,

to trzeba było dać 500 dol. za operację. Podobno na czasopisma medyczne. Faktury ani rachunku nie dostałam. Nigdy tego nie zapomnę”. Po tym wpisie posypała się lawina świadectw byłych pacjentów prof. Tomasza Grodzkiego, z których wynikało, że Grodzki operował za pieniądze w publicznym szpitalu Szczecin-Zdunowo. Świadectwa te publikowały Radio Szczecin, a także portal Niezależna.pl i „Gazeta Polska Codziennie”. Śledz-

two w tej sprawie wszczęła także prokuratura, która zamierza postawić Grodzkiemu cztery zarzuty korupcyjne.

Sprawa przeciwko prof. Popieli założona przez Grodzkiego w Sądzie Rejonowym w Szczecinie toczyła się od ubiegłego roku i zakończyła się w marcu. Decyzją Sądu Rejonowego w Szczecinie sprawa została warunkowo umorzona. To oznacza, że Agnieszka Popiela nie została ukarana, a miała je-

dynie przeprosić Tomasza Grodzkiego. Od tego wyroku prof. Agnieszka Popiela się odwołała. Wczoraj sąd okręgowy uchylił wyrok sądu pierwszej instancji i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. Po wyjściu z sali rozpraw obrońca prof. Popieli, mecenas Michał Lizak nie krył zadowolenia z orzeczenia sądu. – Dziś sędzia uznał, że sąd pierwszej instancji w sposób niekompletny ocenił materiał dowodowy – mó-

wił mecenas Lizak. – Tyle możemy powiedzieć z uwagi na to, że proces toczy się z wyłączeniem jawności. Toczy się proces od nowa, czyli tego wyroku po prostu nie ma – tłumaczy.

Z kolei obrońca marszałka Tomasza Grodzkiego, mecenas Jacek Dubois podkreślał w rozmowie z dziennikarzami, że Sąd Okręgowy nie przesądzał o winie, a jedynie uchylił wyrok w powodów formalnych. Jakie były powody formalne, tego żadna ze stron nie ujawniła, bowiem rozprawa na wniosek pełnomocnika marszałka Grodzkiego została utajniona. Identycznie jest w sprawach, które Grodzki wytoczył dziennikarzom, którzy ujawniali świadectwa jego byłych pacjentów.

.....
Tomasz Duklanowski

SOWA W PROKURATURZE

KRAKÓW \ Marszałek małopolski Witold Kozłowski złożył zawiadomienie o możliwości znieważenia symbolu narodowego przez posła PO Marka Sowę. Polityk machał w sejmiku białą flagą, z której prawdopodobnie oddał czerwień.

fot. Twitter/d

CZARNEK UKARANY ZA #JEDZIEMY

SEJM \ Komisja Etyki Poselskiej ukarała posła PiS i szefa MEiN Przemysła Czarnka zwróceniem uwagi za jego czerwową wypowiedź o paradyze równości – poinformowała PAP wiceprzewodnicząca komisji Monika Falej (Lewica).

fot. Wikipedia/d

PANDEMIA \ W pełni zaszczepionych w Polsce jest ponad 19,39 mln osób

Prezydent chwali rząd u progu czwartej fali

Prezydent Andrzej Duda dobrze ocenił dotychczasową walkę polskiego systemu ochrony zdrowia z pandemią koronawirusa. – To jest na pewno fakt, daliśmy radę – mówił wczoraj szef państwa. Podobną ocenę wystawił wiceminister zdrowia Waldemar Kraska. – Nie było przypadku, że lekarz musiał zastanawiać się, czy podłączyć pacjenta do respiratora, czy dać szansę innemu. To są nasze sukcesy – wskazał.

Paweł Tunia

Prezydent Andrzej Duda w czasie posiedzenia Rady ds. Ochrony Zdrowia mówił o zmaganiu się Polski z pandemią. – Trzeba powiedzieć sobie jedno, generalnie udało się przetrwać najgorszy jak do tej pory okres, gdy mieliśmy ponad 20 tys. dziennie stwierdzonych przypadków koronawirusa, gdy musieliśmy uruchomić szpitale polowe, de facto gdy nawet w hangarze na lotnisku Okęcie był szpital covidowy – mówił. – To jest na pewno fakt, daliśmy radę. Nie mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, by zabrakło miejsc w szpitalach dla pacjentów, by zabrakło komuś podstawowych środków ratujących życie, czyli choćby respiratorów, by dla kogoś brakło tlenu. Przeszliśmy przez ten najtrudniejszy okres i mamy



Znajdujemy się u progu czwartej fali. Według prognoz pod koniec października dzienna liczba zakażeń wyniesie ok. 5 tys
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

nadzieję, że już taki więcej nie nastąpi – oznajmił.

W czasie tego samego posiedzenia wiceminister zdrowia Waldemar Kraska podkreślił, że znajdujemy się u progu czwartej fali pandemii. Według wiceministra system jest przygotowany

na czwartą falę. – Od wielu tygodni są opracowywane plany razem z wojewodami i wdrażane sukcesywnie – informował. Przypomniał, że na początku pandemii podjęto decyzję o utworzeniu szpitali tymczasowych. – Myślę, że to była jedna

z trafniejszych decyzji. Można polemizować, czy taka forma była wskazana, czy nie, ale ta decyzja uchroniła nas przed efektem, który był w krajach Europy Zachodniej. U nas nie było przypadku, by pacjentem się nie zaopiekowano. Nie było

przypadku, że lekarz musiał zastanawiać się, czy podłączyć pacjenta do respiratora, czy dać szansę innemu. To są nasze sukcesy – wskazywał Kraska. Powiedział też w kontekście liczby wykonywanych testów o zaniedbaniach poprzedników. – Niestety wieloletnie zaniedbania naszych poprzedników i likwidacja wielu laboratoriów sanepidowskich spowodowały, że nie było miejsc, gdzie testy można wykonywać. Dziś jest ponad 320 laboratoriów, które są w stanie wykonać w ciągu doby ponad 200 tys. testów – podawał.

Zdaniem rzecznika Ministerstwa Zdrowia Wojciecha Andrusiewicza czeka nas znaczny wzrost liczby zachorowań na COVID-19. – Według prognoz pod koniec października dzienna liczba zakażeń koronawirusem wyniesie ok. 5 tys. – podał w TVP Info Andrusiewicz.

W hołdzie powstańcom wielkopolskim

HISTORIA \ Wczoraj w Sejmie rozpoczęło się procedowanie przedstawionego przez prezydenta projektu ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. – To święto ma sprawić, aby Polacy po wsze czasy pamiętali o tym wielkim zwycięskim zrywie – mówił wczoraj minister Andrzej Dera.

Pierwsze czytanie projektu rozpoczęło się na sejmowej komisji kultury i środków przekazu. To ustawa, którą zgłosił prezydent Andrzej Duda po konsultacjach z samorządowcami z Wielkopolski.

Jak poinformował wiceminister kultury, inicjatywa zdobyła pozytywną rekomendację rządu. „Upamiętnione projektem ustawy powstanie wielkopolskie na kartach polskiej historii zapisało się jako przełomowy zryw niepodległościowy zakończony zwycięstwem militarnym. Tak znaczący dla Polski czyn zbrojny zasługuje, aby w sposób szczególny nadać mu należną

rangę. Powstanie wielkopolskie doskonale funkcjonuje w lokalnej pamięci; ważne, aby zyskało także charakter ogólnopolski i na trwałe zagłębiło w świadomości obywateli” – napisał rząd w stanowisku.

Projekt nie budzi większych kontrowersji. Ma raczej charakter symboliczny i nie niesie za sobą żadnych konsekwencji finansowych. Dlatego też politycy opozycji w tej materii nie byli szczególnie przeciwni.

Jarosław Rzepa z PSL, który jest wnukiem powstańca wielkopolskiego Jana Rzepy, dziękował za inicjatywę samorządowcom z Wielkopolski.

ski. – Na ręce pana ministra Dery składam podziękowanie dla prezydenta Andrzeja Dudy. Mam wrażenie, że projekt ten nie budzi wśród posłów żadnych sporów. Ustanowienie tego święta będzie przyczynkiem do przypomnienia o tym wydarzeniu. Powiem krótko: jestem dumny – mówił Jarosław Rzepa.

To, że nie było głosów przeciwko, nie oznaczało, że nie można było się jednak pokłócić. Lewica walczyła o to, aby w ustawie była mowa o „uczestnikach i uczestniczkach” powstania. Joanna Senyszyn zakwestionowała też używanie w kontekście tych wydarzeń historycznych słowa „zryw”, które jej zdaniem sugeruje, że było ono nieprzygotowane. Posłanka zaproponowała, by dodać przymiotnik „narodowowyzwoleńczy”.

Poprawce sprzeciwiał się minister Andrzej Dera, ale o rozważenie propozycji posłanki Lewicy zaapelował Jarosław Sellin. Ostatecznie dyskusję nad feminitywami ucięła posłanka PO Iwona Śledzińska-Katarasińska, przewodnicząca komisji kultury, która uznała, że dopisywanie „uczestniczek” jest robione na siłę. Komisja zarekomendowała przyjęcie ustawy.

.....
(jal)

PiS wygrywa w sondażach

BADANIE \ Gdyby wybory odbyły się w najbliższą niedzielę, zdecydowanie wygrałoby je Prawo i Sprawiedliwość, zdobywając 35,2 proc. głosów – wynika z sondażu firmy Research Partner, przeprowadzonego na panelu Ariadna.

Następna byłaby: Koalicja Obywatelska z poparciem 22,4 respondentów. Na kolejnych miejscach uplasowałyby się: Polska 2050 Szymona Hołowni (11,1 proc.), Konfederacja (8,6 proc.) i Lewica (7,4 proc.). Progu wyborczego nie pokonałyby Porozumienie, PSL i Kukiz'15. Co ważne 10,8 proc. wyborców jeszcze nie wiedziało, na kogo odda swój głos. A 0,6 proc. respondentów wybrało opcję „inna partia”.

.....
(jal)

Ostatni dzień na spisanie

GUS \ To już ostatnie chwile na wywiązanie się z obowiązku spisowego – przypomina Główny Urząd Statystyczny. Spisać się można dziś do północy. Spis jest obowiązkowy, a odmowa wzięcia w nim udziału wiąże się z karą w wysokości do 5 tys. zł.

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 rozpoczął się 1 kwietnia. Spis odbywa się raz na 10 lat i dotyczy każdej osoby mieszkającej stałe bądź czasowo na terenie Polski. Jak wyjaśnia GUS, spisowi podlegają „osoby fizyczne stale zamieszkałe i czasowo przebywające w mieszkaniach, budynkach i innych zamieszkałych pomieszczeniach niebędących mieszkaniami na terenie Polski oraz osoby fizyczne niemające miejsca zamieszkania”.

.....
(jal)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 MOTORYZACJA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



NOWOCZESNA BROŃ W ARSENALE KIMA

PÓŁWYSEP KOREAŃSKI \ Północnokoreańska agencja prasowa KCNA poinformowała, że w środę odpalono nowoczesny pocisk hipersoniczny. Korea Południowa potwierdziła, że taki test miał miejsce, ale z ich pomiarów wynika, że pocisk znajduje się na wstępnym etapie prac.

USA \ Biden zarzekał się, że nikt mu nie powiedział, iż jego plan może mieć tak tragiczne skutki

Generałowie ostrzegali Bidena

Podczas przesłuchania przed senacką komisją sił zbrojnych dwóch wysoko postawionych generałów zeznało, że namawiali prezydenta Joego Bidena do zostawienia części żołnierzy w Afganistanie i ostrzegali go przed upadkiem tamtejszego rządu. Biden wcześniej twierdził, że nie dostał takiego ostrzeżenia.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Joe Biden, podobnie jak wcześniej Trump i Obama, obiecywał podczas kampanii wyborczej wycofanie amerykańskich sił zbrojnych z Afganistanu. Zdecydował się to zrobić, mimo że talibowie, łamiąc wynegocjowane w czasach Trumpa postanowienia, rozpoczęli ofensywę. Doprowadziło to do demoralizacji afgańskich sił zbrojnych, które często poddawały im się bez jednego strzału, i zdobycia przez talibów w kilka tygodni władzy nad krajem. Podczas panicznej ewakuacji zostawiono setki Amerykanów i tysiące ich współpracowników na pastwę Talibanu.

Podczas przesłuchań przed komisją sił zbrojnych Senatu USA gen. Mark Miley, przewodniczący Kolegium Po-



Biden nie musiał słuchać rad swoich generałów – ale to, że je zignorował i doprowadził do katastrofy w Afganistanie, na pewno mu nie pomoże | fot. Patrick Semansky - Pool via CNP/Zuma Press/Forum

łączonych Szefów Sztabów, oraz gen. Kenneth McKenzie, szef dowództwa centralnego, zeznali, że doradzali Bidenowi pozostawienie

w Afganistanie 2,5 tys. amerykańskich żołnierzy do czasu osiągnięcia porozumienia między rządem w Kabulu a talibami. Obaj zasugero-

wali, że ostrzegali go przed szybkim upadkiem rządu w przeciwnym wypadku.

Równocześnie Miley zeznał, że rekomendował utrzymanie

bazy w Bagram do czasu zakończenia ewakuacji. Ta baza lotnicza w Kabulu została opuszczona przez Amerykanów w środku nocy 1 lipca, a 15 sierpnia wpadła w ręce talibów. Dzisiaj niemal wszyscy są zgodni, że oddanie kontroli nad nią znacznie utrudniło ewakuację.

Słowa generałów przeczą wcześniejszym słowom Bidena o tym, że żaden wysoko postawiony dowódca nie ostrzegł go, iż realizacja jego planu wyjścia z Afganistanu może mieć tak tragiczne skutki. Oczywiście Biden jako dowódca naczelny nie miał obowiązku ich posłuchać, ale to, że zignorował rady doświadczonych wojskowych, może być dla niego dużym problemem politycznym.

Podczas wtorkowego briefingu prasowego rzecznik prasowa Białego Domu Jen Psaki odmówiła odpowiedzi na pytanie, kto doradził Bidenowi wycofanie wszystkich sił naraz. – Nie będę wchodziła w szczegóły tego, kto co doradzał – ucięła. Dodała, że ostateczna decyzja należała do prezydenta, a posłuchanie tych rad mogłoby oznaczać, że liczba żołnierzy znowu zacznie rosnąć – a takiej decyzji Biden by nie podjął.

Łukaszenka ogłasza referendum konstytucyjne

BIAŁORUŚ \ Prezydent Alaksandr Łukaszenka w tym tygodniu zapowiedział rozpisanie referendum konstytucyjnego, które odbędzie się nie później niż do lutego 2022 r. Wśród potencjalnych zmian w ustawie zasadniczej znalazło się uwzględnienie bohaterstwa narodu białoruskiego w wielkiej wojnie ojczyźnianej.

Podczas wtorkowego posiedzenia komisji konstytucyjnej Łukaszenka nie krył zadowolenia z ogłoszenia referendum konstytucyjnego. Jak zapowiedział, projekt ustawy zasadniczej powinien uwzględniać niedopuszczenie do władzy opozycji, która doprowadziłaby do „zniszczenia państwa”. Białoruski dyktator nawiązał tym samym do olbrzymich protestów, które wybuchły rok temu w reakcji na fałszerstwa w wyborach prezydenckich. Prodemokratyczne manifestacje zostały brutalnie rozbite przez siły Łukaszenki, a setki opozycjonistów trafiły do więzień i aresztów.

Zmiany, które mają być wprowadzone do konstytucji, mają dotyczyć „redystrybucji władzy między prezydenta, parlament oraz rząd, a także umocowania w konstytucji Ogólnobiałoruskiego Zjazdu Ludowego” – zauważył Łukaszenka. Z kolei stojący na czele powołanej w marcu 2021 r. komisji konstytucyjnej, przewodniczący Sądu Konstytucyjnego Piotr Miklaszewicz dodał, że na Białorusi pozostanie system prezydencki.

Białoruski dyktator miał ponadto z zadowoleniem przyjąć propozycję umieszczenia w konstytucji wartości społeczeństwa białoruskiego, a także zachowania

prawdy historycznej i pamięci o bohaterstwie narodu białoruskiego w wielkiej wojnie ojczyźnianej. – Moim zdaniem to absolutnie słuszne. To patriotyzm i pamięć historyczna czynią nas naprawdę jednym narodem. Nie zaszkodzi jej sformalizowanie w konstytucji, nie będzie to sprzeczne z normami i zasadami prawa – podkreślił prezydent Białorusi.

Zmiany nie będą dotyczyły postulowanego przez część opozycji, a także przez Unię Europejską, Radę Europy oraz OBWE zniesienia kary śmierci. Białoruś jest jedynym krajem w Europie, gdzie do tej pory się ją wykonuje. Grozi ona także za „przestępstwa przeciwko państwu” i niektóre przestępstwa dokonane bez użycia przemocy.

Podczas swoich 27-letnich rządów Łukaszenka przeprowadził trzy referenda dotyczące m.in. zniesienia limitu liczby kadencji, które może sprawować prezydent, czy też wprowadzenia symboliki państwowej nawiązującej do czasów Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawelKryszczak

Poznaliśmy setnego premiera Japonii

AZJA WSCHODNIA \ Walkę o fotel przewodniczącego japońskiej Partii Liberalno-Demokratycznej wygrał Fumio Kishida. Ten był szef japońskiej dyplomacji znajduje się na prostym kursie do objęcia funkcji szefa rządu Japonii.

Fumio Kishida zastąpi na stanowisku szefa japońskiego rządu Yoshihide Sugę. Ten polityk, również należący do Partii Liberalno-Demokratycznej, zdecydował się na ustąpienie ze stanowiska po roku urzędowania ze względu na duże niezadowolone obywateli Japonii wynikające z m.in. nieumiejętnej walki z pandemią. Japończycy negatywnie oceniali ponadto decyzję Sugi dotyczącą niewycofania się z organizacji igrzysk olimpijskich, które odbyły się w ubiegłym miesiącu w Tokio i wzbudzały niepokój z powodu zagrożenia epidemicznego.

W rywalizacji o stanowisko przewodniczącego LDP Kishida pokonał m.in. bardzo popularnego byłego szefa japońskiej dyplomacji Tarō Kōno. Na 4 października zaplanowane jest w japońskim parlamencie głosowanie w spra-

wie wotum zaufania dla nowego premiera. Ze względu na dysponowanie przez LDP oraz jego sojusznika Kōmeitō większością zarówno w Izbie Radców, jak i Izbie Reprezentantów będzie to jednak formalność.

Wybór Kishidy na stanowisko premiera będzie oznaczał utrzymanie kursu ścisłej współpracy z USA i powstrzymanie Chin w regionie Azji. Zmiany w Japonii możemy się zaś spodziewać w polityce gospodarczej. Fumio Kishida wielokrotnie krytykował tzw. abenomikę (od nazwiska wieloletniego premiera Shinzō Abe), która miała doprowadzić do bogacenia się jedynie najbogatszych. Kishida zapowiada przyjęcie wielomiliardowego gospodarczego pakietu stymulacyjnego.

(pk)
Albicla.com/PawelKryszczak

OGROMNE CENTRUM KWARANTANNOWE

CHINY \ W pobliżu miasta Guangzhou powstało pierwsze z planowanych centrów, w których odwiedzający Państwo Środka turyści będą poddawani kwarantannie covidowej. Ma aż 5 tys. pokoi.



fot. YouTube/d

OBYŁO SIĘ BEZ OBRAŹEŃ

WYSPY KANARYJSKIE \ Lawa z erupcji wulkanu na La Palmie dotarła do oceanu. Przez 10 dni zniszczyła ok. 600 budynków. Dzięki błyskawicznej akcji ewakuacyjnej nikt nie zginął.

WŁOCHY \ Inauguracja klubu „Gazety Polskiej” w Rzymie

Z ziemi polskiej do włoskiej

Uroczystości powstania klubu „Gazety Polskiej”, zrzeszającego polskich patriotów we Włoszech, rozpoczęły się od odwiedzenia grobu św. Jana Pawła II. Podczas spotkania modlono się też za duszę śp. dr. Jerzego Targalskiego.

Petar Petrović

Albicla.com/PetarPetrovic

Do Rzymu na uroczystości przyjechali m.in.: Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”, Katarzyna Gójska, redaktor naczelna miesięcznika „Nowe Państwo”, Paweł Piekarczyk, koordynator zagranicznych klubów „GP”, Beata Dróżdź, prezes spółki Forum, wydawcy „Gazety Polskiej Codziennie”, Ewa Wójcik, prezes Fundacji Klubów „Gazety Polskiej”, i red. Adrian Stankowski. Na inauguracji byli też obecni Agata Ibek-Wojtasik, kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Rzymie, i Marek Sorgowicki, I sekretarz Ambasady PR przy Stolicy Apostolskiej.

Powstanie nowego klubu uświetnił koncert, zorganizowany w bazylice św. Pankraczego za Murami, z udziałem: Dominiki Zamary, Roberta Crescy, Andrei Ceccomoriego, Ippazia Ponzetty, Aleksandra Nowaka oraz Józefa Kazimierza Ślęzyka. Pierwsza wykonana pieśń, „Ave Maria”, została zadedykowana śp. dr. Jerzemu Targalskiemu, który tego samego dnia został poznaczony w Warszawie.

Przewodniczącym klubu w stolicy Włoch został dr Aleksander M. Nowak, a wiceprzewodniczącym – Enrico Bertato. Klubowi



Na uroczystości do Rzymu przyjechali m.in.: Tomasz Sakiewicz, red. nac. „Gazety Polskiej”, Katarzyna Gójska, red. nac. miesięcznika „Nowe Państwo”, Paweł Piekarczyk, koordynator zagranicznych klubów „GP”, Beata Dróżdź, prezes spółki Forum, wydawcy „Gazety Polskiej Codziennie”, Ewa Wójcik, prezes Fundacji Klubów „GP”, i red. Adrian Stankowski | fot. Archiwum/d

oficjalnie nadano też logo. O wydarzeniu informowały również włoskie media.

Przed występm muzyków Tomasz Sakiewicz powiedział, że ma nadzieję, iż Polacy mieszkający we Włoszech, którzy chcą uczestniczyć w tworzeniu klubu „Gazety Polskiej”, będą „potrafili współpracować z ludźmi, którzy mieszkają we Wło-

szech, i budować wspólnotę w oparciu o myśl konserwatywną”. Tomasz Sakiewicz zwrócił uwagę, że „Gazeta Polska” jest jedną z najstarszych gazet w Polsce. W grudniu będzie obchodziła 195 lat od ukazania się pierwszego numeru. Podkreślił, że została ona reaktywowana w 1993 r., a to oznacza, że za dwa lata obchodzone będzie 30-lecie

jej reaktywowania, a za pięć lat – 200-lecie istnienia.

– Wokół „Gazety Polskiej” wyrosła potężna grupa medialna mediów konserwatywnych: dziennik „Gazeta Polska Codziennie”, jeden z największych portali politycznych w Polsce – Niezależna.pl, Telewizja Republika, miesięcznik „Nowe Państwo” oraz „polski Facebook”,

który jest już w wersji angielskiej – Albicla.com. Ale naszą największą siłą jest ruch klubów „Gazety Polskiej”, który działa w Polsce i na całym świecie – zaznaczył redaktor naczelny „Gazety Polskiej”. Wspominał przy tym ich działalność, m.in. wsparcie dla Gruzji, gdy została zaatakowana przez Rosję, i regularne wyjazdy na Węgry.

Po koncercie Tomasz Sakiewicz i prezes klubów „GP” Ryszard Kapuściński zostali nagrodzeni przez Stowarzyszenie „Polska w Sercu” medalami i dyplomami za wybitne osiągnięcia na rzecz „polskich wartości, patriotyzmu i rzetelnego dziennikarstwa”. Jak podkreślił Tomasz Sakiewicz, tak jak przy odbiorze wcześniejszych tego typu wyróżnień zawsze uważa, że jest to „nagroda dla całego środowiska”.

Podczas lipcowego XVI Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej” w Sulejowie w liście do zebranych prezydent Andrzej Duda podkreślał, że są one jedną z największych organizacji pozarządowych w Polsce „o ogromnym znaczeniu w polskim życiu publicznym”, tworzącą „wielkie środowisko ludzi głęboko przejętych losami Ojczyzny”. Polski przywódca podkreślił, że jest to „środowisko żarliwych patriotów, pieczołowicie zachowujących nasze narodowe dziedzictwo, walczących o prawdę i wolność słowa, kultywujących polską pamięć i tożsamość oraz zabiegających o umacnianie suwerenności, godności i znaczenia Rzeczypospolitej w świecie XXI w.”.

.....
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Oprawcy Polaków trafią za kratki

WIELKA BRYTANIA \ Brytyjski sąd ogłosił wyrok w sprawie szefów gangu, który obiecywał Polakom dochodową pracę w Zjednoczonym Królestwie, a następnie zastraszal i zmuszał do niewolniczej pracy w niegodnych warunkach. 54-letni Brytyjczyk i dwaj Polacy wykorzystali ponad 400 obywateli RP.

Sąd Koronny w Birmingham uznał za winnego 54-letniego Davida H., którego oskarżono o dowodzenie gangiem zmuszającym polskich imigrantów do niewolniczej pracy, przemyt osób oraz pranie brudnych pieniędzy. Według ustaleń prokuratury 54-latek prowadził oszukiwaczkę firmę pośrednictwa pracy, która rekrutowała obcokrajowców znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej lub osobistej, obiecując im dobrze płatną pracę w Zjednoczonym Królestwie.

Na miejscu ofiary były kwatrowane w małych wieloosobowych pokojach bez ogrzewania oraz dostępu do ciepłej wody i były przymuszane do pracy za głodowe stawki. W rozmowie z brytyjskimi mediami ofiary gangu przyznawały, że za wyczerpującą 13-godzinową zmianę otrzymywały wynagrodzenie w wysokości od 50 pensów do 1 funta na godzinę, a reszta pensji była konfiskowana przez przestępców.

Prokuratura twierdzi, że David H. zarobił na nie-

wolnictwie przeszło 1 mln funtów, z czego połowę przeznaczył na spłatę kredytu mieszkaniowego i pozostałych swoich długów. Chcąc ukryć wyjątkowo wysokie dochody, szef gangu przekazał ponad 140 tys. funtów 47-letniemu kolesi, który usłyszał już wyrok 20 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata za pranie brudnych pieniędzy.

Kolejne 2 mln funtów zarobione przez współczesnych niewolników trafiły do bliskich współpracowni-

ków Davida H., 38-letniego Łukasza W. oraz 29-letniego Mateusza N. Polacy zajmowali się poszukiwaniem i zwabianiem kolejnych ofiar, głównie swoich rodaków, oraz zastraszaniem i biciem do nieprzytomności ofiar, które narzekały na warunki bytowe oraz pensję. Według danych policji ofiarą bandytów padło ponad 400 Polaków oraz kilkudziesięciu imigrantów z Europy Środkowej. Za rekrutowanie niewolników mężczyźni zostali skazani odpowiednio na 4 lata

i 3 miesiące oraz 4,5 roku pozbawienia wolności.

Orzeczenie kary dla prowadzących grupę jest kolejnym etapem bardzo głośnej sprawy, uznanej przez brytyjskie media za największy wykryty przykład współczesnego niewolnictwa w Wielkiej Brytanii. Pierwsze wyroki dla ośmiu współpracowników grupy ogłoszono w lipcu 2019 r. Łącznie ośmiu obywateli RP skazano na 55 lat pozbawienia wolności.

.....
Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska



fot. Wikipedia/d

ELON MUSK ZWOLENNIKIEM ENERGETYKI JĄDROWEJ

ENERGIA \ Powinniśmy zbudować więcej elektrowni jądrowych, a przynajmniej nie zamykać tych, które już mamy. Istnieje silny ruch na rzecz pozbycia się elektrowni jądrowych, co moim zdaniem nie jest dobre – powiedział Elon Musk, jeden z najbogatszych ludzi na świecie, szef m.in. Tesli i SpaceX.

FISKUS \ Projekt budżetu na przyszły rok przyjęty przez Radę Ministrów

Wpływy z podatków pozytywnie zaskoczyły

Polska gospodarka jest w bardzo dobrej kondycji, możemy sobie pozwolić, aby dalej w nią inwestować i żeby wciąż dynamicznie się rozwijała – podkreślił minister finansów Tadeusz Kościński po przyjęciu przez rząd projektu budżetu na 2022 r. Zakłada on, że dochody państwa wyniosą 481,4 mld zł, wydatki 512,4 mld zł, a deficyt nie przekroczy 30,9 mld zł. W projekcie zapisano też podwyżki dla emerytów, rencistów i budżetówki.

Paweł Woźniak

Chociaż zakładany deficyt budżetowy jest mniejszy od spodziewanego, to jak zaznaczył minister Kościński, czas zmniejszania deficytu budżetowego jeszcze nie nadszedł. – Polska gospodarka jest w bardzo dobrej kondycji, ale to jeszcze nie moment na konsolidację fiskalną – oświadczył. Dodał jednak, że w 2021 r. ściągłość podatków jest na bardzo wysokim poziomie.

– Podatki nas zaskoczyły w tym roku. Nie spodziewaliśmy się, że gospodarka będzie tak dobrze rosła i podatki będą w takiej skali płacone – przyznał szef resortu finansów. Jak zaznaczył, pozwala to na nowelizację budżetu i wpompowanie kolejnych pieniędzy w polską gospodarkę.

W przyjętym projekcie dochody zaplanowano na po-

ziomie 481,4 mld zł, wydatki zaś to 512,4 mld zł. Deficyt ma wynieść nie więcej niż 30,9 mld zł. – Ten deficyt będzie finansował kolejne inwestycje, ponieważ finanse publiczne są zdrowe. Możemy sobie pozwolić, aby dalej inwestować i żeby nasza gospodarka się rozwijała – podkreślił Kościński.

Minister zaznaczył, że wszystkie dane w budżecie przedstawione są w ujęciu unijnym. Dodał, że dług sektora finansów publicznych w tym ujęciu ma w przyszłym roku wynieść 56,6 proc., a deficyt 2,8 proc. PKB. W projekcie założono, że w 2022 r. wzrost PKB wyniesie 4,6 proc. w stosunku do 4,9 proc. w roku bieżącym. W budżecie przewidziano kontynuowanie dotychczasowych programów strategicznych, takich jak 500+



Minister finansów Tadeusz Kościński: Stać nas na wpompowanie kolejnych pieniędzy w polską gospodarkę | fot. GRZEGORZ KRZYŻEWSKI/FotoNews/Forum

ale zaplanowano także realizację nowych programów, np. Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego, którego koszt to 3,2 mld zł.

Jak zapewnił wiceminister finansów Sebastian Skuza, nakłady na służbę zdrowia w budżecie wzrosną powyżej 5,75 proc. PKB. – Podkreślam, że faktycznie zrealizowane środki będą jeszcze wyższe, bo po przyjęciu rozwiązań z Polskiego Ładu będą dodatkowe środki z tytułu składki na ubezpieczenie zdrowotne – zaznaczył wiceminister.

Poinformował także, że waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych wyniesie 4,89 proc. Dodał, że w projekcie zapisano również środki na zwiększenie wydatków na sferze budżetowej w wysokości 4,4 proc. Wydatki na obronność według Skuzy mają osiągnąć poziom 2,2 proc. PKB.

PKP Intercity chce być najlepszym przewoźnikiem

KOLEJ \ W ramach kontynuacji największego programu inwestycyjnego w historii PKP Intercity do 2030 r. zainwestuje 19 mld zł w nowoczesny tabor. Przez 20 lat istnienia kolejowy przewoźnik wydał na zakup i modernizację taboru oraz unowocześnienie zapleczy technicznych 8 mld zł.

Te inwestycje i zwiększenie nowoczesnego taboru na torach przyczyniły się do znaczącego wzrostu popularności usług spółki. W 2019 r. jej pociągi przewiozły blisko 49 mln pasażerów, tj. o 18 mln więcej niż w 2015 r. – 20 lat temu PKP Intercity stanęło przed wyzwaniem zbudowania oferty, która byłaby konkurencyjna wobec innych środków transportu. Teraz spółka idzie krok dalej i chce być pierwszym wyborem dla Polaków – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk podczas konferencji podsumowującej dwie dekady istnienia PKP Intercity. Plany spółki obejmują inwestycje w wagony, nowoczesne lokomotywy, elektryczne zespoły trakcyjne, a także piętrowe składki wagonowe typu push-pull. – Przez ostatnich 20 lat pol-

scy kolejarze, pracownicy Grupy PKP pokazali, że kolej to środek transportu, któremu można ufać – podkreślił Krzysztof Mamiński, przewodniczący rady nadzorczej PKP Intercity, prezes zarządu PKP SA.

– Do podróży pociągami coraz bardziej zachęcają inwestycje, które od kilku lat zmieniają oblicze polskiej kolei. Zmodernizowane linie kolejowe i dworce oraz nowoczesny tabor pozwalają na coraz szybsze, bardziej komfortowe i bezpieczniejsze podróże po całej Polsce – dodał Mamiński.

W ostatnich latach, w ramach realizowanej strategii taborowej, PKP Intercity odebrało łącznie ponad 600 zmodernizowanych wagonów. W najbliższych miesiącach spółka planuje zlecić modernizację kolejnych 321 wagonów. Równolegle

z przygotowaniem kolejnych przetargów PKP Intercity pracuje nad nowym konceptem nowoczesnych wagonów, które w najbliższych latach pojawią się na torach. – Poprzez nowe podejście do projektowania przestrzeni wewnątrz wagonów chcemy wyznaczyć nowy standard podróżowania koleją, co istotnie przyczyni się do wzrostu jej popularności – stwierdził Marek Chrańnik, prezes zarządu PKP Intercity. Przewoźnik planuje wzmocnić swoją flotę 38 składami wraz z 45 lokomotywami. To jeden z największych projektów taborowych, który spółka zamierza zrealizować w ramach zaktualizowanego, wartego 19 mld zł, programu inwestycyjnego „PKP Intercity – Kolej Dużych Inwestycji”.

(ar)

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 10 ust. 1, w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2021 r., poz. 1428 ze zm.) niniejszym zawiadamiam się, że w dniu 16 września 2021 r. została wydana decyzja Nr 627/SAAB/2021 Wojewody Mazowieckiego o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej:

inwestor: Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A.
ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin Jeziorna

inwestycja: „Rozbudowa stacji elektroenergetycznej 400/220/110 kV Ostrołęka”, część zadania inwestycyjnego „Budowa linii 400 kV Ostrołęka – Stanisławów” będącego budową strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej – wymienionej pod nr 3 w załączniku (wykazie) do ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych”.

Adres zamierzenia inwestycyjnego:
województwo mazowieckie, miasto Ostrołęka, jednostka ewidencyjna 146101_1 Ostrołęka:
obręb 0003:
działki ew. nr: 30035/17.

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności na podstawie art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych.

Od niniejszej decyzji przysługuje odwołanie, do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem organu, który wydał niniejszą decyzję, w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia lub doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu.

Stosownie do treści art. 10 ust. 2 ww. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, informuję, że decyzja oraz akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, pokój 7 POK, w godzinach 13⁰⁰-16⁰⁰ – poniedziałek, 8⁰⁰-12⁰⁰ – czwartek, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Strona chcąc zapoznać się z decyzją oraz aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony. W pokoju nr 7 może przebywać **tylko jedna osoba do jednej sprawy.** Podczas przeglądania akt obowiązuje nakaz zachowania 1,5 m odległości pomiędzy osobami oraz nakaz używania rękawiczek jednorazowych, dezynfekcji dłoni oraz zasłaniania ust i nosa.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: 30 września 2021 r.
WI-I.7840.4.6.2021.RR



CENY GAZU W HOLANDII WZROSŁY W TYM ROKU O 200 PROC., A PRĄDU – O 152 PROC.

ENERGIA \ Holenderski Urząd Konsumentów zapowiada przyspieszoną kontrolę bezpieczeństwa dostaw gazu i energii elektrycznej. Od początku br. cena za 1 m sześć. gazu wzrosła już o 200 proc., a cena energii elektrycznej – o 152 proc. W ubiegłym tygodniu premier Mark Rutte poinformował, że jego gabinet przeznaczy 375 mln euro na zrekompensowanie gospodarstw domowym wyższych rachunków za energię.

RAPORT \ Uczciwi przedsiębiorcy i firmy są wypychani z rynku przez oszustów

Przestępstwa VAT niszczą całe sektory gospodarki

Luka VAT to jeden z istotnych czynników blokujących rozwój biznesu w Polsce – wskazują autorzy raportu „Ograniczenie luki VAT a równe warunki konkurencji”. W raporcie kompleksowo opisano genezę, historię oraz wpływ VAT-owskich oszustw na funkcjonowanie państwa i przedsiębiorczości w Polsce.

Andrzej Ratajczyk

Raport opublikowany przez Związek Przedsiębiorców i Pracodawców opisuje szczegółowo mechanizmy oszustw VAT i negatywne konsekwencje karuzel VAT-owskich, wpływających na działanie przedsiębiorców. Zdaniem autorów raportu, im większa luka VAT, tym warunki funkcjonowa-



Na 420 mln zł rocznie szacowana była kwota oszustw VAT związanych z handlem smartfonami | fot. AdobeStock/d

nia na rynku są mniej sprawnymi i mniej sprawnymi.

Podmioty wyłudzające VAT są na uprzywilejowanej pozycji finansowej. Unikając płacenia VAT, mają możliwość stosowania dumpingu cenowego, a co za tym idzie – zwiększają swoją siłę przetargową. Tym samym uczciwi przedsiębiorcy i fir-

my są wypychani z rynku przez podmioty nieuczciwe. Te jednocześnie korzystają z infrastruktury finansowej przez uczciwe podmioty.

Grupy przestępcze szczególnie upodobały sobie polski rynek smartfonów. Szacunkowa kwota oszustw VAT związanych z handlem smartfonami szacowana

była na nawet 420 mln zł rocznie.

– Branża skupiona wokół dystrybucji sprzętu elektronicznego przez lata borykała się z problemem wyłudzeń VAT. Sektor ten był jednym z najbardziej dotkniętych plagą karuzel VAT-owskich, a obiektem wyłudzeń regularnie były tablety, smartfo-

Niemcy czeka mieszkaniowa komunalizacja?

PRAWO WŁASNOŚCI \ Wspólnie z wyborami do niemieckiego parlamentu zostało przeprowadzone w Berlinie referendum w sprawie wyłączenia funduszy, które są właścicielami mieszkań. Aż 56,4 proc. głosujących opowiedziało się za tym rozwiązaniem.

Mieszkańcy Berlina nie wytrzymują wysokich cen najmu narzucanych przez fundusze, zgodzili się więc, by wyłączyć podmioty, które są właścicielami 245 tys. mieszkań. W referendum osiągnięto wymagane kworum – udział przynajmniej jednej czwartej uprawnionych do głosowania. Tym samym berliński Senat został zobowiązany do „zainicjowania wszelkich środków” niezbędnych do przeniesienia nieruchomości na własność komunalną i sporządzenia w tym celu projektu ustawy.

Jak informuje serwis RBB24, sprawa dotyczy kilkunastu firm z branży nieruchomości, w tym tak dużych, jak Deutsche Wohnen SE, posiadającej blisko 100 tys. mieszkań w Berlinie, czy Vonovia SE. Inicjatorzy referendum zapowiadają, że

będą obserwować z uwagą zbliżające się negocjacje koalicyjne.

– Nie będziemy akceptowali strategii opóźniania czy unikania naszej sprawy. Zlekceważenie wyniku referendum byłoby politycznym skandalem. Nie poddamy się, dopóki nie zostanie wprowadzona komunalizacja firm mieszkaniowych – podkreślają organizatorzy referendum.

Sprawa ta jest szokująca nie tylko dla Niemców, lecz także całej Europy. Prawo własności wydaje się bowiem święte. – To tak, jakby Czesi opowiedzieli się w referendum, że odbierają majątki oligarchom, którzy w kilka lat wzbogacili się na kuponówce i szybkiej prywatyzacji – podkreśla Adrian Ostrowski, analityk finansowy. Warto wiedzieć, że np. premier Czech An-

drej Babiš jest właścicielem ogromnego koncernu rolniczo-spożywczego Agrofert, ma setki tysięcy hektarów ziemi, kontroluje setki mniejszych firm, dwa dzienniki prasowe, trzy stacje telewizyjne i jedną radiową.

– Nie wyobrażam sobie, żeby Mateusz Morawiecki miał 500 tys. hektarów ziemi, by należały do niego „Rzeczpospolita” i „Dziennik Gazeta Prawna”, a do tego np. cała telewizja Polsat i jeszcze jakieś radio, oraz by prywatnie miał on konflikt z dużym zagranicznym koncernem. Bo mało kto wie, że Babiš walczy o 3 mld zł z polskim Orlenem – zaznacza Piotr Rudyszyn, ekspert Instytutu Jagiellońskiego.

Lewicowe tendencje w Niemczech jednak narastają, czego dowodem jest zwycięstwo SPD. Może więc się okazać, że Niemcy czeka mieszkaniowa komunalizacja. Zwłaszcza że najem za Odrą jest bardzo popularny, korzysta z niego 54,3 proc. niemieckich obywateli.

Mariusz Andrzej Urbanek

Od jutra obowiązuje e-TOLL

TRANSPORT \ Dziś ostatni dzień korzystania przez kierowców z viaTOLL, starego systemu umożliwiającego wnoszenie elektronicznej opłaty za przejazd po płatnych drogach w Polsce. Od jutra jedynym systemem umożliwiającym takie płatności będzie e-TOLL.

Od 1 października jedynym systemem umożliwiającym wnoszenie elektronicznej opłaty za przejazd po płatnych drogach w Polsce będzie e-TOLL – przypominała w środę Magdalena Rzeczkowska, szefowa Krajowej Administracji Skarbowej. W czwartek nastąpi wygaśnięcie starego systemu viaTOLL.

Rzeczkowska podkreśliła, że branży transportowej zapewniono trzy miesiące okresu przejściowego, gdy równolegle funkcjonowały dwa systemy. Zaznaczyła też, że KAS cały czas stara się wspierać przedsiębiorców w dostosowaniu się do zmiany. – Temu służą ulga podatkowa na wyposażenie pojazdów w urządzenia OBU/ZSL oraz obniżone stawki w e-TOLL. Kierowców pojazdów osobowych też zachęcamy do korzystania z nowego systemu – dodała.

ny, konsole i inne urządzenia elektroniczne oraz ich części i akcesoria – komentuje Michał Kanownik, prezes Związku „Cyfrowa Polska”.

Natomiast w wypadku branży paliwowej przestępstwa podatkowe opierały się na procederze tzw. znikającego podatnika. Proceder polegał na sprowadzeniu paliw z zagranicy przez zarejestrowany podmiot, który był odbiorcą. Podmiot ten uiszczał akcyzę, ale nie płacił należnego VAT. Była to jedna z najpopularniejszych metod, z której korzystali przestępcy chcący wyłudzić podatek.

Jak wskazuje Leszek Wiwala, prezes Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego, proceder ten był ujawniany po latach, gdy zestawiano wpływy akcyzowe z VAT-owskimi. Wówczas organy skarbowe naliczały zaległe podatki, których kwoty sięgały miliardy złotych. Odzyskanie tych środków było jednak niemożliwe.

Poza tym na masową skalę odbarwiano olej opałowy lub używano do celów paliwowych bazowe oleje smarne. Przestępcy organizowali też fikcyjny wywóz paliw (w tym LPG) oraz innych wyrobów naftowych za granicę, następnie wyłudzano VAT.



INWESTYCJE \ Amerykański koncern Amazon otworzył w środę nowe centrum logistyczne w Świebodzinie (Lubuskie). Docelowo zatrudnienie znajdzie w nim 1000 pracowników. Amazon stworzył dotąd w Polsce 23 tys. stałych miejsc pracy i zainwestował ponad 12 mld zł.

RATING \ Według agencji nasza gospodarka poradziłaby sobie nawet bez KPO

Standard & Poor's z optymizmem o Polsce

Znaczną poprawę wzrostu gospodarczego Polski na obecny rok oraz minimalny spadek na rok przyszły – przewiduje Standard & Poor's. Agencja jednocześnie ostrzega, że głównym czynnikiem ryzyka dla tej optymistycznej prognozy jest opóźnienie realizacji inwestycji zaplanowanych w Krajowym Planie Odbudowy, którego wciąż nie zaaprobowowała Komisja Europejska.

Paweł Woźniak

W poprzednim, czerwcowym raporcie agencja S&P Global Ratings prognozowała, że w 2021 r. PKB Polski wzrośnie o 4,5 proc., a w 2022 r. o 5,4 proc. – Zrewidowaliśmy naszą prognozę wzrostu PKB Polski w 2021 r. do 5,1 proc., a prognozę na 2022 r. pozostawiamy mniej więcej bez zmian na poziomie 5,3 proc. – poinformowano. – Spodziewamy się, że głównym motorem wzrostu w horyzoncie naszej prognozy będzie konsumpcja prywatna, wspierana przez silny rynek pracy i luźną politykę fiskalną – dodano.

Według agencji S&P wydatki w ramach programu Next Generation EU i Polskiego Ładu zwiększą inwestycje w nadchodzących latach. – Zakłócenia łańcu-



Zdaniem S&P motorami naszego wzrostu będą konsumpcja, silny rynek pracy, luźna polityka fiskalna i inwestycje
| fot. Wikipedia/d

chów dostaw będą ciężką polskiej produkcji przemysłowej i eksportowi w krótkim terminie, choć w mniejszym stopniu niż w innych krajach, dzięki bardziej zdwersyfikowanemu profilowi eksportu i mniejszemu

udziałowi w przemyśle motoryzacyjnym – podkreślono. Wśród głównych czynników ryzyka dla prognozy autorzy raportu Standard & Poor's wskazali stosunkowo niski poziom wyszczerzenia polskiej populacji, co

zwiększa ryzyko kolejnych lockdownów, oraz przede wszystkim opóźnienia w realizacji inwestycji zaplanowanych w ramach Krajowego Planu Odbudowy. – Nadal postrzegamy opóźnienia w realizacji KPO ja-

ko główne ryzyko dla naszej prognozy. Po niedawnym sporze Polski z Unią Europejską o system sądownictwa prawdopodobieństwo takiego scenariusza wzrosło. Spodziewamy się jednak, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy zostanie osiągnięty kompromis z UE, który umożliwi przepływ funduszy – oceniła agencja. Według jej ekspertów, gdyby zaszła taka konieczność, polski rząd byłby w stanie prefinansować inwestycyjne wydatki poprzez emisję na finansowych rynkach.

Spośród trzech największych agencji ratingowych wiarygodność kredytową Polski najwyżej ocenia Moody's – na poziomie A2. Rating Polski według Fitch i Standard & Poor's to A-, jeden poziom niżej niż Moody's. Perspektywy wszystkich ocen są stabilne.

Na polskich budowach może zabraknąć drewna

SUROWCE \ Rok 2021 to czas kryzysu surowcowego na rynku drzewnym. Grozi nam, że mogą wystąpić braki drewna konstrukcyjnego na budowach. W związku z tym branża drewna apeluje do rządu o ograniczenie wywozu drewna z Polski i zmianę systemu sprzedaży tego surowca przez Lasy Państwowe.

Ogromne zapotrzebowanie na drewno w USA i w Chinach spowodowało, że ceny tarcicy wzrosły o 300 proc. w ciągu kilku miesięcy. Jej producenci w Europie zaczęli wysyłać drewno do USA, co spowodowało niedobór surowca na lokalnych rynkach – poinformował Marek Kubiak, prezydent Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego (PIGPD).

W II półroczu br., kiedy w ramach drugiej rundy polskie przedsiębiorstwa zaczęły zaopatrywać się w surowiec drzewny, ceny metra sześciennego sosny i świerka z ok. 250 zł wzrosły nawet do ponad 800 zł. – W tak trudnej sytuacji rynkowej Lasy Państwowe zaproponowały system sprzedaży drewna na 2022 r. bardzo niekorzystny dla polskiego przemysłu drzewnego – skomentował Marek Kubiak.

System ten polega m.in. na zmianie udziału drewna skupowanego przez przemysł na Portalu Leśno-Drzewnym i na aukcjach. Zgodnie z nowymi zasadami w 2022 r. ilość drewna nabywana na portalu przez klientów z historią zakupu spadnie z 80 do 70 proc. Pozostała pula, czyli 30 proc., zostanie skierowana na aukcje.

Branża obawia się, że skierowanie większej puli drewna na aukcje może spowodować, iż wiele firm, które nie mają historii zakupów, może zostać cenowo przebitych przez przedsiębiorców zajmujących się skupowaniem drewna i późniejszym jego wywozem za granicę.

Według informacji Rafała Szefflera, dyrektora PIGPD, w ostatnich latach z Polski wyeksportowano ok. 15 mln m sześć. drewna. W tym ro-

ku z kraju może wyjechać nawet ok. 4 mln m sześć. surowca drzewnego, które powinny zostać w kraju i zaspokajać lokalny rynek.

– Drewno, szczególnie w obecnych czasach, stało się surowcem strategicznym i wiele państw ogranicza wywóz surowca za granicę. Tak robią Rosja, Białoruś, Węgry, Chorwacja, w przyszłym roku mogą tak uczynić Słowacja oraz Czechy – wyliczył Marek Kubiak.

Janusz Komurkiewicz, prezes związku Polskie Okna i Drzwi, przestrzegł, że mimo dobrej koniunktury na rynku budowlanym i przy rekordowej ilości oddawanych mieszkań branża może zderzyć się z brakami drewna konstrukcyjnego. Wysokie ceny drewna mają wpływ na ceny stolarki – są one zauważalne, ale nie można ich porównać np. do kilkusetprocentowego skoku cen samego drewna. Wynika to m.in. z zapasów, jakie mają jeszcze producenci choćby okien czy drzwi.

.....
(lus, PAP)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
ul. Nowy Świat 6/12
00-400 Warszawa
+48 22 695 36 00
+48 22 695 37 01
www.arp.pl



Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

UDZIELAMY FINANSOWANIA DLA MAŁYCH, ŚREDNICH I DUŻYCH PRZEDSIĘBIORSTW PUBLICZNYCH I PRYWATNYCH

OFERUJEMY:

- pożyczki na realizację inwestycji, planów rozwojowych, innowacji oraz finansowanie kapitału obrotowego (dla małych, średnich i dużych przedsiębiorstw),
- wsparcie w ramach **Tarczy Antykryzysowej**, które obejmuje:
 - finansowanie deficytu w kapitale obrotowym,
 - pożyczkę finansującą wypłatę wynagrodzeń w sektorze MŚP,
 - leasing operacyjny z karencją w spłacie,
- wsparcie dla MŚP w ramach Centrów Obsługi Przedsiębiorców (**COP**):
 - oferta pożyczkowa,
 - leasing przemysłowy,
 - faktoring,
 - działania proeksportowe.

ZAPEWNIAMY:

- indywidualne podejście do każdego projektu,
- przejrzyste procedury i bezpłatne rozpatrzenie wniosku,
- warunki finansowania dostosowane do potrzeb wnioskodawcy.

Od 2010 r. ARP S.A. udzieliła przedsiębiorstwom finansowania na łączną kwotę 5,49 mld zł.

Więcej informacji:

- <https://arp.pl/pl/dla-biznesu/finansowanie/>
- <https://www.arp-tarcza.pl/>

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A., ul. Nowy Świat 6/12, 00-400 Warszawa, Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego KRS 0000037957, NIP 526-030-02-04; Kapitał zakładowy: 6.215.166.000,00 zł; Kapitał wpłacony: 6.215.166.000,00



fot. Wikipedia/d

PREZES PGE: WYDZIELENIE AKTYWÓW DO NABE IDZIE ZGODNIE Z PLANEM

ENERGIA \ Proces wydzielenia aktywów węglowych Grupy PGE do Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego idzie zgodnie z planem. Zakładamy, że aktywa trafią do NABE razem z ich długiem – poinformował w środę prezes spółki Wojciech Dąbrowski. Jak dodał, koncepcja utworzenia NABE i przekazania tam aktywów węglowych wymagać będzie notyfikacji Komisji Europejskiej, a cały projekt będzie wymagał uzgodnień z KE.

KOPALNIE \ Jeśli nie będzie zgody Komisji Europejskiej, alternatywą jest radykalny plan

Ważą się losy pomocy dla górnictwa

Ministerstwo Aktywów Państwowych liczy, że do końca roku uda się uzyskać kierunkową zgodę Komisji Europejskiej na polskie propozycje dotyczące programu dla górnictwa węgla kamiennego, uzgodnione ze związkami zawodowymi. – Alternatywą jest plan, który nie uzyska społecznej zgody i będzie bardziej radykalny – ostrzega prezes PGG.

Lucyna Piwowska

U mowa określa zasady działania polskiego sektora węglowego aż do jego wygaszenia w 2049 r. Program zawiera m.in. propozycje mechanizmów pomocy publicznej w postaci dopłat do redukcji wydobycia, które – aby weszły w życie – musi zaakceptować Komisja Europejska.

Artur Soboń, wiceminister aktywów państwowych, nie chciał spekulować nt. alternatywnych scenariuszy w sytuacji, gdyby Komisja Europejska nie zgodziła się na proponowany przez stronę polską mechanizm pomocy dla górnictwa. – Moim zadaniem jest doprowadze-

nie do finału tego scenariusza, który został uzgodniony w umowie społecznej – powiedział Soboń.

Tomasz Rogala, prezes największej górniczej spółki – Polskiej Grupy Górniczej – ocenił, że alternatywą dla przedstawionego i uzgodnionego planu jest plan, który nie będzie miał zgody społecznej, bardziej radykalny. Z punktu widzenia PGG przyjęcie uzgodnionego programu, przygotowanego na podstawie umowy społecznej z górnictwem, jest kluczowe dla stabilności działania w kolejnych latach.

– Porozumienie społeczne, które przewiduje również wsparcie w zakresie redukcji mocy produkcyjnych, jest tym narzędziem,



Nie ma dobrej alternatywy dla proponowanego przez rząd mechanizmu pomocy dla górnictwa | fot. Wikipedia/d

które dla tak dużej spółki, jaką jest PGG, jest niezbędne, aby mogła funkcjonować w przewidywalnym okresie odejścia od węgla w Polsce – powiedział Rogala, apelując o wsparcie dla polskich starań o notyfikację górnictwa.

– Zaproponowane rozwiązanie pozwala zabezpieczyć element socjalny, zapewnić zabezpieczenie kraju w ener-

gię w okresie zmiany miksu energetycznego oraz kompensować zmiany, które mają miejsce na rynku i będą następować w krótkim czasie, a których źródłem są decyzje polityczne – dodał prezes PGG, nawiązując m.in. do unijnej propozycji pakietu Fit for 55.

Za realizacją będącego w procesie prenotyfikacji programu dla górnictwa

opowiedzieli się też inni szefowie górniczych spółek, które mają być objęte proponowaną pomocą publiczną: Tauronu Wydobycie i Węgłokoks Kraj. Pomoc nie obejmie natomiast podlubejskiej Bogdanki oraz wyspecjalizowanej w węglu koksowym Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

(PAP)

Związki w obronie ekogroszku

PALIWA \ Minister klimatu i środowiska przygotował rozporządzenie, które zaostreza normy jakości paliw stałych. Nie będzie też można używać nazw „ekogroszek” czy „ekomiał”. Górnicze związki ostro przeciw temu protestują. Uznały, że nowe przepisy podważają umowę społeczną dotyczącą transformacji górnictwa.

Ekolodzy podkreślają, że zamierzenia resortu klimatu idą w dobrą stronę. Najlepsze gatunki węgla – w tym dzisiejszy ekogroszek – nie będą mogły mieć wyższej wilgotności niż 11 proc., zawartość siarki do 7 proc., zawartość popiołu do 1,2 proc., a ich wartość opałowa musi być wyższa niż 28 MJ/kg. Tymczasem dziś dostępny jest ekogroszek o kaloryczności zaledwie 21 MJ/kg oraz z dużo większą zawartością substancji szkodliwych, niż chce ministerstwo.

Prof. Robert Zajdler, ekspert ds. energetycznych Instytutu Sobieskiego, uważa, że to zmiana korzystna nie tylko dla środowiska, ale i kieszeni Polaków, ponie-

waż paliwa o większej kaloryczności dają więcej ciepła. Niestety, polskie kopalnie produkują niewiele węgla najwyższej jakości. Związkowcy obawiają się więc, że nowe przepisy mocno w nie uderzą.

– Rozporządzenie przygotowane przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska wyeliminuje z rynku wszystkie tzw. ekogroszki produkowane przez polskie spółki węglowe – alarmuje śląsko-dąbrowska i górnicza Solidarność. Związkowcy skierowali swe pismo wprost do premiera Mateusza Morawieckiego, bo uważają, że ministerialne rozporządzenie uniemożliwi realizację inwestycji zapisanych w umowie społecznej do-

tyczącej transformacji górnictwa.

„Chodzi o budowę instalacji do produkcji paliw niskoemisyjnych (E-coal, ECOCOAL) z przeznaczeniem na rynek komunalno-bytowy. Innymi słowy, projekt resortu kierowanego przez ministra Michała Kurtykę stoi w jawnej sprzeczności z umową społeczną podpisaną przez delegację rządu RP, która miała rzekomo być fundamentem prawdziwie sprawiedliwej transformacji sektora wydobywczego oraz regionu Górnego Śląska” – piszą do premiera szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz i szef górniczej Solidarności Bogusław Hutek.

W ich ocenie projekt rozporządzenia uderza też w tysiące gospodarstw domowych, które w ostatnich latach wymieniły przestarzałe instalacje grzewcze na nowoczesne, ekologiczne kotły węglowe 5 klasy i Eco-design. Związkowcy przypomineli, że w zdecydowanej większości przypadków zakup niskoemisyjnych kotłów był współfinansowany ze środków publicznych w ramach programu Czyste Powietrze.

Mariusz Andrzej Urbanek

Rządowa tarcza pomogła JSW

GÓRNICTWO \ Jastrzębska Spółka Węglowa dzięki wsparciu rządowych programów wychodzi na prostą. Decyzją Polskiego Funduszu Rozwoju umorzono ponad połowę pożyczki preferencyjnej udzielonej JSW z końcem ub.r. w ramach rządowego programu Tarcza Finansowa PFR dla Dużych Firm.

W grudniu 2020 r. JSW otrzymała 173,6 mln zł pożyczki preferencyjnej. PFR zdecydował właśnie, że częściowo – w kwocie 89 mln 175 tys. zł – zostanie ona umorzona. Pożyczka pozwoliła JSW ustabilizować sytuację w najtrudniejszym okresie kryzysu związanego z pandemią. Obecnie spółka zwiększa wydobycie i tworzy strategię na najbliższe lata.

Roczna produkcja węgla koksowego w JSW sięga w tym roku 85 proc. wydobycia. Warto przypomnieć, że węgiel koksowy został w zeszłym roku po raz drugi wpisany na listę surowców krytycznych dla Unii Europejskiej. Jest bowiem półproduktem niezbędnym w procesie wytapiania stali, średnio jedna tona stali wymaga zużycia około 560 kg węgla koksowego.

Operatywne zasoby węgla koksowego JSW wystarczą

jeszcze na kilkadziesiąt lat eksploatacji. – JSW wpisuje się idealnie w Europejski Zielony Ład, gdyż niedługo będziemy ostatnim producentem węgla koksowego w Unii Europejskiej. Mocno inwestujemy w segment koksowy, ponieważ widzimy w tym przyszłość – podkreśla wiceprezes JSW Sebastian Bartos.

W JSW trwają też inne inwestycje, m.in. w Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej powstaje nowa bateria koksownicza. Równocześnie spółka podtrzymuje plany związane z budową nowych bloków energetycznych. Dzięki temu chce osiągnąć samowystarczalność energetyczną i bezpieczeństwo dostaw niezależnie od wahań na rynku, które obecnie są bardzo duże.

Mariusz Andrzej Urbanek

GOSP.

11

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

MOTORYZACJA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



OSOBISTOŚCI \ Używanie słów niecenzuralnych przez kobiety w XIX w. było zjawiskiem ogólnie potępianym. Francuska pisarka George Sand (1804–1876) często przeklinała i nie zwracała na to uwagi, a jej powieści co chwila znajdowały się na liście książek publicznie zakazanych. Była rozwódką, romansowała ze sławnymi mężczyznami, m.in. z Fryderykiem Chopinem, paliła cygara i naprawdę nazywała się Amantine Aurore Lucile Dupin.



Teofil Kwiatkowski, „Bal w Hotelu Lambert” | fot. Wikipedia/d

WARSZAWA \ Wokół wystawy „Chopin. Salon romantyczny” w Zamku Królewskim

Obraz rozcięty na pół

Romans Chopina z George Sand należał w epoce romantyzmu do najgłośniejszych wydarzeń świata towarzyskiego Francji i Polski. Nim jednak do niego doszło, nasz najwybitniejszy muzyk dość powściągliwie wyrażał się o skandalizującej francuskiej pisarce.

Jarosław Kossakowski

Poznałem wielką znakomitość, panią Sand” – pisał w 1836 r. z Paryża w liście do rodziców – „ale twarz jej niesympatyczna, nie podobała mi się, jest w niej coś odpychającego”. W kręgu swoich bliskich przyjaciół muzyków określał ją dosadnie: „Cóż za antypatyczna kobieta ta pani Sand. Czy to naprawdę kobieta? Pozwalam sobie wątpić”.

Zabiegi

Sławną już 34-letnią George Sand jednak dość szybko wątpliwości młodszego o sześć lat Fryderyka Chopina rozwiała. Czasy romantyzmu sprzyjały fascynacji oryginalną muzyką, tragicznymi postaciami, otoczonymi nimbem śmierci. Młody polski genialny pianista znalazł się wówczas w centrum paryskiego zainteresowania. Takiej romantycznej osobowości pani George Sand nie mogła pozostawić własnemu losowi.

Zabiegi o sympatię i serce Chopina, który w Polsce pozostawił potajemnie z nim zaręczoną 17-letnią Marię Wodzińską, były dość podstępne. George Sand starała się być wszędzie, gdzie był Chopin, apelowała do swoich

przyjaciół: „Powiedzcie Chopinowi, że otaczam go czcią bałwochwalczą”. Pisarka zerwała wszystkie dotychczasowe flirty i powoli wciągnęła Chopina w świat swoich znajomości i przyjaźni. Jak łatwo było przewidzieć, nasz wspaniały pianista szybko zapomniał o dalekiej Marysi Wodzińskiej, zaś tryumfująca George Sand wraz z nim pozowała już do wspólnego portretu malowanego przez wybitnego francuskiego malarza Eugène’a Delacroix (1798–1863).

W Luwrze i w Kopenhadze

Obecna wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie zatytułowana „Chopin. Salon romantyczny” skupiła się na skromnym, ale ze smakiem zrekonstruowanym symbolicznym salonie epoki romantyzmu. Życie towarzyskie i artystyczne w XIX w. toczyło się w eleganckich salonach należących do znanych, przeważnie bardzo zamożnych osób. Klimat XIX-wiecznego artystycznego salonu przedstawionego w Zamku Królewskim wspaniale podkreśliły i uzupełniał słynny obraz Delacroix ukazujący Chopina wraz z panią Sand. Dzieje tego nigdy niedokończonego wspólnego portretu potoczyły się jednak dość osobliwie.



Eugene Delacroix, „Portret Fryderyka Chopina” | fot. Wikipedia/d

Eugene Delacroix znany już był we Francji z tak głośniejszych obrazów, jak „Dante i Wergili w piekle” czy „Sceny z masakry na wyspie Chios”, które to dynamiką sceny i kolorystyką mocno akcentującą głównych bohaterów wywarły na paryskiej publiczności ogromne wrażenie. Francuski malarz pracę nad portretem Fryderyka Chopina i George Sand rozpoczął w lipcu 1838 r. Wielokrotnie zapraszał i Chopina, i panią Sand do pozowania, zaś w swoim atelier ustawił fortepian Pleyela, na którym kompozytor grał swoje utwory zasłuchanej pisarce. Nigdy niedokończony obraz od początku otaczała dziwna atmosfera. Jedni twier-



Franz Xaver Winterhalter, „Portret Chopina” | fot. Wikipedia/d

dzili, że dzieło nie podobało się Chopinowi, inni zaś, że pani Sand miała zastrzeżenia do ukazanej tam swojej urody. Przy okazji malowania portretu powstało też kilka znanych w chopinowskiej ikonografii ciekawych szkiców. Rysunki te pokazują, ile pracy włożył malarz, by znaleźć właściwą kompozycję dla podwójnego portretu. Niedokończony obraz do końca życia Delacroix przechowywany był w jego pracowni. Później zakupiony został przez Constanta Dutilleux, zaś jego spadkobiercy, licząc na większe zyski, podzielili malarskie dzieło na dwie różne części. Samodzielny portret Chopina przechowywany jest obec-

nie w Luwrze i należy do najczęściej reprodukowanych podobizn polskiego kompozytora. Wizerunek pani George Sand trafił natomiast do muzeum w Kopenhadze. Przeglądając się dziś wykonanemu przez Delacroix portretowi Chopina, dostrzega się emocjonalny stosunek malarza do muzyka, którego podziwiał i którego muzykę świetnie znał. Dobrze widoczna na obrazie zaduma kompozytora, jego natchnione spojrzenie, umykające gdzieś poza kadr płótna, świadczą o głębokim rozumieniu procesu kompozycyjnego genialnego muzyka, procesu, który wybitny malarz utrwalił na wieki. Specjaliści od epoki romantyzmu doszukiwali się później podobieństw między niektórymi pracami Delacroix a kompozycjami Chopina. I tak była mowa o „Piecie” malarza z kościoła w Paryżu i „Marszu żałobnym z Sonaty b-moll” Chopina. Analogie dotyczyły kompozycyjnych struktur obu dzieł oraz ich żałobnego nastroju. Delacroix przyjaźnił się z Chopinem do końca jego krótkiego i bolesnego życia i wszystkie prowadzone z nim rozmowy skrupulatnie notował w swoim „Dzienniku”.

Siemiradzki i Kwiatkowski

Dwa obrazy na zamkowej wystawie „Chopin. Salon romantyczny” swoją scenografią nawiązują do tytułowego salonu. Pierwszy z nich to dzieło Henryka Siemiradzkiego pt. „Chopin w salonie księcia Antoniego Radziwiłła w roku 1829”, które do niedawna prezentowane było na wystawie w Nieborowie. Druga praca wykonana gwaszem, akwarelą i złoconymi na papierze naklejonym na płótno przedstawia scenę balu w paryskim Hotelu Lambert w chwili, gdy Fryderyk Chopin grał tam swojego poloneza. Ten drugi, bardziej kameralny obraz wykonał polski przyjaciel kompozytora Teofil Kwiatkowski (1809–1891), który po upadku powstania listopadowego także znalazł się na „paryskim bruku”. Kwiatkowski w powstaniu walczył jako podporucznik 4 pułku piechoty liniowej, a po przyjeździe do Francji kontynuował studia malarskie. Przyjaźnił się z Chopinem, a także z Adamem Mickiewiczem. Malował i rysował ilustracje do muzycznych utworów Chopina. Zapamiętany został jako autor obrazów i szkiców utrwalających ostatnie chwile umierającego Fryderyka Chopina.



ZNACZEK \ 200. rocznica urodzin uznanego za czwartego wieszczę narodowego epoki romantyzmu, wybitnego poety Cypriana Kamila Norwida została upamiętniona przez Poczta Polska w wyjątkowej emisji filatelistycznej. Autor projektu Jarosław Ochendzan przedstawił kolorowy wizerunek wybitnego poety wykonany w technice drzeworytu autorstwa Józefa Łoskoczyńskiego. Znaczek wydano w nakładzie 120 tys. szt.

POLECAMY \ W ten weekend 400 instytucji kultury oferuje duże zniżki dla seniorów

Kultura za złotówkę

Oprowadzania po muzeach, spacerzy tematyczne, wystawy, spektakle, projekcje filmów, koncerty, warsztaty, spotkania autorskie, prelekcje czy zajęcia taneczne – z takich atrakcji w całej Polsce bezpłatnie lub z dużą zniżką będą mogli skorzystać seniorzy w dniach od 1 do 3 października 2021 r. Wszystko w ramach zorganizowanej po raz ósmy akcji „Weekend seniora z kulturą” zainicjowanej przez Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

Anna Krajkowska

Dzięki akcji seniorzy będą mieli okazję dowiedzieć się i zobaczyć, jak wiele do zaoferowania mają działające w ich okolicy placówki kultury. W tegorocznej edycji „Weekendu seniora z kulturą” weźmie udział ponad 400 instytucji z całego kraju. Podpowiadamy, z jakich atrakcji można skorzystać.

Zwiedzanie wystaw za darmo lub za złotówkę przygotowały na weekend muzea narodowe w całym kraju. Zniżki na spektakle oferuje wiele teatrów i oper. W Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju można poznać historię papieru. Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze oprócz zwiedzania placówki proponuje seniorom prelekcję „Ptaki naszego regionu”



fot. mat. pras./d

(2 października). W weekend warto odwiedzić Muzeum Ślązańskie im. St. Dunajewskiego w Sobótce i zobaczyć wystawę o dawnych wizerunkach. Wrocławski Teatr

Lalek przygotował bezpłatne warsztaty teatralne dla przedszkolaków z dziadkami. Ośrodek Chopinowski w Szafarni zaprasza na prelekcję o życiu i twórczości Fryderyka

Chopina połączone z recitalem chopinowskim (wstęp 5 zł). W Toruniu bezpłatnie będzie można zwiedzić m.in. Dwór Artusa oraz ruiny zamku krzyżackiego.

Wyjątkowa opowieść o ruchu oporu w stolicy

WYSTAWA \ W stolicy, na pl. Piłsudskiego do końca października można oglądać plenerową ekspozycję „Warszawa – miasto bohaterów”. To rewelacyjnie zilustrowana, podana w pigułce wiedza o różnorodnych formach oporu podczas II wojny światowej.



Wystawę przygotowało Towarzystwo Projektów Edukacyjnych przy wsparciu Fundacji PGE | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Zahorska, Zygmunt Nowicki, czy wreszcie bezimiennych bohaterów dzielnie walczących o wolność. Można zobaczyć panoramę zburzonego miasta oraz dowiedzieć się, jakie działania podejmowali mieszkańcy Warszawy, by ocalić polskość.

– Dziś prawie każdy wie, czym było Powstanie Warszawskie, ale już tylko niewielu pamięta o tajnym nauczaniu, które kosztowało życie setek nauczycieli, akcjach sabotażu czy pomocy Żydom – mówił podczas wernisażu Paweł Zarzycki,

prezes TPE. Przypomniawszy, że w czasie wojny w Warszawie maturę zdało 25 tys. ludzi. – Dla mnie symbolem oporu miasta jest postać Janusza Korczaka, który przez cały październik 1939 r. chodził po Warszawie w mundurze majora Wojska Polskiego. Kilka razy Niemcy go upominali, kilka razy go pobili, a on powiedział, że to jest największe osiągnięcie jego życia, że jest oficerem Wojska Polskiego – przypomniał Zarzycki.

(AnKraj)

Rawa Blues także online

NASZ PATRONAT \ Na tegoroczną Rawę Blues biletów nie ma już od dawna. Jednak nie wszystko stracone. Dla fanów bluesa organizatorzy przygotowali bowiem także transmisję online na żywo.

Rawa Blues. Silesian Sound 2021 odbędzie się w szczególnych warunkach reżimu sanitarnego. Na festiwalowy koncert w katowickim Pałacu Młodzieży (tylko 400 miejsc na widowni) już od dawna nie ma biletów. Dla tych fanów bluesa, którzy nie mieli szczęścia, szef Rawy Blues Irek Dudek zaplanował transmisję występów wszystkich wykonawców. Pełna telewizyjna realizacja festiwalu, przy użyciu 8 kamer, pojawi się w przekazie na żywo online.

Zapraszamy do słuchania i oglądania na stronie internetowej www.rawa-blues.com 9 października od godz. 18 koncertów zespołów: Dżem, SBB, Dudek Big Band, Krzak Legacy, Kapołka Trio i Makaron.

(AnKraj)

Celine Dion bohaterką filmu

KINO \ W lipcu, na festiwalu w Cannes zadebiutował film „Aline. Głos miłości” luźno inspirowany biografią Celine Dion. Teraz ma powstać także dokument o słynnej piosenkarce.

Céline Dion doczeka się pełnometrażowego filmu dokumentalnego o swoim życiu i karierze. Rozpoczęcie prac nad produkcją ogłosiła firma Sony Music Entertainment's Premium Content. Film, który nie ma jeszcze tytułu, powstaje przy pełnym udziale i wsparciu Dion – poinformowano w komunikacie prasowym. Produkcję ma wyreżyserować nominowana do Oscara reżyserka Irene Taylor. – Zawsze byłam otwartą książką dla moich fanów. Myślę, że Irene, z jej wrażliwością i przemyślaną kreatywnością, będzie w stanie pokazać wszystkim tę część mnie, której wcześniej nie widzieli. Wiem, że opowie moją historię w najbardziej szczerzy i serdeczny sposób – stwierdziła diwa.

(AnKraj)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 MOTORYZACJA

18

PROGRAM TV

19-20 SPORT



MIGRANCY \ Koczujący na granicy po stronie białoruskiej migranci w większości pochodzą z Iraku

Kim są i dlaczego przybywają?

Kryzys na granicy polsko-białoruskiej wymaga zajęcia radykalnego i stanowczego stanowiska przez polskie władze, gdyż wszelkie ustępstwa w tej sprawie doprowadzą jedynie do dalszej jego eskalacji. Niestety, opozycja oraz środowiska lewicowe w swoim amoku i ignorancji nie widzą podstawowych kwestii dotyczących migrantów koczujących w pasie nadgranicznym, a pochodzących z Iraku – kraju, w którym nie są toczone żadne działania wojenne, nie doszło do katastrofy humanitarnej ani nie jest rządzony przez krwawą dyktaturę.

**Paweł Rakowski**

Fakty są takie: Republika Iraku, mimo dekad różnych konfliktów wewnętrznych i z sąsiadami, od pokonania Państwa Islamskiego w latach 2016–2017 jest krajem, w którym nie toczy się żadna wojna. Wręcz przeciwnie, Irak dzielnie stara się odbudować i ustabilizować swoją sytuację i, co ważne, jest na najlepszej drodze, aby ten cel osiągnąć.

Irak na drodze do prosperity

Polska, tak jak wiele innych krajów UE, wspomaga Bagdad na tej niełatwej drodze, albowiem zarówno Zachód, jak i Bliski Wschód rozumieją, jaką wartością dla świata jest stabilny i zasobny Irak. Oczywiście dobrobyt wynikający z zysków z potężnych złóż ropy naftowej nie czyni z Iraku kraju o poziomie życia takim, jak w sąsiednich Zjednoczonych Emiratach Arabskich czy Katarze. Niemniej w dalszej perspektywie jest pewne, że sytuacja może powrócić do złotych czasów z lat 70., zanim Saddam Husajn zaczął wojnę z Iranem, a potem z Kuwejtem zakończoną amerykańską interwencją w 2003 r.

Dekady zniszczeń wojennych i chaosu wewnętrznego nie da się naprawić w kilka lat. Ale wystarczy kilka,



Na Bliskim Wschodzie pospolita przestępczość występuje raczej znikomo. Wynika to z surowych islamskich zasad współżycia społecznego i bezlitosnego oddolnego podejścia społeczeństwa do kryminalistów | fot. Focus/Forum

kilkanaście lat stabilności wewnętrznej oraz regionalnej, aby zyski ze sprzedaży surowców poprawiły jakość i poziom życia Irakijczyków. A Irak pod względem kapitału surowcowego jest jednym z najbogatszych krajów świata.

W tym kontekście nasuwa się pytanie: kto i dlaczego usiłuje nielegalnie wydestakować się z Iraku, skoro w Bagdadzie znajdują się placówki dyplomatyczne niemalże wszystkich krajów świata i w sposób legalny można opuścić ten kraj w celach zarobkowych, edukacyjnych lub turystycznych?

Z publikacji rządowych wynika, że blisko jedna czwarta osób przesiadujących na granicy polsko-białoruskiej jest powiązana z którąś z organizacji terrorystycznych lub ma związki z rosyjskimi służbami. Niestety, tak jak przy poprzednim kryzysie z lat 2014–2016, znowu pojawia się pytanie o kwestię bezpieczeństwa. I choć Irak jest krajem boleśnie doświadczonym terroryzmem w latach ubiegłych, dziś sytuacja wewnętrzna (mimo problemów) jest tam najlepsza od początku XXI w.

Należy tylko wspomnieć o krwawej wojnie domowej między radykałami sunnickimi i szyickimi, nim Państwo Islamskie w 2014 r. poważnie zagroziło Bagdadowi, a więc i całej irackiej państwowości, z wielkim trudem budowanej od 2003 r.

Państwo bezwzględne wobec terrorystów i kryminalistów

Sukces władz w Bagdadzie w walce z terroryzmem islamskim – poza tym, że większość Irakijczyków chce żyć i pracować w spokoju i pokoju – opiera się na przyjęciu radykalnych środków. Irackie sądy nie wahają się wydawać wyroków śmierci dla działaczy i bojowników Państwa Islamskiego. Większość tych wyroków śmierci i kar długoletniego więzienia jest wykonywana i egzekwowana. Terroryści są więc świadomi, że Irak nie jest dla nich najlepszym miejscem.

Bagdad w tej materii wydaje się nieugięty, nawet wbrew głosom krytyki idącej z Zachodu. Niemniej Irakijczycy po tym horrorze, w którym długo żyli, wydają się zdeterminowani, aby walkę z terrorystami, która wszak trwa, doprowadzić do końca.

Kolejną sprawą, niejako powiązaną z aspektem terroryzmu, jest przeszłość kryminalna części ludzi, którzy bezskutecznie usiłują dostać się do Polski ze wschodu. Świat przestępczy i radykalny islam są ze sobą powiązane, zarówno na Bliskim Wschodzie, jak i globalnie. Lwia część zysków, z których żyją organizacje terrorystyczne, pochodzi z produkcji i handlu narkotykami, które na Bliskim Wschodzie są wielkim problemem społecznym, ale

tak samo jak terroryzm są bardzo brutalnie zwalczane przez władze krajów arabskich.

Reguły współżycia społecznego

Pomijając czas wojen czy zawirowań politycznych, wydaje się, że Bliski Wschód jest obszarem bardzo bezpiecznym, w którym pospolita przestępczość występuje raczej znikomo (pomijając obszary nędzy, obozy dla uchodźców lub rejon turystyczny). Wynika to z surowych islamskich zasad współżycia społecznego i bezlitosnego oddolnego podejścia społeczeństwa (ale także władz) do kryminalistów.

Nim jednak aparat państwowy zajmie się kryminalistami, z reguły problem z przestępczością rozwiązywany jest oddolnie przez plemiona, klany czy rodziny. Takim rozwiązaniem najczęściej jest śmierć lub przymusowa banicja. W wielu krajach bliskowschodnich takie rozwiązywanie problemów społecznych jest prawnie tolerowane. Tak też arabska ulica reaguje na zbrodniców, morderców czy złodziei. Oko za oko – tak jak nakazuje Stary Testament, czyli również Koran, a żadne prawo łaski czy prawa człowieka w takim świecie nie występują. To też sprawia, że więzienia na Bliskim Wschodzie służą przede wszystkim celom politycznym, jako miejsce odosobnienia i represji

dla wrogów reżimów czy władzy.

Brak rozeznania w realiach bliskowschodnich środowisk opozycyjnych w naszym kraju nie może być usprawiedliwieniem dla nieodpowiedzialnych działań. Albowiem do aspektu identyfikowanego przez służby specjalne dochodzą jeszcze inne powody, dla których ludzie z Iraku, omijając legalne procedury, szukają innego życia daleko od domu.

Żadna służba nie jest w stanie zidentyfikować tego, ilu spośród ludzi koczujących na granicy ucieka ze swojego kraju w wyniku konfliktów rodzinnych, które też rozwiązywane są przemocą. W świecie arabskim panuje zasada całkowitego posłuszeństwa woli ojca, rodziny czy klanu. Akty niesubordynacji lub praktyki uważane za dewiację (np. homoseksualizm) przynoszą wstyd rodzinie, która dla ratowania swojego honoru nie waha się stosować radykalnych środków, jak tzw. zabójstwa honorowe.

Dlaczego migrują młodzi mężczyźni

Konflikty wewnątrzrodzinne czy pomiędzy rodzinami są o wiele częstszym powodem migracji, którego nie statystyki konsularne nie uwzględniają. Wynika to też z różnic kulturowych. Człowiek z Zachodu nie jest w stanie zrozumieć, że na Bliskim Wschodzie jednostka i jej opinia, zdanie czy wola są całkowicie podporządkowane woli rodzinnego kolektywu. Dlatego też, tak jak w średniowiecznej Europie, wśród migrantów muzułmańskich podążających na Zachód są z reguły środkowi pod względem starszeństwa synowie (najstarszy syn dziedziczy majątek, a najmłodszy – dom po rodzicach; kobiety są wykluczone ze spadku), ponieważ oni faktycznie nic nie posiadają. A brak majątku w świecie, w którym to mężczyzna musi zapłacić za swoje małżeństwo (mahr) i utrzymać materialnie swoją rodzinę jest często przyczyną nowożytnych wędrówek ludów.

Oplaty transferowe w wysokości kilku tysięcy dolarów są bardzo wysokie dla ludzi biednych. Jednak środki na to pochodzą albo od organizacji terrorystycznych lub przestępczych, albo taki migrant jest faktycznym „delegatem” swojej rodziny czy klanu, który zebrał na takową delegację fundusze. Te zaś mają być później spłacone z niemieckiego czy szwedzkiego zasiłku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod Sygn. akt I Ns 616/20 z wniosku Gminy Sosnowiec toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Władysławie Sosnowskim, synu Józefa i Rozalii, zmarłym dnia 25 września 2019 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejsce zwykłego pobytu był Sosnowiec.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku”.



Friedrich Hayek

(1899–1992) austriacki ekonomista i filozof polityki, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii w roku 1974

Wolność oznacza nie tylko, że człowiek ma zarówno możliwość wyboru, jak i niesie jego brzemię; oznacza także, że musi on ponosić konsekwencje swoich czynów (...). Wolność i odpowiedzialność są nierozdzielne.

PUBL...

15

NIEMCY \ Krajobraz po wyborczej bitwie i polskie mity na temat niemieckiej polityki

Wielobarwna flaga nad Kanzleramtem

Wybory w Niemczech potwierdziły tendencję, która najpierw z całą siłą objawiła się we Włoszech, a potem we Francji, choć także w pewnej mierze i w innych krajach.



Ryszard Czarnecki

Chodzi o znaczący spadek poparcia dla dwóch głównych partii politycznego mainstreamu, które od dziesięcioleci ustawiały scenę polityczną najpierw Niemieckiej Republiki Federalnej, a potem już Republiki Federalnej Niemiec, przy czym we Francji i Italii tradycyjne partie centrolewicowe i centrolewicowe w praktyce przestały istnieć.

Jaka będzie ta koalicja?

Władza przez dekady przechodziła z rąk CDU/CSU do SPD i z powrotem, ale akurat w Niemczech dość często ćwiczone wariant tzw. wielkiej koalicji (Grosse Koalition), czyli rządzący dwa niby przeciwstawne, ale w miarę zgodnie ze sobą współpracujące formacje, spychając na margines pozostałe partie.

Do władzy dopuszczani byli liberałowie z FDP, ale np. Zieloni dostąpili tego zaszczytu dopiero pod koniec XX w. za pierwszego rządu kanclerza Gerharda Schrödera z SPD w 1996 r., gdy powstała historyczna koalicja Rot-Grün (czerwono-zielona). Ciekawe, że nigdy w powojennej historii Niemiec nie było koalicji złożonej z więcej niż dwóch ugrupowań politycznych.

Spekulowano na ten temat po wyborach w 2017 r., wieszcząc tzw. koalicję jamajską: kolory flagi Jamajki to czarny (w tym przypadku CDU/CSU), zielony (wiadomo) i żółty (FDP). Nic z tego nie wyszło, bo przeliczował wówczas szef liberałów, uważając, że za cztery lata będzie mógł zdobyć znacznie więcej, a nie będzie „umaczany” w rządzenie i zużyty władzą. Dziś liberałowie zdobyli 11 proc., mają czwarty wynik i jest możliwe, że będą współtworzyć rząd – owszem z Zielonymi, jak to miało być przed czterema laty, ale CDU/CSU ma być zastąpiona przez SPD. Jak nazwać taką koalicję? Jakie państwo ma flagę czerwono-żółto-zieloną? Boliwia i Kamerun. Zatem będzie koalicja boliwijska albo kameruńska?



Obserwatorzy zadają sobie pytanie, czy nasi zachodni sąsiedzi uwiną się w tworzeniu rządu szybciej niż kanclerz Merkel w poprzednich wyborach do Bundestagu | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Czy padnie rekord oczekiwania na rząd?

Obserwatorzy zadają sobie pytanie, czy nasi zachodni sąsiedzi uwiną się w tworzeniu rządu szybciej niż kanclerz Merkel w poprzednich wyborach do Bundestagu. Wtedy trwało to pół roku – Niemcy, zwykle sprawni i pragmatyczni, pobili nie tylko swój rekord, lecz także osiągnęli drugi wynik w najnowszej historii Starego Kontynentu: tylko Belgowie po wyborach w 2010 r. ustanowili rekord świata, bo tymczasowy rząd sprawował władzę przez ponad cztery i pół roku! Inna sprawa, że być może Frau Kanzlerin nie zależało specjalnie na szybkim utworzeniu rządu w Berlinie jesienią 2017 r., skoro i tak rządziła, a przeciągające się rozmowy koalicyjne, których efektem miało być wypadnięcie z jej gabinetu SPD, osłabiały pozycję mniejszego partnera koalicyjnego z lewicy i stawiały szefową rządu i jej blok polityczny w uprzywilejowanej sytuacji.

Często prawicowi politycy i publicyści (choć nie wszyscy) wyrażali opinię, że Polska jeszcze zatęskni za Angelą Merkel. Koresponduje to ze znaną wypowiedzią Jarosława Kaczyńskiego sprzed lat, który powiedział, że z punktu widzenia Polski najlepszym kanclerzem RFN byłaby Angela Merkel (było

to przed poprzednimi wyborami do Bundestagu).

Bardzo podobnej wypowiedzi udzielił właśnie Polskiej Agencji Prasowej wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmowi RP, reprezentujący PiS Przemysław Czarnecki. Być może jednak to sprawa bardziej złożona. W niektórych aspektach CDU/CSU może być dla Polski bardziej pragmatyczna i zdroworozsądkowa niż np. socjaldemokraci, ale na pewno nie we wszystkich aspektach.

Licytacja na prorosyjskość

Podkreśla się np., że SPD jest najbardziej prorosyjską partią z całego niemieckiego mainstreamu politycznego. Jest w tym dużo prawdy, ale przecież w praktyce wszystkie niemieckie partie opowiadają się za zbliżeniem z Rosją: od lewicy socjaldemokratycznej, przez lewicę postkomunistyczną (Die Linke), liberałów (akurat FDP konsekwentnie domaga się... zniesienia sankcji Unii Europejskiej wobec Federacji Rosyjskiej), eurosceptyczną i antyimigracyjną Alternatywę dla Niemiec (w tej sprawie antyimigracyjna i eurosceptyczna Alternative fuer Deutschland śpiewa w tym samym prorosyjskim chórze z innymi partiami, które na co dzień ostro ją zwalczają), po CDU i CSU.

Interesujące, że najmniej entuzjazmu wobec Moskwy

objawiają Zieloni, bardziej od innych zwracający uwagę na prawa człowieka, których nieprzestrzeganie w Rosji jakoś innym niemieckim partiom nie przeszkadza.

Mówienie, że akurat SPD jest bardziej prorosyjską partią od innych, jest pewnym uproszczeniem, choć wpisuje się na polskiej prawicy w niechęć do lewicy jako takiej i pamięć o historii, kiedy w latach 70., a zwłaszcza 80., mimo stanu wojennego, SPD w ramach swojej znanej Ostpolitik uwiarygadniała reżim Jaruzelskiego, szukając zgody Kremla dla przysięgłego zjednoczenia Niemiec. Polska i Solidarność, czy szerzej: opozycja niepodległościowa i demokratyczna była przez niemieckich socjaldemokratów składana na ołtarzu „Realpolitik” ze Związkiem Sowieckim.

Kiedyś zachodni sowietolodzy ubawili mnie setnie, gdy roztrząsali, kto w Biurze Politycznym Komunistycznej Partii Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich jest „gołębiem”, a kto „jastrzębiem”. Ówczesne doszukiwanie się nieznaczących różnic wśród szefów sowieckiej kompartii bardzo przypomina dzisiejsze próby udowadniania, że ta czy inna niemiecka partia jest bardziej prorosyjska od innych.

Trzeba powiedzieć sobie wyraźnie, że wszystkie partie niemieckiego – a także te z francuskiego czy wło-

skiego mainstreamu – grają na nowe otwarcie w relacjach z Federacją Rosyjską. Najlepszym na to przykładem jest to, że pozornie bardziej sceptyczna niż SPD wobec Moskwy formacja Angeli Merkel CDU/CSU skutecznie przeprowadziła operację niemiecko-rosyjskiego Nord Streamu. Gazociąg Północny jest swoistym symbolem entente cordiale RFN i FR, nie tylko akceptowanego, ale i popieranego przez partie niemieckie od skrajnej prawicy po skrajną lewicę.

Polityka historyczna i Łukaszenka

I jeszcze jedna uwaga, gdy chodzi o realną różnicę między niemiecką chadecją a socjaldemokratami. Chodzi o politykę historyczną. CDU/CSU (zwłaszcza ta druga, bawarska partia) od lat konsekwentnie buduje narrację historyczną, z której jasno wynika, że to Niemcy były ofiarą II wojny światowej, rozpętanej przez „nazistów”. Na promocję takiej falsyfikacji dziejów wydaje się rok w rok miliony euro. W tej sprawie SPD jest z oczywistych względów dużo bardziej umiarkowana.

Na koniec jedno odniesienie do Zielonych: są fatalni dla Polski, gdy chodzi o bezceremonialne wtrącanie się w nasze sprawy wewnętrzne (świadczą o tym także ostatnie wypowiedzi ich współprzewodniczącej i kandydatki na kanclerza Annaleny Baerbock) oraz dokręcanie unijnej śruby ekologicznej, wbrew zdrowemu rozsądkowi i polskiemu interesom. W jednej jednak sprawie mówią jednym głosem – o paradoksie! – z rządem Rzeczypospolitej. Chodzi o stosunek do Białorusi Łukaszenki. Jest on najbardziej sceptyczny ze wszystkich partii obecnych w Bundestagu.

Przestrzegam przed postrzeganiem rzeczywistości politycznej Republiki Federalnej wyłącznie w białoczarnych kolorach. Z każdym rządem w Berlinie należy współpracować. Żaden nie będzie specjalnie lepszy czy gorszy. I każdy, żeby było jasne, będzie dbał o niemieckie, a nie polskie interesy.

Trudno mieć o to pretensję – trzeba dbać o swoje...

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16

MOTORYZACJA

18

PROGRAM TV

19-20 SPORT



Ciekawe zaplanowane kształty, wysoki prześwit, łagodnie opadający tył – oto nowa Arkana | fot. Igor Szczęsnowicz/Gazeta Polska (4)

TEST \ Renault Arkana Hybrid E-tech 145 KM

W hybrydowym świecie

Igor Szczęsnowicz

W tym roku Renault wprowadziło na polski rynek SUV-a Arkana. Niech Państwa nie zmyli to, że samochód pod tą nazwą jest od kilku już ładnych lat oferowany za naszą wschodnią granicą. Tamta Arkana i ta to według producenta zupełnie inne auta.

Nasz samochód nawiązuje kształtem do BMW X6 – Francuzi liczą, że to podobieństwo wpłynie na dobrą sprzedaż modelu. Weszli z przytupem na rynek, prezentując Arkana w dwóch wersjach spalinowych o mocy 140 i 160 koni mechanicznych oraz 145-konną (po zsumowaniu mocy dwóch napędów – ważne, bo to spora różnica). W maju mieliśmy możliwość testowania 140-konnej wersji spalinowej, a parę miesięcy później – hybrydowej. To na niej się skupimy, choć w tekście nie zabraknie też porównań obu modeli.

W środku jest mnóstwo miejsca dla czterech osób, zarówno na ich nogi, jak i głowy. Bagażnik w wersji hybrydowej ma 480 l pojemności i podwójną podło-

gę. Ten w wersji spalinowej jest o 33 l większy, sporo, ale w hybrydzie gdzieś trzeba było upchnąć baterię.

Wypośażenie w wersji Intens hybrydy (podobnie jak i wersji spalinowej) jest wy-

**\\ Renault Arkana to nowy gracz na wymagającym SUV-owym rynku. Ma ładną sylwetkę, atrakcyjną cenę i wyposażenie, a jego wersja hybrydowa jest tylko nieznacznie droższa od wersji spalinowych. **

starczające. Choć mnie np. zaskoczył in minus brak dwustrefowej klimatyzacji. Rekompensatą jest za to ładowarka indukcyjna do smartfona i wielki ekran multimedialny z seryjną nawigacją.

Jeśli chodzi o wygląd samochodu, to Arkana z zewnątrz prezentuje się bardzo

dynamicznie, ale zwraca też uwagę wysoki prześwit. Napędu na cztery koła nie posiada, ale jazda po wysokich krawężnikach czy większych wybojach poza asfaltem nie sprawia renówce żadnych problemów. Wielkie koła i łagodnie opadający tył nadają samochodowi dynamikę, poczucie solidności i uroku.

Przejdźmy do jazdy. Najpierw pozytywnie – spalanie o wartościach mieszczących się między pięć a sześć litrów benzyny na sto kilometrów to znakomity rezultat. Pod tym względem silnik spalinowy znakomicie uzupełniany jest przez napęd elektryczny – na którym, bez użycia spalinowego, możemy przejechać też sporo kilometrów. Niestety bazowy silnik benzynowy ma tylko 90 koni mechanicznych i moim zdaniem to sporo za mało, auto wyraźnie się męczy na podjazdach i na pofałdowanym terenie. Uzyskiwanie prędkości powyżej 140 km na godzinę sprawia też hybrydowej Arkanie sporo trudności. Odnosiłem również wrażenie, że czasami skrzynia biegów nie nadąża ze zmianą przełożeń, szczególnie przy jeździe po pofałdowanym terenie, a takich terenów podczas naszego testu przeje-



W środku jest obszernie i niemal luksusowo



Bagażnik o dużym otworze załadunkowym



Wielofunkcyjna kierownica

DANE TECHNICZNE	
Silnik	hybrydowy
Moc maksymalna układu hybrydowego	143 KM
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	148/3600 (napęd spalinowy)/ 255 Nm (napęd elektryczny)
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	10,8
Prędkość maks. (km/h)	172
Masa własna/dopuszczalna masa (kg)	1435/1961
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4568/1821/1576
Pojemność bagażnika (l)	480
Ceny auta od (spalinowe TCe 140 KM wersja Zen)	111 900 zł
Samochód testowy (wersja E-tech 145 Hybrid Intens):	ok. 135 tys. zł
Wypośażenie m.in.: 6 poduszek, klima automatyczna, ABS, system multimedialny z nawigacją, ekran 9,3 cala, ESP, czujniki i kamera parkowania, ładowarka indukcyjna, podgrzewane fotele i kierownica (opcja)	

chaliśmy sporo. Z pewnością odczucie większej przyjemności z jazdy oraz większe możliwości dynamiczne oferuje auto spalinowe.

Podsumowując, różnica w cenie pomiędzy hybrydą a spalinową 140-konną wersją to 8 tys. zł, a 160-konną – 4 tys. zł. To bardzo niewiele. Ale czy warto płacić tro-

chę więcej za auto, które lepsze od spalinowych jest tylko w jednym aspekcie – pali zdecydowanie (ok. 2 l na 100 km) mniej. Jeśli chodzi natomiast o pozostałe elementy jazdy czy pojemność bagażnika – spalinówki mają zdecydowanie więcej do zaoferowania. Wybór należy do zainteresowanych.



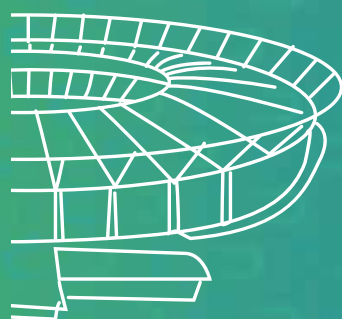
Województwo
Śląskie



Województwo Śląskie
Europejski Region Przedsiębiorczości 2021-2022



EUROPEAN FUTURE FORUM EUROPÄISCHES FORUM FÜR DIE ZUKUNFT
FRAMTIDENS EUROPEISKA
EUROPEJSKIE FORUM PRZYSZŁOŚCI
FORUM LE FORUM EUROPÉEN DU FUTUR
EFP
EUROPSKÉ FUTURISTICKÉ FORUM



6-8

października 2021
Stadion Śląski w Chorzowie

Śląsk, Polska, Europa. Stoimy przed wielkim wyzwaniem początku XXI wieku, który zdefiniuje nasze miejsce w zmieniającej się światowej rzeczywistości. Przed nami stoją ogromne możliwości, ale i zagrożenia. Tutaj na Śląsku jesteśmy świadkami przeobrażania jednego z ostatnich przemysłowych regionów Europy. Decyzje dotyczące ostatecznej likwidacji przemysłu wydobywczego powodują, że stoimy przed koniecznością redefinicji gospodarki regionu, która oddziałuje bardzo silnie na cały kraj, a nawet Europę.

Jakub Chęłstowski
Marszałek Województwa Śląskiego

zarejestruj się już dziś!

www.efp-silesia.pl/rejestracja/



Partner
strategiczny



Partnerzy
główni



Patronat



Partnerzy
merytoryczni



Partnerzy
instytucjonalni



Partnerzy
samorządowi



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (68) - serial 09:35 Komisarz Alex (166) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (303) - serial 11:25 Remiza (18) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Elif (1060) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (489) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3853) - serial 18:20 Remiza (19) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (421) - serial 21:00 Na sygnale (327) - serial 21:20 Sprawa dla reportera 22:15 Magazyn śledczy Anity Gargas 22:50 Magazyn kryminalny 997 23:35 Festiwal Niepokorni Niezłomni Wykłęci - studio festiwalowe 2021 23:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 01:00 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat - talk-show	07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (148) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2480) - serial 12:25 Koło fortuny - telet. 13:15 Kozacka miłość (192) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (14) - serial 15:10 Górszy ratownicy (86) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Promyk nadziei (120) - serial 18:00 Panorama 18:30 Piłka nożna: Liga Europy - studio 18:40 Piłka nożna: Liga Europy - mecz: Legia Warszawa - Leicester City FC 21:00 Kabaret. Supershow 22:10 Dwójki - pr. rozryw. 22:10 Czarne żniwa (8) - serial 23:15 Trzy dni Kondora (8) - serial 00:15 Licencja na zabijanie - film sensacyjny. Wielka Brytania/USA/Meksyk 1989. Przyjaciel Jamesa Bonda zostaje porwany i poważnie zraniony. Agent po-przysięga zemstę, zrywając z dotychczasową rolę. 02:35 Różowa Pantera - komedia sensacyjna, USA 2006	06:00 Ukryta prawda (1052) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Doradca smaku 11:45 Ukryta prawda (1302) - serial 12:50 Tajemnice miłości (21) - serial 13:55 Ukryta prawda (1053) - serial 14:55 Ukryta prawda (810) - serial 16:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Tajemnice miłości (22) - serial 18:00 Ukryta prawda (1303) - serial 19:00 Fakty 19:25 Uwaga! Koronawirus 19:30 Sport 19:45 Pogoda 20:15 Na Wspólnej (3298) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:35 Miłość jest wszystkim - komedia romantyczna, Polska 2018, reż. Michał Kwieciński, wyk. Olaf Lubaszenko, Aleksandra Adamska, Joanna Balasz, Agnieszka Grochowska. Po przybyciu Świętego Mikołaja mieszkańcy miasta doznają miłosnych wzlotów i upadków. 01:15 After - melodramat, USA 2019	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (415) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (416) - serial 09:40 Sekrety rodziny (228) - serial 10:40 Dlaczego ja? (555) - serial 11:40 Gliniarze (76) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1055) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1101) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (597) - serial 17:00 Gliniarze (606) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3272) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:05 Przyjaciółki (211) - serial 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:10 Skąd wiesz? - komedia, USA 2010. Lekko duch Matty Reynolds spotyka się z Lisą Jorgenson, byłą sportsmenką, która czuje, że najlepsze lata ma już za sobą. Gdy mężczyzna poznaje kobietę bliżej, zaczyna dostrzegać jej wyjątkowość. 01:55 Ostatnia piosenka - melodramat, USA 2010	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 W punkt 09:50 Telezakupy 10:05 Codziennie ***** burza 10:15 Telezakupy 10:30 Mówi się... 11:15 Telezakupy 11:30 Polska na dzień dobry 12:55 Telezakupy 13:10 Dziennikarski poker 13:40 Wnioski końcowe raportu podkomisji smoleńskiej 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 15:35 Republika po południu - Rozmowa 16:00 Republika po południu 16:20 Republika po południu - Rozmowa 17:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:05 Oddaję Państwu głos 19:35 Codziennie ***** burza 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Konferencja prasowa 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Biznes Polska 22:35 Ekonomia raport 23:00 Suma dnia 23:20 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo życia 08:45 Przypadki Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Po stronie prawdy 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:25 Mysłac Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ziemia Obiecana 13:10 Chingola 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Łaski pełna 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Akademia pro-life 17:10 Syria. Klasztor Mar Musa 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Święty na każdy dzień 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Ziemia Obiecana - serial 22:55 Antarktyda - podróż na kraniec Ziemi 23:50 100 cudownych miejsc na świecie 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Festiwal obłudy trwa



W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (39/21) polecamy Państwu tekst Jacka Liziniewicza „Teściowa wyręcza Tuska”. Imigranci forsują granicę, TSUE do spółki z Czechami chcą wyłączyć kopalnię Turów odpowiadającą za produkcję 7 proc. energii elektrycznej w Polsce, Polaków dotykają podwyżki, a na horyzoncie pojawia się czwarta fala koronawirusa. Czym w tym czasie zajmuje się najważniejsza partia opozycyjna? Imprezą urodzinową Roberta Mazurka. To najlepiej pokazuje, że Platforma nadal zajmuje się głównie sama sobą.

REKLAMA

K590 NOWE
MOŻLIWOŚCI
5-6 X WARSZAWA
6. EDYCJA

**WEŹ UDZIAŁ
W KONGRESIE 590**

KONGRES590.PL

Kluczowym wydarzeniu Gospodarczym w polsce

PARTNER SAMORZĄDOWY

PARTNER STRATEGICZNY

PARTNER GŁÓWNY





NASZ ARCYMISTRZ NIE TRIUMFUJE

SZACHY \ Jan-Krzysztof Duda przegrał z Tejmurem Radzabowem z Azerbejdżanu 1,5:2,5 w 4. rundzie turnieju kończącego cykl rywalizacji online w szachach szybkich Meltwater Champions Chess Tour (pula nagród 300 tys. dol.). To jego druga porażka w imprezie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 30 WRZEŚNIA 2021

SPORT

19

FELIETON KIBICA \ Lechia ów mecz przegrała 2:3, chociaż przez jakiś czas prowadziła z Juventusem

Więcej niż mecz

To było największe wydarzenie piłkarskie XX w. na Wybrzeżu, zarówno od strony sportowej, jak i medialnej. Żaden mecz nie dorównał po dzień dzisiejszy tamtemu...



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Do Gdańska zawiatała ekipa nosząca na początku lat 80. miano najlepszej drużyny świata. Wszystkie najbardziej utytułowane kluby, jak Barcelona, Real czy Liverpool, właśnie jej musiały oddać palmę pierwszeństwa. Mowa oczywiście o Juventusie Turyn i jego meczu z Lechią Gdańsk w ramach pierwszej rundy Pucharu Zdobywców Pucharów, rozegranym na stadionie przy ul. Traugutta 28 września 1983 r.

Lechia była wówczas II-ligowym zespołem. W składzie Juve występowała natomiast cała plejada złotych medalistów z Hiszpanii, a także Michael Platini i Zbi-



Pojedynek obu drużyn był w tamtym czasie więcej niż tylko meczem pucharowym. Zadecydował o tym kontekst polityczny. Na zdjęciu Zbigniew Boniek w barwach Juventusu | fot. Stefan Kraszewski/PAP

gniew Boniek. Lechia mecz przegrała 2:3, chociaż przez jakiś czas prowadziła z drużyną mistrzów. Kibicowski smaczkiem tego pojedynku był występ Bońka, który nie cieszył się sympatią gdań-

skich kibiców, jeszcze z czasów gry w bydgoskim Zawiszy.

Pojedynek obu drużyn był w tamtym czasie więcej niż tylko meczem pucharowym. Zadecydował o tym kontekst

polityczny. Na stadionie pojawił się Lech Wałęsa, który był uważany za lidera podziemnej opozycji; kibice Lechii wywiesili transparenty Solidarności na trybunach i wielokrotnie skandowa-

li nazwę zdelegalizowanego w stanie wojennym związku zawodowego. A wszystko to działo się przy kamerach zachodnich stacji telewizyjnych.

Stadion przy ul. Traugutta aż do 1989 r. był jednym z bastionów walki z komunizmem, miejscem, gdzie kibice biało-zielonych regularnie upominali się o wolność i Solidarność. W maju 1988 r. i sierpniu 1988 r. należeli do inicjatorów strajku w Stoczni Gdańskiej. Piszę o tym wszystkim, gdyż mecz Lechia-Juventus stał się kanwą opowieści o młodzieżowej opozycji w Gdańsku, która wkrótce zostanie wydana przez gdański oddział Instytutu Pamięi Narodowej i, co najważniejsze, trafi do szkół na Wybrzeżu. Pamiętny mecz będzie więc kolejny już raz okazją do przypomnienia tamtych wydarzeń.

Tymczasem w Gdańsku czekamy na Legię Warszawa. W niedzielę szlagier tej kolejki naszej ekstraklasy. Chociaż od lat współpracuję z kibicami Legii na wielu polach działań patriotycznych, moje serce bije dla Lechii i mam nadzieję, że 3 pkt zostaną w moim rodzinnym mieście.

Yasur z Legii strzela Realowi

LIGA MISTRZÓW \ Do sensacji doszło we wtorek w Madrycie, gdzie miejscowy Real przegrał z Sheriffem Tyraspol 1:2 w meczu 2. kolejki piłkarskiej Ligi Mistrzów. W hicie tej serii spotkań Paris Saint-Germain pokonał u siebie Manchester City 2:0, a jednego z goli zdobył Lionel Messi.

Sheriff bez respektu rozpoczął pierwszą w historii klubu kampanię w Lidze Mistrzów. Dwa tygodnie temu mistrz Mołdawii pokonał Szachtar Donieck 2:0, a tym razem zadziwił piłkarską Europę.

W Madrycie prowadzenie gościom w 25. minucie dał Jasurbek Yaxshiboyev. Uzbek do Sheriffa jest wypożyczony z... Legii Warszawa. Królewscy odpowiedzieli golem Karima Benzemy z rzutu karnego w 65. minucie, ale ostatnie słowo należało do rywali. W 89. minucie ładnym strzałem zza pola karnego popisał się reprezentant Luksemburga Sébastien Thill.

W drugim meczu grupy D Szachtar bezbramkowo zremisował u siebie z Interem Mediolan. W grupie A natomiast PSG zrewanżował się The Citizens za wyeliminowanie w półfinale poprzedniej edycji. Prowadzenie paryżanom już w 9. minu-



Jasurbek Yaxshiboyev do Sheriffa jest wypożyczony z Legii Warszawa | fot. Facebook/d

cie dał Senegalczyk Idrissa Gueye. Messi wynik ustalił w 74. minucie. To był pierwszy gol Argentyńczyka w barwach francuskiej drużyny, do której przeszedł w sierpniu z Barcelony. W Lidze Mistrzów Messi zdobył już łącznie 121 goli, co daje mu drugie miejsce w klasyfi-

kacji wszech czasów, za Portugalczykiem Cristianem Ronaldo (135 bramek).

Paryżanie awansowali na pierwszą pozycję w tabeli. Również 4 pkt ma Club Brugge, który pokonał na wyjeździe RB Lipsk 2:1.

(asz)

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Na podstawie art. 12 w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zwanej dalej *ustawą* oraz art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadamiam o wydaniu przez Wojewodę Łódzkiego, na rzecz Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, ul. Bandrowskiego 16, zwanej dalej *wnioskodawcą*, decyzji nr 172/21 z 22.09.2021 r. o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości położonych w województwie łódzkim, w Mieście Piotrków Trybunalski, oznaczonych niżej wymienionymi numerami ewidencyjnymi działek według katastru nieruchomości, w celu wykonania badań geotechnicznych/geologicznych podłoża gruntowego dla określenia geotechnicznych warunków posadowienia obiektu w związku z realizacją inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: „Budowa gazociągu Sieradz – Piotrków Trybunalski wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa łódzkiego” – w zakresie zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia MOP 6,3 MPa DN 500 relacji Sieradz – Piotrków Trybunalski”, w związku z art. 38, pkt. 4, lit. h *ustawy*: „Budowa gazociągu Kalisz – Sieradz – Mszczuże wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województw łódzkiego i wielkopolskiego”: **dz. ewid. nr 78**, obr. 39, jedn. ewid. m. Piotrków Trybunalski, KW PT1P/00054986/4, **dz. ewid. nr 85**, obr. 39, jedn. ewid. m. Piotrków Trybunalski, KW PT1P/00068705/2, **dz. ewid. nr 43**, obr. 39, jedn. ewid. m. Piotrków Trybunalski, KW PT1P/00010286/7, **dz. ewid. nr 511**, obr. 37, jedn. ewid. m. Piotrków Trybunalski KW PT1P/00004191/9.

Decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od decyzji służy stronom prawo do wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 3/5, za pośrednictwem Wojewody Łódzkiego: w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane (art. 34 ust. 2 *ustawy*). Zgodnie z art. 12 ust. 2a *ustawy*, w związku z art. 49 *kpa*, zawiadomienie stron w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie o wydaniu decyzji w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi.

Jednocześnie zawiadamiam, że publiczne ogłoszenie obwieszczenia w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi nastąpiło w dniu 30.09.2021 r. Odwołanie od przedmiotowej decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Łódzkiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Biuletynie Informacji Publicznej Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi na stronie internetowej <https://www.gov.pl/web/uw-lodzki/spis-kart-informacyjnych-dot-decyzji>.



PACQUIAO KOŃCZY KARIERĘ

POŻEGNANIE \ Legendarny bokser Manny Pacquiao, który w 2022 r. wystartuje w wyborach prezydenckich na Filipinach, oficjalnie zakończył karierę. Ostatnią walkę stoczył w sierpniu, a jako jedyny pięściarz w historii zdobył mistrzowskie pasy w ośmiu różnych kategoriach wagowych.

20

CZWARTEK 30 WRZEŚNIA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Twitter/d

LIGA EUROPY \ Artur Boruc i Luquinhas na pewno nie zagrają w dzisiejszym meczu Legii Warszawa z Leicester City

Michniewicz: Chcę uwolnić umiejętności naszych piłkarzy

Bez Luquinhasa i bez Artura Boruca zagra w czwartek Legia przeciwko Leicester City. Trener Czesław Michniewicz jest jednak optymistą i wierzy, że klasowy rywal wyzwoli w jego piłkarzach dodatkowe pokłady energii. – Musimy uwolnić potencjał, umiejętności, technikę naszych graczy – zapowiada trener mistrzów Polski.

Artur Szczepaniak

Na konferencji Michniewicz często wracał do meczu Realu Madryt z Sheriffem Tyraspol (1:2) i to nie tylko dlatego, że rozmawiał po meczu z Yasurem Yaxshiboyevem, strzelcem pierwszego gola dla gości, wypożyczonym do zespołu mistrza Mołdawii.

– Mecz Realu z Sheriffem pokazał, że na boisku pieniądze nie grają, więc jesteśmy pełni optymizmu. Wiemy, że czeka nas piłkarskie święto, fantastyczny mecz ze świetnym zespołem. Po analizie drużyny Leicester widać od razu, jaka jest różnica pomiędzy grą na niższym i tym najwyższym poziomie. Szybkość podejmowania decyzji, technika operowania piłką i tempo rozgrywania meczów przez Leicester są imponujące – powiedział Michniewicz.

Trener Legii obejrzał niezliczoną liczbę meczów Anglików i ma o nich jak najlep-



Czesław Michniewicz jest pełen optymizmu przed meczem z Leicesterem City | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

sze zdanie. – Mamy bardzo dobrych piłkarzy w naszych realiach, a oni mają wybitnych. Musimy utrzymywać się przy piłce, to jest klucz do sukcesu. Leicester bardzo długo rozgrywa. Błędy czy nonszalancja będą nas dużo kosztować. Oni, jak odzyskają piłkę, to od razu ruszają, więc nie możemy rozpamiętywać naszych akcji pod po-

lem karnym przeciwnika, bo za chwilę oni będą pod naszą bramką. Musimy uwolnić potencjał, umiejętności, technikę naszych graczy, przeciwstawić to wszystko Anglikom. Nie możemy się szybko pozbywać piłki po naszych sytuacjach, bo za moment będzie gorąco pod naszą bramką – tłumaczy Michniewicz.

Niestety Legia zagra bez Luquinhasa, który wciąż nie bierze udziału w treningach. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja Artura Boruca. Jak powiedział Interii po konferencji Michniewicz, Boruc w ogóle nie może ruszać ręką, ma ją zupełnie bezwładną i nie wiadomo w ogóle, co mu dolega. – Przechodzą badania, po nich nastą-

pi diagnoza i dowiemy się, kiedy wróci do treningów. Luquinhas nie trenował wczoraj, nadal boli go mięsień czworogłowy. Gra Andre Martinsa też stoi pod znakiem zapytania. Inni są zdrowi – zdradził Michniewicz.

Kto stanie w bramce Legii? Wielu kandydatów nie ma. Michniewicz znowu postawi na Cezarego Misztę. – Rozmawialiśmy o tym, co się wydarzyło, nie tylko z Czarkiem lecz ze wszystkimi zawodnikami. On i Tobiasz są młodzi i swoje błędy muszą popełnić. Są one bolesne, ale nie można o nich rozmyślać, tylko trzeba patrzeć do przodu. To będzie dla bramkarza fantastyczny mecz. Będą atakować, co chwilę będzie szansa, aby się pokazać. Bramkarze to lubią. Nienawidzą tylko, jak stoją i marzną. Ale oczywiście będziemy się starać, żeby nie było zbyt wielu okazji dla Leicesteru – zaznacza trener Legii.

Mecz Legia–Leicester dziś o godz. 18.45. Transmisja w TVP Sport.

KRZYŻÓWKA

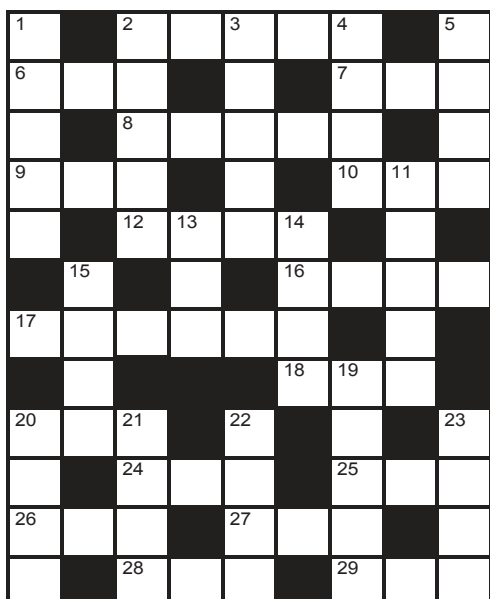
POZIOMO

- 2) cicha mowa
- 6) brytyjskie lotnictwo
- 7) pot. o górniku
- 8) bojaźń, lęk
- 9) skok do wody
- 10) duchowny z cerkwi
- 12) częśćka pierwiastka
- 16) stolica nad Tybrem
- 17) wokół żółtka w jajku
- 18) gwizdże na drzewie
- 20) broń żmii
- 24) rzeka jak rogacz
- 25) ukośna litera
- 26) afrykańska antylopa
- 27) nad kolanem
- 28) czerwony to pożar
- 29) numer podatkowy

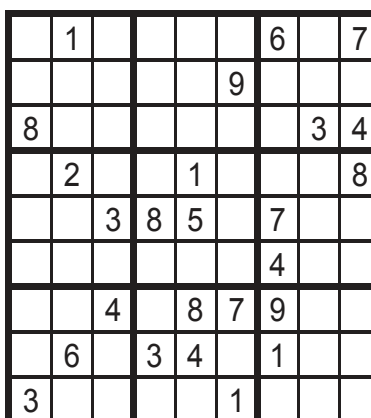
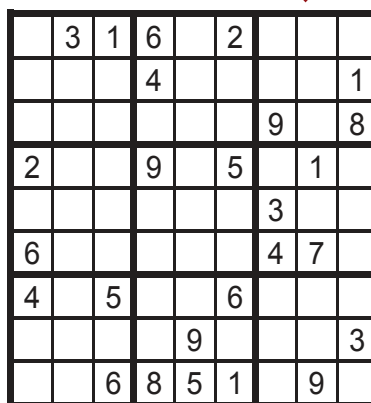
PIONOWO

- 1) scena w cyrku
- 2) gromada wilków
- 3) muza poezji miłosnej
- 4) kładka na statek
- 5) przesłodzona herbata
- 11) odmiana agatu
- 13) nie przód

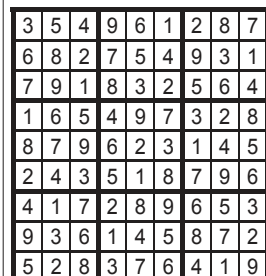
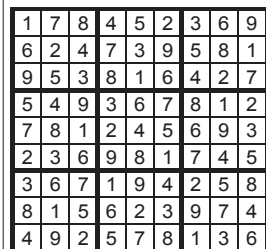
- 14) panuje nocą
- 15) grymas na twarzy
- 19) myśliwy z Syriuszem
- 20) gimnastyka z medytacją
- 21) wynalazek Gutenberga
- 22) samiec świni
- 23) kopiec, wał



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska**
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Czwartek
30/09/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Wywiad z nowym dyrektorem
wrocławskiego IPN Pawłem
Rozdżestwieńskim

s.2

KAMPANIA SPOŁECZNA SERCE KOBIETY

Aktywny i zdrowy tryb życia

Na całym świecie przeprowadzone zostały kampanie świadomościowe takie jak „Go Red for Women” w USA oraz „Women at Heart” w Europie. Dolnośląska kampania jest pierwszą w Polsce akcją o podobnej tematyce skierowaną do kobiet

Kampanię „Serce kobiety” wspiera samorząd województwa dolnośląskiego | fot. AdobeStock/d

Z okazji Światowego Dnia Serca w Dolnośląskim Szpitalu Specjalistycznym im. Marciniaka przy ul. Fieldorfa 2 we Wrocławiu zainaugurowano kampanię społeczną „Serce kobiety”.

Janusz Gajdamowicz

Jak podają statystyki medyczne, kobiety chorują na serce średnio 10 lat później niż mężczyźni. Jest to jednak najczęstsza przyczyna ich śmierci po przejściu menopauzy, a po 55. roku życia dochodzi do rozwoju czynników ryzyka, które przyczynią się w kolejnych latach do powstawania i narastania miażdżycy. – Tę miażdżycę budują cholesterol, nadciśnienie, podwyższony poziom glukozy oraz nieodpowiedni tryb życia, a po okresie od 10 do 15 lat da ona o sobie znać klinicznie, w postaci zawału serca albo udaru mózgu – tłumaczyła podczas inauguracji kampanii dr hab. Joanna Jaroch, ordynator Oddziału Kardiologii Dolnośląskiego Szpitala Specjalistycznego im. T. Marciniaka.

Aby zwiększyć świadomość kobiet po menopauzie dotyczącą zagrożenia chorobami ser-

cowo-naczyniowymi, na całym świecie przeprowadzone zostały kampanie świadomościowe takie jak „Go Red for Women” w USA oraz „Women at Heart” w Europie. Dolnośląska kampania jest pierwszą w Polsce akcją o podobnej tematyce skierowaną do kobiet. – Oprócz wymienionych wcześniej czynników trzeba zwrócić uwagę także na choroby autoimmunologiczne, przyjmowanie leków antyestrogenowych, cukrzycę ciążową i depresję. Możemy to skorygować, zarówno zmianą stylu życia, jak i odpowiednim leczeniem – zapewnia dr Joanna Jaroch.

– Dzisiaj, w tym szczególnym dniu, wszystkie panie zachęcamy do zainteresowania się swoim sercem – już teraz można skorzystać z infolinii, która działa od poniedziałku do piątku w godz. 11–15, a tam lekarze specjaliści udzielą wskazówek, jak o siebie zadbać, jak rozpoznać czynniki ryzy-

ka i niebezpieczne symptomy – podkreśla podczas spotkania z mediami Marcin Krzyżanowski, wicemarszałek województwa dolnośląskiego. – Warto skorzystać ze specjalnego formularza zamieszczonego na stronie internetowej tego szpitala, tam też znajdują się wszystkie informacje dotyczące tej inicjatywy, do której się aktywnie włączyliśmy i wspieramy ją finansowo – dodaje samorządowiec.

Lekarze zachęcają wszystkie kobiety do aktywnego trybu życia, dużej ilości spacerów, forsownych marszów i marszobiegów. Jak podkreślają kardiologowie, kluczowym czynnikiem zmniejszenia zagrożenia miażdżycą jest niepalenie papierosów. Partnerami akcji są lekarze rodzinni, do których w pierwszej kolejności powinny zgłosić się pacjentki, a ambasadorką kampanii „Serce kobiety” jest wrocławska aktorka Kinga Preis.



fot. Janusz Wolny/Gazeta Polska

OŚWIATA

Konkurs dla dolnośląskich szkół

Realizacja Narodowego Programu Szczepień w województwie dolnośląskim oraz konkurs zorganizowany dla szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych „Szkoła LIVE – jesteśmy na TAK” były głównym tematem konferencji zorganizowanej w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu, w której udział wzięli wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski oraz dolnośląski wicekurator oświaty Janusz Wrzał. Na Dolnym Śląsku wykonano łącznie ponad 3 mln szczepień. W pełni zaszczepionych jest już

1 518 035 mieszkańców Dolnego Śląska. – Być może w momencie, w którym zacznie się czwarta fala i znów będziemy obserwować wzrostającą liczbę zakażeń i zgonów, procent tych, którzy będą chcieli się zaszczepić, wzrośnie. Należy pamiętać, że szczepienia to szansa na uniknięcie niepożądanych konsekwencji zdrowotnych oraz kolejnych obostrzeń – mówił wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski. Konkurs przeprowadzony zostanie w dniach od 28 września do 19 listopada 2021 r. Łączna pula nagród w konkursie wynosi 100 tys. zł. Laureatów poznamy 10 grudnia 2021 r.

(jw, DUW)



AKCJA #SADZIMY

ŚRODOWISKO \ Akcja #sadzIMY została zainaugurowana w 2019 r. przez prezydenta Dudę w odpowiedzi na zniszczenia dokonane przez huragan 100-lecia. Swoje drzewo będzie mógł posadzić każdy, kto 30 września lub 1 października zjawi się przed siedzibą nadleśnictwa i odbierze sadzonkę. Można odbierać je od godz. 10 m.in. przed siedzibami nadleśnictw Miękinia i Bystrzyca Kłodzka.

fot. mat. pras./d

WYWIAD

Wyzwania nowych czasów

O powołaniu na nowe stanowisko i wyzwaniach z tym związanych, a także o planach i pomysłach towarzyszących obchodom zbliżającej się 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Polsce mówi **PAWEŁ ROZDŻESTWIENSKI**, p.o. dyrektora wrocławskiego oddziału Instytutu Pamięi Narodowej, w rozmowie z **JANUSZEM GAJDAMOWICZEM** i **JANUSZEM WOLNIAKIEM**.

8 września br. prezes Instytutu Pamięi Narodowej dr Karol Nawrocki powołał Pana na stanowisko p.o. dyrektora wrocławskiego oddziału IPN. Jakie emocje towarzyszyły tej nominacji?

Nie ukrywam, że byłem z tego powodu bardzo szczęśliwy. Od wielu lat jestem związany z Wrocławiem, przez pewien okres pracowałem tutaj zawodowo. Moja wieloletnia pasja i zamiłowanie do historii 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich utwierdzają mnie w tym, że patronką tej nominacji jest Najświętsza Maria Panna Ja-

złowiecka i jest to pewne zrządzenie losu, że po 15 latach mam możliwość, aby wrócić do stolicy Dolnego Śląska, ponownie tutaj pracować oraz służyć mieszkańcom miasta i regionu. Uważam, że jako instytucja powinniśmy pomagać tym wszystkim, którzy dbają o naszą historię i pamięć o naszych bohaterach. Razem musimy przenieść w przyszłość te wartości, które dla nas wszystkich są najważniejsze.

Pana naukową, ale też osobistą pasją jest historia oręża polskiego z okresu między-

wojennego i kampanii wrześniowej 1939 r. Dotychczas pełnił Pan funkcję dyrektora Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. Nie żał było Panu opuszczać miejsca tak bezpośrednio związanego z tą historią?

Pierwsze kroki, które poczyniłem we Wrocławiu, skierowałem na cmentarz żołnierzy Wojska Polskiego i myślę, że przywiodło mnie tutaj kolejne zadanie z tym właśnie związane. Chciałbym, aby ten cmentarz, a także stojący tam pomnik, odzyskał swoją świetność i każdy żołnierz, który tam spoczywa – ale też robotnicy przymusowi, którzy trafili do obozów koncentracyjnych – otoczony był godną opieką, a grób przypominał wszystkim o jego wojennych losach i poświęceniu w walce o wolność ojczyzny, aby nad tym wszystkim powiewała białoczerwona flaga. Doświadczenie, które zdobyłem podczas pracy w Sochaczewie z pewnością zaowocuje w realizacji tego planu.

Nowa jakość i nowa sprawność – tak brzmiała zapowiedź prezesa IPN podczas Pana nominacji na stanowisko we Wrocławiu. Jak to będzie wyglądało w praktyce?

Chcielibyśmy szeroko otworzyć nasze działania, choćby na wiele inicjatyw społecznych. W pierwszej kolejności będzie to wspieranie wydarzeń, które mają szansę dotrzeć do jak największego grona odbiorców

Chcielibyśmy szeroko otworzyć nasze działania, choćby na wiele inicjatyw społecznych. Często bywa tak, że brak odpowiedniego miejsca, fachowego i merytorycznego wsparcia czy wreszcie brak środków finansowych po-

woduje, że wiele cennych pomysłów nie znajduje realizacji. Dlatego w pierwszej kolejności będzie to wspieranie wydarzeń, które mają szansę dotrzeć do jak największego grona odbiorców, ale też które oferują najciekaw-

TURÓW

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Relacje między Polakami a Czechami

20 września TSUE postanowił, że Polska ma płacić Komisji Europejskiej 500 tys. euro dziennie za niewdrożenie środków tymczasowych i niezaprzestanie wydobycia węgla brunatnego w kopalni Turów. Premier Mateusz Morawiecki stwierdził, że rząd nie zamierza zaprzestawać wydobycia.

Konflikt wokół Turowa spowodował, że Polacy i Czesi patrzą na siebie z nieufnością. To dla mnie jest najbardziej bolesne jako mieszkańca Bogatyni, bo nasze życie związane jest z turystyką zagraniczną i zakupową – powiedział Bogumił Tyszkiewicz, przewodniczący Nie-

zależnego Związku Zawodowego Górników KWB Turów. Dodał, że konflikt wokół Turowa spowodował, że Polacy i Czesi patrzą na siebie z nieufnością.

Tyszkiewicz zwrócił też uwagę, że w bliskim sąsiedztwie polskiej granicy jest pięć kopalń czeskich i cztery niemieckie. – I nagle okazuje się, że tylko kopalnia Turów ma zły wpływ na środowisko i okoliczne miejscowości. To nie w porządku, bo te kopalnie też oddziałują na środowisko. Dlaczego akurat nasza kopania wszystkim przeszkadza? – pytał.

.....
(jw. PAP)

PROGRAM „SZKOLNA ULICA”

W trosce o bezpieczeństwo najmłodszych



Wyłączane odcinki ulic nie są długie, mają maksymalnie ok. 100 m

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Z początkiem października przy trzech kolejnych wrocławskich szkołach podstawowych ruszy program „Szkolna ulica”. Fragmenty ulic przed wybranymi placówkami na pół godziny przed pierwszą lekcją będą wyłączane z ruchu samochodowego.

Większość dzieci dociera do szkół pieszo, rowerem bądź na hulajnogach. Tymczasem to wzmożony ruch samo-

chodów tuż przed pierwszym dzwonkiem jest dla nich największym zagrożeniem. Obecność dużej liczby aut przed szkołą wpływa także na wybory komunikacyjne, bowiem rodzice, z obawy o bezpieczeństwo własnych dzieci, częściej skłonni są do odwożenia ich jak najbliżej wejścia do szkoły. Duży ruch samochodów pod szkołami to także hałas i zwiększone emisje tlenków azotu.

Ulica przed szkołą może wyglądać inaczej. Może być cicha, spokojna, wolna od aut, bezpieczna dla dzieci zmierzających na lekcje pieszo, na rowerze czy hulajnodze. Może być miejscem spotkań i rozmów, sprzyjać porannemu spacerowi do szkoły, który poprawi koncentrację na porannych zajęciach. – Wyłączane odcinki ulic nie są długie, mają maksymalnie ok. 100 m. Chcemy, by przed lekcjami stały się pewnego rodzaju przedłużeniem szkolnego podwórka, obszarem, na którym dzieci mogą czuć się bezpiecznie i spokojnie dotrzeć do szkoły – mówi Anna Szmigiel-Franz, oficerka piesza z Biura Zrównoważonej Mobilności Urzędu Miejskiego Wrocławia.

W tym roku w programie biorą udział trzy szkoły: Szkoła Podstawowa nr 84 przy ul. Górnickiego na Ołbinie, Szkoła Podstawowa nr 76 przy ul. Wandy na osiedlu Powstańców Śląskich oraz Szkoła Podstawowa nr 24 przy ul. Częstochowskiej na Złotnikach.

.....
(jw. UMW)



INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA \ PWr swój rok akademicki inauguruje w piątek o godz. 12. W trakcie wydarzenia wysłuchamy wystąpienia rektora oraz wykładu inauguracyjnego. Odbędzie się także tradycyjna immatrykulacja.

fot. mat. pras./d



ZŁAPALI ZŁODZIEJA SKLEPOWEGO

POLICJA \ Kryminalni z Lubina zatrzymali mężczyznę, który dokonał kradzieży kilkunastu markowych perfum, odzieży, kosmetyków i artykułów chemii gospodarczej na łączną kwotę ponad 16 tys. zł. Sprawca trafił do policyjnej celi.

fot. mat. pras./d



Dyrektor wrocławskiego oddziału IPN Paweł Mikołaj Rozdżestwieński

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

sze ich formy dla najmłodszych, jak i starszych mieszkańców naszego regionu.

Wrocław to miejsce szczególnie istotne w historii powstania Solidarności, ale też wyjątkowo dotknięte podczas stanu wojennego, którego 40. rocznicę wprowadzenia będziemy obchodzili już

za kilkanaście tygodni. Czy IPN włączy się w te obchody?

Włączymy się w te obchody i sprawimy, by nasz udział w nich nie ograniczał się do składania wiązanek i oficjalnych uroczystości, lecz aby spowodował, że przyjdą na nie inni ludzie, bo będzie to dla nich okazja, aby przypomnieć sobie, że w tamtym czasie dla nich samych lub ich rodziców i dziadków stanowiło to bardzo ważny moment czy nawet element życia.

Jak zatem to zrealizować?

Myślę o grze miejskiej połączonej z wystawami i koncertami, aby dotrzeć również do młodego pokolenia, które ten trudny i mroczny czas naszej historii zna tylko z opowiadań rodziców i dziadków. Nowe czasy i nowe wyzwania wymagają nowej dynamiki prowadzonych działań. Dzisiaj musimy dopasować formy naszej pracy do nowej generacji naszego społeczeństwa i użyć do tego odpowiednich środków. Żywię nadzieję, że to właśnie pozwoli nam wszystkim osiągnąć sukces i przyciągnie też wielu tych, którzy chcieliby się z tą historią i z tym wydarzeniem zapoznać.

UNIwersytet Przyrodniczy

Studenci zbadają wartości odżywcze owadów



Owady zostaną poddane liofilizacji lub obróbce cieplnej. Następnie studenci zbadają ich wartość odżywczą oraz zapach | fot. Wikipedia/d

Wartości odżywcze owadów poddanych obróbce termicznej oraz zapach tych potraw zbadają studenci z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Spośród 1,6 mln gatunków owadów ok. 1,4 tys. nadaje się do spożycia, będąc niskokalorycznym źródłem białka, minerałów, witamin, kwasów tłuszczowych i błonnika. Pro-

jekt „Właściwości funkcjonalne i sensoryczne wybranych gatunków owadów poddanych obróbce termicznej” realizuje Studenckie Koło Naukowe Kuchni Molekularnej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu (UPWr). Dr Anna Żołnierczyk z Katedry Chemii Wydziału Nauk o Żywności UPWr, opiekun

grupy realizującej projekt, podkreśliła, że studenci nie tylko badają owady pod kątem właściwości sensorycznych, ale je również hodują. Na potrzeby realizacji najnowszego projektu owady, w tym m.in. larwy mącznika młynarka i drewnojada, karmione są wytlókami owocowo-warzywnymi, które wzbogacono w nienasycone kwasy tłuszczowe – oliwę z oliwek i zmielone orzechy.

Owady zostaną poddane liofilizacji lub obróbce cieplnej. Następnie studenci zbadają ich wartość odżywczą oraz zapach. Jak wskazują realizatorzy projektu, owady, ze względu na krótki cykl życia, smakują tym, co zjadły. „Jeśli nakarmimy je cynamonem, będą miały posmak cynamonu. Możemy więc wyhodować gąsienice, które będą idealnym dodatkiem do deserów” – wskazała w komunikacie rzeczniczka UPWr Małgorzata Moczulska.

Naukowcy w UPWr przypomnieli, że w Azji, Afryce i Ameryce Południowej owady są stałym elementem ludzkiej diety. W Europie od 1 stycznia 2018 r. owady i ich części mogą być wprowadzane do obrotu jako nowa żywność, jeśli uzyska ją zgodę Komisji Europejskiej.

(jw. PAP)

O TYM I OWYM

SREBRNA GÓRA

Festiwal Twierdza Legend



fot. mat. pras./d

Wykłady poświęcone niewyjaśnionym zagadkom II wojny światowej, w tym tajemnicy Bursztynowej Komnaty, prezentacje atrakcji turystycznych Dolnego Śląska, pokazy i zabawy dla dzieci – to tylko niektóre z atrakcji przygotowanych przez organizatorów festiwalu Twierdza Legendy, który rozpocznie się w sobotę w Twierdzy Srebrna Góra. To już druga edycja festiwalu, który odbywa się w okolicach Kłodzka. Impreza, jak zapowiadają organizatorzy, kierowana jest do miłośników niezwykłych opowieści, legend i baśni Dolnego Śląska. – Do srebrnogórskiej twierdzy zapraszamy całe rodziny. Na dorosłych czekają wykłady, m.in. o tajemnicach Bursztynowej Komnaty i ukrytych w czasie II wojny światowej depozytach, dla najmłodszych przygotowaliśmy m. in. zabawy w poszukiwania skarbu

pod okiem doświadczonych eksploratorów – powiedziała Joanna Lamparska, pisarka i podróżniczka, której fundacja Projekt Historia współtworzy imprezę wraz z Twierdzą Srebrna Góra. W programie festiwalu znalazły się też prezentacje atrakcji turystycznych Dolnego Śląska, m.in. Kopalni Złota ze Złotego Stoku, zamku Czocha, Twierdzy Kłodzkiej, Ząbkowic Śląskich, czyli miasta Frankenstein, oraz Muzeum Sprzętu Gospodarstwa Domowego w Ziębicach. Zapowiedziano także organizację zawodów strzeleckich oraz pokazy pirotechniczne. – Dzieci będą mogły zajrzeć do wioski słowiańskiej, wziąć udział w warsztatach ceramicznych i tworzenia tajemniczych mikstur – dodała Lamparska. Festiwal zakończy się w niedzielę 3 października.

TRZEBNICA

VI Zawody w Dogtrekkingu



fot. mat. pras./d

Trzebnicki Klub Psia i gmina Trzebnica zapraszają 2 października na VI Trzebnickie Zawody w Dogtrekkingu. Rywalizacja odbędzie się na dwóch dystansach: 5 km i 15 km, w kategoriach indywidualnych i rodzinnej. Dogtrekking to po prostu bieg na orientację z psem. Większość uczestników zawodów dogtrekkingowych to jednak nie typowi biegacze, ale spacerowicze, którzy przemierzają

trasę zawodów w tempie szybkiego marszu. W zawodach można uczestniczyć całą rodziną, do czego gorąco zachęcamy. Chcesz poznać przepiękne szlaki Wzgórz Trzebnickich? Kochasz psy? Nie może Cię zabraknąć 2 października w Trzebnicy. Podczas zawodów organizatorzy będą promować adopcję psów znajdujących się w tymczasowym punkcie przetrzymań i adopcji psów gminy Trzebnica.



MEDAL WAŁBRZYSZANINA

ZAPASY \ Zawodnik Zagłębia Wałbrzych został medalistą mistrzostw Polski seniorów. Brązowy krążek w wadze 55 kg wywalczył Mateusz Ropiak. To pierwszy medal po wieloletniej przerwie w wałbrzyskich zapasach. W tej samej wadze Jakub Miś zajął piąte miejsce, w wadze 77 kg piąty był zaś Adam Mróz.

fol. mat. pras./d

PIŁKA RĘCZNA



Szczypiornistki Zagłębia przegrały pierwszy raz w obecnym sezonie | fot. Zagłębie.lubin.pl/d

Pierwsza porażka Zagłębia

Miedziowe jechały do Lublina jako pierwsza drużyna rozgrywek, drużyna, która wygrała sześć ostatnich meczów przeciwko Perle. Dziś jednak rywalki okazały się lepsze, wykorzystując błędy mistrzyni Polski.

Bartłomiej Górski

Zagłębie zaczęło od szybkiego 2:0 i miało szanse na podwyższenie wyniku, jednak brakowało dokładności i skuteczności. Perła wyszła na prowadzenie 4:3 i zaczęła budować swoją przewagę. Ta oscylowała w okolicach trzech-czterech bramek i chociaż wzrosła w końcówce pierwszej połowy, to lubinianki odrobiły część strat i zaczęły grać lepiej w obronie, co spowodowało, że do przerwy wynik był sprawą otwartą.

Końcówka pierwszej połowy miała być zapowiedzią lepszej gry w drugiej części spotkania. Niestety

31:22

Perła Lublin
-Zagłębie
Lubin

tak się nie stało. Cztery pierwsze bramki po zmianie stron należały do miejscowych i zrobiło się 17:10. Lubinianki odpowiedziały szybkim zrywem, rzucając trzy bramki z rzędu, jednak później znów Perła przejęła inicjatywę. Zagłębie, podobnie jak w pierwszej połowie, zaliczało sporo strat, a także błędów, co wykorzystywały rywalki z Romaną Roszak na czele. W 40. minucie dzięki kolejnemu trafieniu Jakubowskiej oraz bramce Natalii Hartman biało-zielone prowadziły już tylko czterema golami. Świetna dyspozycja miejscowych pozwoliła jednak na odbudowanie przewagi. Do bramki trafiały Andrijana Tatar, Romana Roszak i dwukrotnie Marta Gęga. Na kwadrans przed końcem spotkania gospodynie prowadziły 21:13. Szczególnie imponujące były trafienia popularnej „Lady Gęgi”. Monika Maliczkievicz mogła jedynie odprowadzić wzrokiem petardy posłane przez szczypiornistkę lubelskiego klubu.

Zawodniczki gości zdołały nieco zmniejszyć rozmiary swojej przegranej, ale jedynie na krótką chwilę. Trzy bramki w ciągu 4 minut zdobyła dla Zagłębia Karolina Kochaniak-Sala. Nie zawiodła także Kinga Jakubowska, która w 56. minucie zaliczyła bramkę numer osiem. Po drugiej stronie parkietu jednak trafiały: Tatar, Achruk, Szynkaruk, Więckowska i Płomińska. Na dwie minuty przed końcem spotkania gospodynie prowadziły 29:22. Zespół z Lubelszczyzny wygrał ostatecznie 31:22 i zrównał się punktami z Zagłębiem.

PIŁKA NOŻNA

Tamás z powołaniem

Obronca Śląska Wrocław Márk Tamás znalazł się w kadrze swojego kraju na październikowe mecze eliminacji do mistrzostw świata. Węgry mierzą się najpierw z Albanią (9 października w Budapeszcie), a trzy dni później w Londynie z Anglią. W tabeli Węgry zajmują czwarte miejsce z dorobkiem 10 pkt. To o oczko mniej od Polski. Wyżej są Anglia z 15 pkt i Albania z 12 pkt.

PIŁKA RĘCZNA

Daria Zawistowska zdobyła nagrodę

Zawistowska z bardzo dobrej strony pokazała się w starciu Miedziowych z Koroną Kielce. Oprócz niej o tytuł najlepszej zawodniczki walczyły też Małgorzata Bukłarewicz z KPR Kobierzyce i Natalia Filończuk z PR Koszalin. Z kolei u mężczyzn triumfował Arciom Karalok z Łomży Vive Kielce. Wśród nominowanych znalazł się Marcin Schodowski z Zagłębia Lubin.

PIŁKA NOŻNA



Awans nie dla Polkowic

W meczu 1/32 finału Fortuna Pucharu Polski piłkarze Górnika Polkowice przegrali z Górnikiem Łęczna 1:2. Górnicze derby rozstrzygnęły się w dramatycznej końcówce.

Mecz dobrze ułożył się dla pierwszoligowca z Dolnego Śląska. W 35. minucie Maciej Bancewicz otrzymał dokładne podanie na 16. metr i plasowanym strzałem umieścił futbolówkę w bramce rywala. W końcówce pierwszej połowy do remisu mógł doprowadzić Serhij Krykun, ale na postawie bramkarz gospodarzy Mateusz Malec. Po zmianie stron najpierw stuprocentowej sytuacji do zdobycia gola nie wykorzystał Rafał Karmelita, a chwilę później gospodarzy od starty gola uratował słupek. Festiwal niewykorzystanych okazji trwał. W 57. minucie dogodnej okazji do podwyższenia wyniku nie wykorzystał Mariusz Szuszkiewicz. Łęcznie odpowiedzieli trafieniem w słupek bramki polkowiczana, a strzelał Krykun. Gdy kibice Górnika zaczęli już świętować awans do kolejnej fazy pucharowych zmagania, do bramki miejscowych trafił Krykun. To nie był koniec dramatu drużyny Pawła Barylskiego. W kolejnej minucie doliczonego czasu gry Malec sfaulował jednego z rywali w polu karnym, a zwycięskiego gola dla rywali z strzałem z rzutu karnego zdobył Michał Mak.

(bg)

#16

(#9)/2021
WRZESIEŃ



FOT. ADOBE STOCK

Wyciągamy lekcję z cudzych błędów

Dzięki nowym inwestycjom, takim jak rozbudowa Terminala Naftowego, znacznie poprawiamy bezpieczeństwo dostaw ropy naftowej do Polski – z Piotrem Naimskim, pełnomocnikiem rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej rozmawia Paweł Woźniak.

Europa traci, bo uzależniła się od Azji

Brak chipów powoduje, że większość europejskich koncernów motoryzacyjnych ogranicza produkcję. Niestety Europa ma na tym polu ogromne zaniedbania. Komisja Europejska chce to zmienić, ale na razie nie potrafi dokładnie powiedzieć, jak. Podobnie jest w wielu innych branżach, gdzie firmy europejskie całkowicie oddały pole zagranicznej konkurencji.

Pracownicy pilnie poszukiwani

Po okresie spowolnienia wywołanego pandemią COVID-19 polska gospodarka powraca na ścieżkę szybkiego wzrostu. Jednak kluczowe branże cierpią na brak rąk do pracy. Szczególnie duże problemy z pozyskaniem pracowników ma sektor przemysłowy i budownictwo.

Rozwój elektromobilności wymaga infrastruktury

Samochody z napędem elektrycznym będą sukcesywnie zastępowały na drogach pojazdy spalinowe. Tempo rozwoju elektromobilności w Polsce będzie jednak zależało od stworzenia efektywnego systemu zachęt finansowych lub podatkowych dla kupujących „elektryki”, a także od budowy infrastruktury do ładowania aut.



PATRIOTYZM GOSPODARCZY



gpcodziennie.pl

Spis treści



s. 04 Wyciągajmy lekcję z cudzych błędów

Dzięki nowym inwestycjom, takim jak rozbudowa Terminala Naftowego, znacznie poprawiamy bezpieczeństwo dostaw ropy naftowej do Polski – z Piotrem Naimskim, pełnomocnikiem rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej rozmawia Paweł Woźniak.



s. 05 Pracownicy pilnie poszukiwani

Po okresie spowolnienia wywołanego pandemią COVID-19 polska gospodarka powraca na ścieżkę szybkiego wzrostu. Jednak kluczowe branże cierpią na brak rąk do pracy. Szczególnie duże problemy z pozyskaniem pracowników ma sektor przemysłowy i budownictwo.



s. 06 Europa traci, bo uzależniła się od Azji

Brak czipów powoduje, że większość europejskich koncernów motoryzacyjnych ogranicza produkcję. Niestety Europa ma na tym polu ogromne zaniedbania. Komisja Europejska chce to zmienić, ale na razie nie potrafi dokładnie powiedzieć, jak. Podobnie jest w wielu innych branżach, gdzie firmy europejskie całkowicie oddały pole zagranicznej konkurencji.



s. 08 Zieloną energią wyrwiemy Rosji gazową broń z ręki

Stany Zjednoczone nie mają żadnej umowy z Rosją w sprawie Nord Stream 2. Wciąż stoimy na stanowisku, że jest to projekt polityczny, który ma za zadanie osłabić bezpieczeństwo Ukrainy, jej gospodarki i jej roli jako kraju tranzytowego dla rosyjskich zasobów w Europie – powiedział Amos Hochstein, koordynator ds. międzynarodowych w Departamencie Stanu Stanów Zjednoczonych Ameryki.



s. 11 Rozwój elektromobilności wymaga infrastruktury

Samochody z napędem elektrycznym będą sukcesywnie zastępowały na drogach pojazdy spalinowe. Tempo rozwoju elektromobilności w Polsce będzie jednak zależało od stworzenia efektywnego systemu zachęt finansowych lub podatkowych dla kupujących „elektryki”, a także od budowy infrastruktury do ładowania aut.



s. 12 Odradza się rynek kapitałowy w Polsce

Pracownicze Plany Kapitałowe (PPK) miały wielu krytyków. Dziś okazuje się, że były to zastrzeżenia na wyrost, co PPK potwierdzają dobrymi wynikami. W sierpniu niemal wszystkie wypracowały zysk, a licząc od początku roku niektóre zarobiły nawet ok. 20 proc., czego nie daje dziś żadna lokata.

Wstęp



W tym miesiącu na gdańskim wybrzeżu PERN ukończył jedną z największych inwestycji w logistykę naftową w historii naszego kraju, czyli Terminal Naftowy. To jeden z kluczowych projektów, który radykalnie wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne Polski w obszarze ropy naftowej. Dzięki temu Polska jeszcze bardziej uniezależnia się od Rosji w tym zakresie, bo teraz nasze rafinerie są w stanie elastycznie sprowadzać surowiec do Polski z dowolnego zakątka świata.

Można się jednak zastanawiać, w jakim celu wydawane są setki milionów złotych na magazynowanie czarnego złota, skoro na całym świecie rafinerie są raczej zamykane. Wszak już za kilka lat w części europejskich państw samochody spalinowe przestaną być produkowane, za kilkanaście lat staną się mniejszością na naszych drogach, a za kilkadziesiąt – całkowicie znikną z naszej planety.

Odpowiedzią, dla której wciąż warto inwestować w ropę naftową, jest petrochemia i tworzywa sztuczne. Kilka miesięcy temu PKN Orlen ogłosił, że kosztem 13,5 mld zł wybuduje w Płocku kompleks olefin – największą inwestycję petrochemiczną w Europie w ciągu ostatnich 20 lat. Produkty petrochemiczne wytwarzane w kompleksie będą bazą do produkowania wielu przedmiotów codziennego użytku, m.in. środków czystości i artykułów higienicznych oraz medycznych, a także włókien syntetycznych do produkcji odzieży czy masek ochronnych. Powstawać z nich będą również m.in. części samochodowe, elementy sprzętów AGD i urządzeń elektronicznych.

Polskie rafinerie nie będą zaczynały biznesu petrochemicznego od początku. Wprawdzie można go oprzeć na gazie, ale skoro zapotrzebowanie na tradycyjne paliwo silnikowe będzie spadało, należy znaleźć zastosowanie mocom rafineryjnym i w tym pomoże właśnie inwestycja w petrochemię.

Nie ma sensu szukać surowca gazowego, skoro będzie dostępny wsad z rafinerii. Dodatkowo polskie rafinerie będą beneficjentem trendu, który eliminuje sektor rafineryjny. Przy nadprodukcji paliw silnikowych cena ropy i produktów jej rafinacji będzie nadal spadać, a gaz jako paliwo przejściowe będzie napotykał na rosnący popyt, co nie wróży obniżki jego i tak już rekordowych cen.

Tworzywa sztuczne już dziś zaczynają wypierać inne surowce z rynku i może się okazać, że potencjał petrochemii jest ogromny. O ile rafineria jest faktycznie biznesem schodzącym, to petrochemia już wcale nie.

Zapraszam do lektury najnowszego wydania „Patriotyzmu Gospodarczego”.

Paweł Woźniak
redaktor naczelny



Wyciągajmy lekcję z cudzych błędów

Dzięki nowym inwestycjom, takim jak rozbudowa Terminala Naftowego, znacznie poprawiamy bezpieczeństwo dostaw ropy naftowej do Polski.

Co ważne, nasze rafinerie mogą zamawiać różne gatunki surowca i wybierać najbardziej korzystne oferty, wykorzystując nowe możliwości magazynowania. Będzie też łatwiej zaradzić nieprzewidzianym przerwom w dostawach – z Piotrem Naimskim, pełnomocnikiem rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej rozmawia Paweł Woźniak.

Terminal Naftowy w Gdańsku to pierwszy nad polskim wybrzeżem Bałtyku kompletny hub morski, istotny dla bezpieczeństwa energetycznego kraju w zakresie dostaw ropy naftowej. TNG leży bezpośrednio na zachodnim brzegu Zatoki Gdańskiej w Porcie Północnym w Gdańsku. Inwestycja została zrealizowana w rekordowym tempie 25 miesięcy, zgodnie z planowanym budżetem, który wyniósł 412 mln zł. Początkowo terminal został wyposażony w sześć zbiorników, każdy w o poj. 62,5 tys. m sześć., rurociągi zewnętrzne i wewnętrzne na ropę naftową, oczyszczalnię ścieków, pompownię ropy i p.poż (z czterema zbiornikami na wodę każdy po 2,5 tys. m sześć.) oraz pełną infrastrukturą z drogami, siecią kanalizacyjną i elektryczną. Przed trzema tygodniami do eksploatacji trafił ostatni zbiornik wykonany w ramach II etapu rozbudowy. Po rozbudowie TNG to 11 zbiorników o łącznej pojemności 765 tys. m sześć.

Łącznie w ciągu ostatniego roku nad Bałtykiem powstało aż 600 tys. m sześć. nowych pojemności, a możliwości magazynowe PERN tylko nad polskim morzem wzrosły do niemal 2 mln m sześć. Inwestycja została zrealizowana według najwyższych standardów europejskich.

Panie Ministrze, jesteście w Gdańsku, w Terminalu Naftowym i w Naftoporcie. Oddanie ostatnich ogromnych zbiorników Terminala Naftowego to ważna inwestycja, bo kończy kolejny duży projekt PERN. Jak wpływa ona na bezpieczeństwo energetyczne Polski?

Wpływa bezpośrednio i wielopłaszczyznowo. Przede wszystkim umożliwia elastyczne przyjmowanie tankowców z ropą naftową z morza. Pozwala także na różnicowanie gatunków ropy dla rafinerii, które są jej odbiorcami. Z grubsza rzecz ujmując, 100-tysięczny zbiornik (o pojemności 100 tys. m sześć. – przyp. red.) jest zapełniany przez jeden tankowiec od jednego dostawcy. Surowiec można potem przechować w zbiorniku, po czym na żądanie przesłać do dostawcy w głąb w kraju. Można też się cieszyć, że inwestycja powstała dzięki polskim projektantom oraz polskim wykonawcom i podwykonawcom, którzy tutaj budowali. Zwraca uwagę również fakt, że także wszelkie materiały, chociażby tysiące ton stali, pochodzą od polskich producentów. Ta inwestycja to doskonały przykład na to, że gospodarcze programy rządu to nie tylko realizacja ogromnych przedsięwzięć – jak

przekop Mierzei Wiślanej czy gazociąg Baltic Pipe – ale również dbanie o włączenie do tych inwestycji polskiego łańcucha dostaw, czyli rodzimych podwykonawców. To właśnie dzięki temu te duże inwestycje pomagają napędzać naszą gospodarkę.

Na ile ta inwestycja uniezależnia nas od ropy rosyjskiej?

Polska od dłuższego już czasu w bardzo dużym zakresie jest niezależna od rosyjskich dostaw. Polskie rafinerie, zarówno ta na miejscu, w Gdańsku, jak i ta w Płocku, ale także dwa niemieckie zakłady, możemy zaopatrzyć bezpośrednio z Naftoportu, bez dostaw ze Wschodu, bez dostaw z rurociągu Przyjaźń, który wchodzi do Polski z Białorusi.

Czyli możliwości Naftoportu są tak duże, że może zaopatrzyć wszystkie cztery pobliskie rafinerie?

Tak, możliwości Naftoportu są takie, że może zaopatrzyć zarówno obie polskie, jak i dwie niemieckie rafinerie. Zresztą w sposób nieoczekiwany zostało to przećwiczone w praktyce, kiedy w 2019 r. ropa zanieczyszczona związkami chloru zaczęła docierać do Polski. Wówczas PERN, w porozumieniu ze swoimi odbiorcami,

zatrzymał dostawy ropociągami ze Wschodu i rozpoczął zaopatrywanie rafinerii wyłącznie z morza. W związku z tym udowodniliśmy w praktyce, że nawet w tak ekstremalnej sytuacji, jak ten przypadek z zanieczyszczoną ropą, poradziły sobie korzystając przez ponad miesiąc wyłącznie z surowca dostarczanego z innych części świata.

Nowe zbiorniki polepszają bezpieczeństwo, chociażby z tego powodu, że w podobnych sytuacjach można czasowo przechować w nich zanieczyszczony surowiec, użyć ich jako buforu systemu. Tak zresztą było to zrobione w 2019 r. PERN wspólnie z rafineriami doskonale sobie poradził z tym problemem, dzięki czemu dziś możemy zakomunikować, że w polskim systemie logistycznym ropy naftowej nie ma już związków chloru.

Taka infrastruktura jak Terminal Naftowy wymaga specjalnych zabezpieczeń cybernetycznych. Branża naftowa nie tak dawno została zaatakowana przez rosyjskich hakerów w Stanach Zjednoczonych. Czy w kontekście tamtych amerykańskich wydarzeń sprzed kilku miesięcy możemy być spokojni, że podobne cyberataki nie wydarzą się w Polsce?

Wyciągajmy lekcję z cudzych błędów. Oczywiście, że taka infrastruktura wymaga odpowiednich zabezpieczeń, dlatego że te bazy paliw, ropociągi i zbiorniki, cały ten system nie może się obyć bez układu sterowania elektronicznego. A przecież jak jest system sterowania elektronicznego, to teoretycznie jest on podatny na ataki, przed którymi trzeba się bronić. PERN jest przygotowany na takie sytuacje, podobnie zresztą jak każdy, kto posługuje się komputerem, stara się, żeby mieć zainstalowany w nim jakiś program antywirusowy. Tutaj działa to w skali makro. Oprócz tego, że jesteśmy mądrzejsi po atakach na Colonial Pipe w Stanach Zjednoczonych, nasz system przesyłu ropy naftowej i paliw w Gdańsku ma jeszcze jedną przewagę nad systemami w pełni elektronicznymi. Otóż istnieją możliwości obejścia automatyki i ręcznego użytkownika zarówno samych zbiorników, jak i pozostałej infrastruktury. W związku z tym w przypadku rzeczywistego, skutecznego ataku cybernetycznego można „przełączyć system” i sterować ręcznie zarówno przepływami surowca na ropociągach, jak i napełnianiem autocystern czy wagonów. To jest zabezpieczenie mniej wydajne, ale jest możliwe do zastosowania i w związku z tym daje nam pewność niezakłóconej pracy.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) na koniec drugiego kwartału 2021 r. liczba wolnych miejsc pracy w Polsce wynosiła 142,8 tys. i była wyższa niż w końcu pierwszego kwartału 2021 r. o 29,6 proc. W porównaniu z analogicznym okresem 2020 r. liczba wolnych miejsc pracy była większa o 75,4 proc. Z danych GUS wynika, że w drugim kwartale br. odnotowano o 78 proc. więcej nowych miejsc pracy niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Jednocześnie zlikwidowano o 37,5 proc. mniej miejsc pracy niż w analogicznym okresie ub. r. – Podstawowe wyniki badania w drugim kwartale 2021 r. wskazują, że pomimo trwającej epidemii sytuacja na rynku pracy ulega poprawie, zwiększyła się liczba oferowanych miejsc pracy oraz zmniejszyła się liczba zlikwidowanych stanowisk – podkreśla GUS w wydanym komunikacie.

Rosnące z miesiąca na miesiąc zapotrzebowanie na pracowników potwierdzają badania firm rekrutacyjnych i doradztwa personalnego. Z najnowszego raportu „Barometr ManpowerGroup Perspektyw Zatrudnienia” wynika, że IV kwartał 2021 r. będzie sprzyjał osobom poszukującym pracy. Powiększenie swoich zespołów planuje aż 17 proc. firm. Natomiast redukcje etatów przewiduje tylko 5 proc. organizacji. Zdecydowana większość pracodawców (74 proc.) chce pozostawić liczbę pracowników na niezmiennym poziomie, a 4 proc. nie wie jeszcze, jak będzie kształtowało się zatrudnienie w ich firmie w nadchodzących trzech miesiącach.

Firmy chcą rozbudowywać zespoły

Obliczona na podstawie zebranych przez ManpowerGroup danych prognoza netto zatrudnienia (różnica między odsetkiem firm planujących wzrost a odsetkiem planującym spadek liczby etatów) po korekcie sezonowej osiągnęła poziom +11 proc. Wskaźnik wzrósł w porównaniu z ubiegłym kwartałem o 3 punkty procentowe i jest najwyższym wynikiem od I kwartału 2019 roku. Aktualne plany rekrutacyjne przedsiębiorców są też zdecydowanie bardziej optymistyczne niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, gdy prognoza netto zatrudnienia wynosiła zaledwie +4 proc. – Dane zawarte w raporcie potwierdzają, że optymizm polskich pracodawców rośnie, a chęć rozbudowywania zespołów jest wśród nich coraz silniejsza. Odsetek firm, które w najbliższych miesiącach planują zatrudniać nowych pracowników, wrócił do wskazań notowanych w 2018 r., czyli w okresie rekordowego zapotrzebowania na pracowników. Pozytywną informacją jest również malejący odsetek firm, które nie znają swoich planów rekrutacyjnych, co z kolei potwierdza rosnącą pewność biznesową polskich pracodawców – komentuje Iwona Janas, dyrektor generalna ManpowerGroup w Polsce. Realizacji planów związanych z rozbudowywaniem zespołów nie ułatwia najwyższy od lat niedobór kadr na rynku. Dlatego firmy podejmują dodatkowe działania, by przyciągnąć pożądaną fachowców. Najwięcej z nich zachęca do podjęcia pracy poprzez dodatkowe szkolenia i możliwości rozwoju, premie, oferując większą elastyczność w zakresie realizacji zadań oraz podwyższając wynagrodzenie początkowe.



Pracownicy pilnie poszukiwani

Po okresie spowolnienia wywołanego pandemią COVID-19 polska gospodarka powraca na ścieżkę szybkiego wzrostu. Jednak kluczowe branże cierpią na brak rąk do pracy. Szczególnie duże problemy z pozyskaniem pracowników ma sektor przemysłowy i budownictwo.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**



Najwięcej ofert pracy w budownictwie i przemyśle

Zarówno w budownictwie, jak i w sektorze produkcji przemysłowej prognoza netto zatrudnienia osiągnęła poziom +20 proc. Oznacza to, że chęć pozyskiwania nowych pracowników w budownictwie jest najwyższa od trzech lat, a w sektorze produkcji przemysłowej – od dwóch. Kandydaci mogą więc spodziewać się wielu ofert czekających na nich na rynku. Duże zapotrzebowanie na ręce do pracy zgłaszają również restauracje i hotele (+14 proc.), które po długim okresie stagnacji lub wręcz redukcji zatrudnienia wynikającej z pandemii COVID-19 już drugi kwartał z rzędu zamierzają dość intensywnie rozbudowywać swoje zespoły. Jak wynika z analizy Polskiego Instytutu Ekonomicznego, pandemia nie miała długoterminowego wpływu na poziom zatrudnienia, natomiast spowodowała, że część pracowników przeniosła się do bardziej stabilnych w kryzysie branż. W sektorach najmocniej dotkniętych restrykcjami prawie co dziesiąta osoba straciła pracę. Efekt ten był najsilniejszy dla działalności związanej z zakwaterowaniem i gastronomią – w II kw. 2020 r. zawód przestało wykonywać 12 proc. osób pracujących w tej branży. Kolejne sektory, w których najsilniej spadło zatrudnienie, to usługi administrowania i działalność wspierająca oraz kultura, rozrywka i rekreacja – odsetek osób, które

straciły pracę, to odpowiednio 10 proc. i 8 proc. Rotacja zatrudnienia w tych branżach jest stosunkowo duża bez względu na sytuację epidemiczną, jednak pandemia nasiliła odejścia – w 2019 r. odsetki osób, które odchodziły z tych sektorów, były dwa razy mniejsze.

Przedsiębiorcy z sektora produkcji przemysłowej zgłaszają największą od lat chęć rozbudowy swoich zespołów. Jednak w wielu obszarach przemysłu, po względnej stabilizacji środowiska biznesowego, pojawiły się nowe wyzwania, związane z łańcuchem dostaw. W efekcie średnio- i długoterminowa przewidywalność produkcji znacząco spadła. Szczególnie zauważalne jest to w branży motoryzacyjnej, charakteryzującej się wysokim popytem oraz wyjątkowo złożonym łańcuchem dostaw. W wyniku globalnego niedoboru półprzewodników branża notuje ogromne wyzwania związane z planowaniem produkcji. – Mają one bezpośredni wpływ na decyzje personalne, dlatego też w tym obszarze możliwe jest wyhamowanie rekrutacji, szczególnie na stanowiskach podstawowych oraz nisko wykwalifikowanych. Warto jednak podkreślić, że przy tak pozytywnej prognozie dla całego sektora przemysłu kandydaci tracący szanse rozwoju w branży motoryzacyjnej będą mogli liczyć na nowe okazje zawodowe w innych dziedzinach produkcji. Niezależnie od krótkoterminowych wyzwań specjaliści oraz inżynierowie pozostają w cenie, ponieważ pracodawcy nawet w przypadku przestoju lub spadku popytu nie rezygnują z osób, których pozyskanie jest na rynku najtrudniejsze – zauważa Kamil Sadowniczyk, dyrektor linii biznesowej w Manpower.

Potrzebna pomoc cudzoziemców

W ostatnich latach sytuację niedoboru siły roboczej na polskim rynku ratowali pracownicy z innych krajów, szczególnie z Ukrainy. Jednak w 2020 r. liczba zezwoleń na pracę dla cudzoziemców ze względu na pandemię spadła o 8,6 proc. Wystawiono 406,5 tys. tego typu dokumentów. W tym roku widać wyraźne odbicie. Z najnowszych danych Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej wynika, że w pierwszej połowie 2021 r. liczba pozwoleń przekroczyła 232 tys. To o 34 tys. więcej niż rok temu. Dodatkowo w pierwszej połowie tego roku do ewidencji urzędów pracy wpisano 998 tys. oświadczeń o zatrudnieniu pracowników ze Wschodu. To o 63 proc. więcej niż przed rokiem, gdy wybuchła pandemia, ale też o 18 proc. więcej niż w pierwszej połowie 2019 r. Najwięcej zezwoleń wydano w grupie zawodów „robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy” (74 tys.). To o prawie 5 tys. więcej niż w zeszłym roku. – Pandemia wygenerowała popyt na zawody w sektorach związanych z przemysłem, najmocniej wśród operatorów i monterów maszyn, gdzie wydano aż 14 tys. więcej zezwoleń w ciągu roku. Co istotne, do 11 tys. wzrosło zatrudnienie cudzoziemców na stanowiskach biurowych, a także do około 6,5 tys. w zawodach technicznych oraz w grupie specjalistów. Te dane napawają optymizmem, ponieważ pokazują, że przedsiębiorcy coraz częściej biorą pod uwagę wykształcenie i kwalifikacje cudzoziemców, zatrudniając ich do pracy na stanowiskach wyższego szczebla. Widać również, jak wiele sektorów naszej gospodarki nie może się obyć bez pracy Ukraińców – podkreśla Krzysztof Ingłot, prezes zarządu Personnel Service S.A.

Zarówno w budownictwie, jak i w sektorze produkcji przemysłowej prognoza netto zatrudnienia osiągnęła poziom +20 proc. Oznacza to, że chęć pozyskiwania nowych pracowników w budownictwie jest najwyższa od trzech lat, a w sektorze produkcji przemysłowej – od dwóch.

#



Europa traci, bo uzależniła się od Azji

Brak czipów powoduje, że większość europejskich koncernów motoryzacyjnych ogranicza produkcję. Niestety Europa ma na tym polu ogromne zaniedbania.

Komisja Europejska chce to zmienić, ale na razie nie potrafi dokładnie powiedzieć, jak. Podobnie jest w wielu innych branżach, gdzie firmy europejskie całkowicie oddały pole zagranicznej konkurencji.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**



Dziś najbardziej to widać nie tylko w branży motoryzacyjnej, ale przede wszystkim w energetyce i przemyśle metalowym. – Europa Zachodnia, która od lat stawia na dekarbonizację, uzależniła się od dostaw surowców energetycznych głównie z azjatyckiej części Rosji i dziś płaci za to wysoką cenę – podkreśla Adrian Ostrowski, analityk finansowy. Zima tuż tuż, ale na skutek ograniczenia dostaw magazyny gazu w Niemczech i sąsiednich krajach są puste. – Rośnie więc cena paliw, a wraz z nią niepokój – twierdzi ekspert. To scenariusz przerabiany od lat, ale na razie jedynie takie kraje jak Polska wyciągają z tego wnioski, próbując uniezależnić się od Rosji i zdywersyfikować dostawy gazu. Błędna polityka energetyczna przynosi przykre dla obywateli skutki uboczne, czego przykładem stały się Niemcy, gdzie pod koniec ub.r. zanotowano najwyższe ceny energii (30,1 euro za 100 kWh) i Dania (28,2 euro za 100 kWh). Dodajmy tu, że największy udział energii wiatrowej w 2020 r. odnotowały w swoich mikсах właśnie m.in. Dania (48 proc.) i Niemcy (27 proc.). – Zielona rewolucja niewiele daje, jeśli nie ma się stabilnych dostaw energii z elektrowni jądrowych czy gazowych i węglowych – twierdzi Ostrowski.

Polsce koksu wystarczy na długie lata

Podobnie jest w przemyśle stalowym. Europa Zachodnia od dawna wypychała tę branżę do innych krajów jako „brudną”. Rezygnowała też z wydobycia węgla kokсового na rzecz importu. Teraz, gdy ceny stali wystrzeliły, widać, że i tu wiele krajów ma problemy. Węgiel kokсовy został co prawda w zeszłym roku po raz drugi wpisany na Listę Surowców Krytycznych dla Unii Europejskiej, jest bowiem półproduktem niezbędnym w procesie wytapiania stali, a średnio jedna tona stali wymaga zużycia około 560 kg węgla kokсового. Jednak zieloni nadal starają się zamknąć wszystkie kopalnie i koksownie w Europie. Jeśli chodzi o Polskę, to na szczęście operatywne zasoby węgla kokсового Jastrzębskiej Spółki Węglowej wystarczą jeszcze na kilkadziesiąt lat eksploatacji. – JSW wpisuje się idealnie w Europejski Zielony Ład, gdyż niedługo będziemy ostatnim producentem węgla kokсового w Unii Europejskiej. Mocno inwestujemy w segment kokсовy, ponieważ widzimy w tym przyszłość – powiedział Sebastian Bartos, zastępca prezesa zarządu JSW ds. handlu. Trwają inwestycje w należącej do Grupy Kapitałowej spółce JSW Koks, m.in. w Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej powstaje nowa bateria koksownicza. Ale to na tle Europy wyjątek.

Europa na końcu kolejki po czipy

Do czego prowadzą zaniedbania w europejskim przemyśle pokazują też ostatnie wydarzenia w firmach motoryzacyjnych. Czeska Škoda ma już prawie gotowych ok. 40 tys. samochodów, jednak czekają na parkingach na moment, kiedy będzie można wstawić do nich brakujące podzespoły. Škoda robi wszystko, by nie przekroczyć granicy 50 tys. niedokończonych

wozów, bo wtedy mogłoby to zagrozić płynności finansowej spółki. Problemem jest przede wszystkim brak czipów, z którym boryka się większość koncernów motoryzacyjnych w Europie. Podobne kłopoty przeżywają fabryki aut w Polsce. Potentatem na rynku czipów jest Azja – dlatego też koncerny japońskie czy koreańskie nie mają takich problemów jak europejskie i u nich na nowe auta czeka się krótko. Wszystko przez to, że w światowej dziesiątce największych producentów półprzewodników nie ma ani jednej firmy z Unii Europejskiej. – W trakcie ostatnich kilkunastu miesięcy ogromnie wzrósł popyt na nowe sprzęty komputerowe, konsole, gadzety mobilne czy urządzenia biurowe, które do działania wymagają wielu krzemowych układów półprzewodnikowych – wyjaśnia Adrian Ostrowski, analityk finansowy. – W sytuacji, gdy szybko rośnie popyt, a podaż

Czeska Škoda ma już prawie gotowych ok. 40 tys. samochodów, jednak czekają na parkingach na moment, kiedy będzie można wstawić do nich brakujące podzespoły. Problemem jest przede wszystkim brak czipów, z którym boryka się większość koncernów motoryzacyjnych w Europie.

#

nie nadąża, na wolnym rynku mają miejsce takie właśnie incydenty – wzrosty cen i spadki dostępności na dużą skalę. Nie pomaga nawet to, że z miesiąca na miesiąc produkcja rośnie, a Chiny odnotowują rekordy w produkcji półprzewodników – dodaje. Problemy sygnalizuje nawet Samsung, który sam jest wielkim producentem półprzewodników.

Błędy unijnych decyzji

Półprzewodniki mają zastosowanie w praktycznie każdej dziedzinie współczesnej elektroniki. W smartfonach, samochodach, komputerach, we wszystkich urządzeniach współpracujących z internetem. Generalnie nowoczesna gospodarka nie może funkcjonować bez półprzewodników. Mając tego świadomość, w poprzednich latach UE dosyć niefrasobliwie oddała ten rynek krajom Dalekiego Wschodu, głównie Chinom. Początkowo nic nie zwiastowało katastrofy. Koszty produkcji spadły, a łań-

cuchy dostaw funkcjonowały bez zarzutu. Tanich i dobrych półprzewodników nie brakowało w Europie aż do czasu pandemii. Sprawdzone mechanizmy rynkowe przestały działać podczas pandemicznego kryzysu. – Obecny kryzys pokazał, jak wielkim błędem była rezygnacja z tak strategicznej i perspektywicznej branży. Bez pewnego i niezakłóconego dostępu do półprzewodników trudno sobie wyobrazić realizację ambitnych planów gospodarczych UE. UE przegrywa na tym rynku, bo zajmuje się wieloma pozornymi problemami, a zaniedbuje sprawy zasadnicze i nie zadbała o wsparcie dla producentów półprzewodników – podkreśla Izabela Kloc, europosłanka PiS. – Dlatego zadałam KE pytanie, czy plan, że do 2030 r. UE opanuje w tej branży 20 proc. globalnego rynku, jest w ogóle realny? – dodaje. – Europa odpowiada za mniej niż 10 proc. globalnej produkcji półprzewodników, co nie odzwierciedla potrzeb rynku UE – stwierdził komisarz Thierry Breton. Dodął, że w komunikacie na temat cyfrowego kompasu Europy Komisja planuje, by do 2030 r. „produkcja najnowocześniejszych i zrównoważonych półprzewodników w Europie, w tym procesorów, wynosiła co najmniej 20 proc. produkcji światowej pod względem wartości”. – Komisja zgadza się z szanowną panią poseł, że z biegiem czasu nowoczesne mikroczipy stały się trudniejsze i droższe w produkcji. Doprowadziło to do konsolidacji liczby wiodących producentów mikroczipów, zwłaszcza w Azji i Stanach Zjednoczonych. W związku z tym nie należy spodziewać się, że cele te zostaną osiągnięte szybko; konieczne jest przeprowadzenie jasnej analizy i określenie jasnych celów pośrednich, wyznaczających kierunek strategii UE – zaznacza komisarz Breton. – Unia będzie potrzebować partnerów o podobnych poglądach i silnych zdolnościach, a także dalszej współpracy z szeregiem rynków i krajów na całym świecie. W Unii 20 proc. środków w ramach Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności powinno zostać przeznaczone na transformację cyfrową. Ponadto, jak zapowiedziano w strategii przemysłowej z marca 2020 r., Komisja przygotowuje się do zainicjowania sojuszu na rzecz procesorów i technologii półprzewodnikowych – dodaje. Podkreśla też, że Komisja zaangażowała się w rozmowy z przedstawicielami przemysłu, krajowymi organami publicznymi i doradcami technologicznymi w celu przeanalizowania obecnych problemów związanych z niedoborem dostaw półprzewodników. – UE powinna dążyć do zmniejszenia podatności na zagrożenia poprzez wzmocnienie lokalnych zdolności produkcyjnych – uważa Breton. Zdaniem posłanki odpowiedź komisarza Bretona nie rozwiewa licznych wątpliwości. Zwłaszcza że biurokratyczne struktury w Brukseli działają wolno, a rozwój firm zależy raczej od prężności przedsiębiorców niż planów KE – co pokazała pandemia. Polski Instytut Ekonomiczny, który przygotował raport „Autonomia strategiczna UE: możliwości relokacji produkcji, zależności importowe i szanse dla Polski”, utrzymuje, że do końca 2030 r. musi nastąpić przynajmniej częściowa relokacja produkcji z Azji do Polski i państw regionu. Obecnie prawie 15 proc. importu Polski stanowią produkty „charakteryzujące się wysokim stopniem uzależnienia od dostaw spoza UE”.



Zieloną energią wyrwiemy Rosji gazową broń z ręki

Stany Zjednoczone nie mają żadnej umowy z Rosją w sprawie Nord Stream 2. Wciąż stoimy na stanowisku, że jest to projekt polityczny, który ma za zadanie osłabić bezpieczeństwo Ukrainy, jej gospodarki i jej roli jako kraju tranzytowego dla rosyjskich zasobów w Europie – powiedział „Patriotyzmowi Gospodarczemu” podczas swojej wizyty w Polsce Amos Hochstein, specjalny wysłannik i koordynator ds. międzynarodowych zagadnień energetycznych w Departamencie Stanu Stanów Zjednoczonych Ameryki.



Jaki jest obecny stosunek Stanów Zjednoczonych i prezydenta Bidena do ukończonego już rurociągu Nord Stream 2?

Administracja prezydenta Stanów Zjednoczonych Joe Bidena nadal sprzeciwia się Nord Streamowi 2. Takie stanowisko prezentował Biden jeszcze jako wiceprezydent w latach 2009–2017 i takie stanowisko przyjmuje jako obecny prezydent USA. Zresztą od początku prezydentury Joe Bidena wielokrotnie mówiliśmy, że Stany Zjednoczone sprzeciwiają się temu projektowi.

Od 2017 r., kiedy zakończyła rządy administracja prezydenta Baracka Obamy i wiceprezydent Biden opuścił swój urząd, walczył on przeciwko rosyjskiemu projektowi z zamiarem jak największego opóźnienia go przy użyciu narzędzi dyplomacji, a nie sankcji, i przy współpracy z sojusznikami USA w regionie. W tym czasie pracowałem dla niego i odnieśliśmy pewien sukces w tym zakresie. To opóźnienie miało dać nam czas, aby złagodzić i zmienić uwarunkowania, które istniały i ujawniłyby słabość Europy, gdyby Nord Stream 2 został ukończony. Chcieliśmy się upewnić, że bezpieczeństwo dostaw gazu do pewnych regionów Europy będzie zdywersyfikowane

zarówno jeśli chodzi o pochodzenie surowca, jak i trasy i metody jego dostaw. I wiele z tych rzeczy miało miejsce w latach 2015–2018.

Czy zatem Pana zdaniem bezpieczeństwo energetyczne w naszej części Europy udało się osiągnąć?

Polska jest jednym z najdonioślejszych przykładów zastosowania udanej strategii dywersyfikacji dostaw gazu i źródeł energii. Wybudowaliście terminal LNG, wkrótce ukończony zostanie Baltic Pipe i dążycie do budowy elektrowni jądrowych. Rozwinęliście też system konektorów energetycznych z krajami sąsiednimi. Dzięki temu gdyby rosyjski gaz został zatrzymany, nie miałoby to już takiego wpływu na Polskę jak wcześniej.

Inne kraje w regionie także poczyniły postępy. W tym samym czasie Litwa zbudowała FSRU – mobilny terminal LNG. Zaczęliśmy i pracowaliśmy też nad stworzeniem systemu przepływu wstecznego w Europie Południowo-Wschodniej, próbując połączyć Grecję i Bułgarię czy Azerbejdżan z Europą. Mimo starań nie udało się złagodzić wszystkich trudności i problemów, jakie tworzy Nord Stream 2. Wypracowaliśmy jednak te wszystkie alternatywy, aby Rosja nie miała możliwo-

ści wywierania nacisku, używając gazu jako broni.

Dlaczego zatem nie postawiono się Rosji bardziej zdecydowanie?

Niestety, pomimo silnej retoryki ze strony władz Stanów Zjednoczonych sankcje na Nord Stream 2 zostały dwa czy trzy razy pominięte przez Kongres. Nie zostały niezwłocznie wprowadzone w życie. I dlatego budowa NS2 była kontynuowana w latach 2017–2020. Od czasu do czasu budowa była przerywana lub spowalniana ze względu na zagrożenie sankcjami. Silniejsze sankcje zostały nałożone 19 stycznia 2021 r. Prezydent Biden doszedł do władzy dzień później, 20 stycznia, i ich nie odwołał. Jednak nie zatrzymały one budowy, która była wznowiona kilka miesięcy wcześniej, a rurociąg był już wtedy w 90 proc. ukończony.

Pomimo zatem, że administracja prezydenta Bidena konsekwentnie twierdziła, że sprzeciwia się projektowi, musiał on zaakceptować, że budowa rurociągu zostanie zakończona bez względu na to, czy nam się to podoba, czy nie. Dlatego musieliśmy podjąć decyzję o porozumieniu z Niemcami, zgodnie z którym uchylimy sankcje na budowę NS2, w zamian

za co Niemcy zgodzili się zobowiązać do zagwarantowania Stanom Zjednoczonym złagodzenia ryzyka zagrożeń ze strony NS2.

Na czym polegają niemieckie gwarancje?

Po pierwsze, Niemcy zgodziły się na mianowanie specjalnego wysłannika, który będzie pomagał w mediacji i negocjowaniu kontynuacji tranzytu przez Ukrainę. Niemcy i Stany Zjednoczone uzgodniły, że tranzyt przez Ukrainę musi być kontynuowany, niezależnie od przepływu w NS2. Po drugie, jeśli Rosja doprowadziłaby do użycia energii jako broni w Europie lub gdyby zagroziła bezpieczeństwu Ukrainy, Stany Zjednoczone, Niemcy, wsparte przez Unię Europejską, miałyby użyć stosownych środków przeciw wobec Rosji.

Ale przecież Rosja już teraz zagraża bezpieczeństwu...

Już nałożyliśmy sankcje i inne formy nacisku na Rosję. Cały czas udzielamy pomocy i pełnego wsparcia Ukrainie. Prezydent Zełenski był niedawno w Waszyngtonie w gabinecie owalnym. Złożył także wizytę w Pentagonie. Wraz z rządem ukraińskim złożyliśmy wspól-



ne oświadczenie w sprawie pomocy w zakresie bezpieczeństwa, gospodarki i wzmacniania naszych relacji w wielu dziedzinach. Po wizycie w Polsce będę prowadził rozmowy w Kijowie.

Niemcy zostały namaszczone przez USA jako poręczyciel bezpieczeństwa w Europie. Jakie gwarancje daje jeszcze Berlin?

W naszym wspólnym oświadczeniu Niemcy zobowiązały się zastosować trzeci pakiet energetyczny w odniesieniu do NS2. Sąd Najwyższy w Düsseldorfie odrzucił odwołanie Gazpromu. Jesteśmy za to wdzięczni, ale spodziewaliśmy się tego. Należy podkreślić, że sukces ten został osiągnięty także dzięki zaangażowaniu Polski. Niemcy ogłosili także stworzenie specjalnego funduszu na rzecz inwestycji w zieloną energię na Ukrainie, z kapitałem w wysokości 175 mln dolarów. W planach jest jego podniesienie do miliarda dolarów, z dodatkowymi darowiznami z sektora prywatnego i od innych rządów. Wiele rządów ma już nadzieje i plany na udział w tym funduszu. Fundusz ten nie stanowi jednak zasobów, które miałyby zastąpić przychody z tranzytu

przez Ukrainę. Istnieje bowiem umowa między Gazpromem a Ukrainą, która jest umową typu „wyślij lub zapłać” (z ang. ship-or-pay – przyp. red.). Gazprom musi płacić za wysyłki gazu aż do 2024 r. A plan jest taki, aby rozszerzyć tę umowę na kolejne lata. W pełni to wspieramy i oczekujemy, że Ukraina będzie zgodna z tą umową otrzymywała opłaty tranzytowe. Pragniemy jednak także wspierać przemianę energetyczną nie tylko na Ukrainie, ale w wymiarze globalnym. A kluczowym komponentem naszej polityki globalnej, także wobec Ukrainy, jest przekształcanie energii opartej na paliwach kopalnych i węgla w kierunku energii odnawialnej. Jest to także sposób na rozszerzenie naszego wsparcia dla Ukrainy.

Jak obecnie przebiega misja Niemiec na Ukrainie?

Moim zadaniem jest współpraca z naszymi przyjaciółmi w Niemczech w zakresie wprowadzania przez nich w życie swoich zobowiązań, do których wypełniania się podjęli wobec Stanów Zjednoczonych. Już wyznaczyli wysłannika czuwającego nad kwestią tranzytu, Georga Grafa Waldersee. Był już na Ukrainie i w Moskwie. Zespoły w Stanach i w Niemczech

Już nałożyliśmy sankcje i inne formy nacisku na Rosję. Cały czas udzielamy pomocy i pełnego wsparcia Ukrainie. Prezydent Zełenski był niedawno w Waszyngtonie w gabinecie owalnym. Złożył także wizytę w Pentagonie

#

rozpoczęły współpracę, gdy tylko ta umowa została podpisana, w szczególności, gdy rozpocząłem swoją pracę cztery tygodnie temu. Przeprowadziliśmy szereg dyskusji w trybie konferencji wideo. A po dzisiejszej wizycie w Warszawie i jutrzejszej w Kijowie udaję się do Berlina, gdzie wraz z innymi reprezentantami amerykańskiego rządu spędzimy cały dzień na dyskusjach z naszymi niemieckimi odpowiednikami w kwestii wprowadzania w życie najważniejszych elementów dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego w Europie. Uważam, że Niemcy podchodzą do tego bardzo poważnie i będziemy nad tym razem pracować.

A co się stanie, jeśli jednak tranzyt gazu przez Ukrainę się zatrzyma? Czy zostanie wtedy automatycznie zatrzymany również projekt NS2?

Kancelerz Merkel oświadczyła publicznie, że w pełni popiera kontynuację tranzytu i że Niemcy będą twardo obstawać przy tym rozwiązaniu. Wciąż jednak pracujemy nad listą środków, które podejmiemy w sytuacji, gdyby umowa została zerwana. Podchodzimy do tego bardzo poważnie. Moim celem jest upewnienie się, że Rosjanie rozumieją, że jest

to granica, której nie chcemy przekroczyć, i że tranzyt powinien być kontynuowany. Ja ze swojej strony nie dostrzegłem jeszcze sygnałów wskazujących na to, że Kreml chciałby zakończyć przesył. Mają zawartą umowę, która dyktuje, jaka ilość powinna być przesyłana. Jest to umowa podpisana w 2019 r. Oczekujemy od Rosjan, że uszanują tę umowę. Twierdzą, że zawsze to robią, ale oskarżają też innych o łamanie umów. Będę im nieustannie przypominał, że mają to zobowiązanie względem Ukrainy, a my mamy nasze zobowiązania w Europie. I nie chodzi tylko o te względem Niemiec. Stany Zjednoczone muszą szanować swoje zobowiązania w Europie, aby wspierać Ukrainę. I mocno wierzę w to, że od 2014 r., od czasu rewolucji na Majdanie, konsekwentnie to czyniliśmy. Wspieraliśmy i będziemy wspierać Ukrainę zarówno w zakresie środków bezpieczeństwa, jak również gospodarczo, energetycznie, w zakresie naszej roli w instytucjach finansowych, a przede wszystkim w sferze reform. Pragniemy upewnić się, że demokracja i ład korporacyjny we wszystkich sektorach, z energetyką włącznie, rozwijają się i wzmacniają.

Czy na bezpieczeństwo energetyczne w Europie, USA patrzą tylko pod kątem NS2 czy w szerszym zakresie?

Bezpieczeństwo energetyczne Europy traktujemy kompleksowo. Podczas gdy rozmawiamy o NS2, moim zadaniem w pracy dla amerykańskiej administracji jest mówienie o bezpieczeństwie energetycznym w Europie w szerszym kontekście. Nie chodzi tylko o NS2. Nie możemy pozwolić, aby Rosjanie sprawili, że skupimy się na jednym obszarze, podczas gdy oni robią całą masę innych rzeczy, które osłabiają zarówno fizyczne, jak i energetyczne bezpieczeństwo w innych częściach Europy. Na koniec dnia wszystko to bowiem ze sobą się łączy. Popatrzmy na gazociąg Turkish Stream, który łączy Bałkany i Serbię – widzimy, jak kraje w Europie Centralnej ogłaszają nowe umowy z Gazpromem, zgodnie z którymi przeniosą swój odbiór z Ukrainy na granicę serbską. I musimy upierać się, tak jak to robiliśmy z NS2, na zastosowaniu trzeciego pakietu energetycznego także względem Turkish Stream czy kolejnych rosyjskich projektów gazowych. Muszą być stosowane w tym zakresie europejskie regulacje. Musimy się upewnić, że nie jest to pułapka zastawiona przez prezydenta Putina, który sprawił, że skupiamy się na NS2, podczas gdy on realizuje te same cele innymi środkami. Spójrzmy na południe Europy. Przepustowość rurociągu z Ukrainy na Bałkany gwałtownie spadła, a surowiec wypełnia teraz po brzegi Turkish Stream. Dlatego gdy rozmawiamy, co mogłoby się stać na Ukrainie w odniesieniu do NS2, to właśnie podobna sytuacja ma miejsce na Ukrainie, tyle że na innym szlaku.

I co można na to poradzić? Przecież taka sytuacja – ograniczanie dostaw szlakiem przez Ukrainę – od pewnego czasu jest również w naszej części Europy.

Przez lata Europa Zachodnia i Europa Wschodnia miały dwie, oddzielne historie energetyczne. Europa Zachodnia, w przeciwieństwie do Europy Wschodniej, była w dużej mierze zdwersyfikowana. Uważam,

że wielkim błędem byłoby pozwolenie, by czas transformacji energetycznej ku zielonej, czystszej przyszłości Europy był raz jeszcze podzielony w podobny sposób, by Europa Wschodnia, Centralna czy Bałkany miały w tym zakresie rozwijać się wolniej niż Europa Zachodnia. Powinniśmy raczej postrzegać tę transformację jako czas wyrównywania poziomów. Dlatego gdy przyglądamy się bezpieczeństwu energetycznemu, widzimy zagrożenie stworzone przez Rosję. Nie jestem naiwny i jasno widzę, że Rosjanie użyją każdego dostępnego sposobu jako broni, jeśli będą go mogli użyć, czyli po części wtedy, gdy nie będzie naszego sprzeciwu. Dlatego musimy na te próby odpowiadać i robić to z całą mocą. Ale także musimy rozwijać obszary naszego własnego zaangażowania, aby powstrzymać Rosję od użycia energii jako broni poprzez ograniczanie jej skuteczności. Aby to robić, potrzeba więcej niezależności i bezpieczeństwa energetycznego poprzez współzależność i rozbudowę nowych systemów energetycznych, stanowiących czystą i zieloną energię XXI w.

Prezydent Biden wygrał wybory z silnym programem zielonej energii. Czy wobec tego obecna administracja amerykańska nadal politycznie wspiera wysyłkę gazu LNG do tej części Europy? Czy administracja amerykańska wspiera inne gazowe projekty infrastrukturalne w naszej części Europy, jak choćby rurociąg Polska-Ukraina?

Wspieramy ciągłość działań, wzmacnianie dialogu dotyczącego energii oraz zogniskowanie go na kwestiach praktycznych pomiędzy Polską a Ukrainą. Istnieje wiele sposobów na zabezpieczenie dostaw na Ukrainę. Uważam, że trzeba prowadzić rozmowę, aby się uchronić się przed najgorszym scenariuszem. Obecnie odciecie dostaw na Ukrainę, uczynione w pewien określony sposób, pozostawiłoby ją osłabioną, jeśli nie będzie miała alternatywnego źródła dostaw. W mojej opinii jest to miejsce, w którym Ukraina i Polska mogłyby współpracować, czy to w zakresie połączenia rurociągu, czy poprzez inne środki. Powinniśmy się upewnić, że ostateczny cel, czyli bezpieczeństwo dla Ukrainy, został osiągnięty. Jednak nie będę się tu starał wejść w ton nakazowy, mówiąc, że powinno się to stać poprzez rurociąg między Ukrainą a Polską czy poprzez Słowację. Istnieje wiele dróg prowadzących do tego celu i jest ważne, aby odnosiły się one zarówno do aspektu bezpieczeństwa, jak i miały sens komercyjny, i przede wszystkim, aby były możliwe do osiągnięcia. Dlatego powinniśmy skoncentrować się na projektach, które są wykonalne dla obydwu stron.

Im silniej integrujemy państwa Bałtyckie i Ukrainę na europejskim rynku energetycznym, im mocniej połączymy i zsynchronizujemy ich sieci energetyczne, tym większą zyskamy odporność i bezpieczeństwo w całej Europie. Dlatego powinniśmy skupić się na konstruktywnej i krytycznej roli, jaką Polska może i powinna odegrać, a także – w co wierzę – odegra w zakresie misji wspomagania wspomnianych państw do pełnego uczestnictwa na europejskim rynku energii.

Nie będę mówił o konkretnych projektach, bowiem uważam, że nie jest rolą Stanów Zjednoczonych mówienie „zbudujcie ten

rurociąg”. Ukraina sama ma wielką wiedzę w tym zakresie.

Co do eksportu LNG, to jest on kontynuowany w pełnym zakresie zdolności produkcyjnych. Nie widzę tu problemu. Jeśli spojrzymy na ceny paliwa, to w Europie są one teraz najwyższe w historii, pomimo tego, że LNG płynie tu zarówno z USA, jak i z innych miejsc. Za rynkiem stoją aktorzy, którzy powodują ten wzrost cen.

Istnieją obawy związane z potencjalnym kryzysem gazowym na europejskim rynku tej zimy. Czy Stany Zjednoczone są w stanie wysłać więcej LNG do Europy, aby pomóc temu sprostać?

Podniosłem kwestię możliwych braków gazu w Europie w ciągu najbliższej zimy. To jest pewna gra liczb. Jeśli spojrzymy na zapasy w Europie, są one poniżej średniej pięcioletniej i to mnie martwi. Kiedy dodamy do tego fakt, że cena gazu w niektórych przypadkach jest najwyższa w historii, a jeden z głównych dostawców w Europie, Rosja, przedłuża okres niewytlumaczonego niskiego poziomu dostaw, martwię się nie tylko o to, że będzie niedobór paliwa w tę zimę. Martwię się, ponieważ uważam, że nigdy nie powinniśmy wchodzić w okres zimy nie mając pewności, czy wystarczy nam zapasów. Nigdy nie jest łatwo przewidzieć niedobory, bo nie wiemy, czy najbliższa zima będzie bardzo sroga, czy tylko umiarkowana. W czasie umiarkowanej zimy można przetrwać na niższych poziomach zapasów, ale nie wiemy, jaka będzie pogoda. Gdy LNG jest dostarczane przy naszej pełnej zdolności produkcyjnej, nie możemy już nic więcej zrobić. Zapasy muszą przyjąć z gazu rurociągowego. Choć kto wie, co się wydarzy. Żyjemy w okresie najbardziej nieprzewidywalnych warunków pogodowych za sprawą zmieniającego się klimatu. Może nadejść surowa zima, ale nie jesteśmy w stanie jej przewidzieć, dlatego musimy mieć lepszy system, który dodatkowo pozwoli nam wyjść z paliw kopalnych.

Jak wiadomo, duża część Europy nie używa gazu ziemnego do wytwarzania energii. Używają się go do ogrzewania, co być może za kilka lat też się zmieni. Póki co energia odnawialna nie jest jeszcze rywalem ani alternatywą dla gazu ziemnego i sektora ciepłowniczego. Dopóki nie zaczniemy zmieniać systemu ciepłowniczego w Europie, opartego na centralnym ogrzewaniu i gazie ziemnym, w kierunku elektryfikacji, używając w tym celu energii odnawialnych oraz jądrowej, musimy zmierzyć się z tym, co jest. I musimy się upewnić, że mamy bezpieczeństwo dostaw dla Europy, aby przetrwała zimą. Jest to kwestia istotna nie tylko dla Ukrainy, ale też dla innych krajów, mniej zdwersyfikowanych w zakresie możliwości zakupu swoich zapasów.

Dlatego gdy ludzie twierdzą, że być może LNG może to rozwiązać, odpowiadam, że tak być w niektórych miejscach, np. w Hiszpanii i Portugalii, i w Polsce, ale niekoniecznie np. w Bułgarii Rumunii czy Mołdawii, które to kraje są ściśle uzależnione od gazu rurociągowego i w dodatku zazwyczaj od jednego rurociągu. Martwię się o to i uważam, że ministrowie energii i finansów tych państw także powinni się o to martwić.

Nie jest Pan zatem optymistą, jeśli chodzi o ceny gazu.

Gdybym rok temu twierdził, że poza sezonem ceny gazu będą na poziomie 18-19 dolarów

w Europie, większość uczestników rynku uznałaby mnie za szaleńca, bo uważaliby to za niemożliwe. Tymczasem poprzedniej zimy cargo w Azji było sprzedawane już za 39 dolarów. Czy takie ceny są również możliwe tutaj? Wydaje mi się, że dziś nikt nie może powiedzieć, że nie są. Jest to scenariusz rozważany przez każdą firmę handlową i na to te firmy się przygotowują.

Dlatego chcę połączyć tutaj pewne sprawy. Zaczęliśmy rozmowę od NS2. Naszym celem powinno być zapewnienie bezpieczeństwa poprzez gaz ziemny na krótki i średni okres, ale nie długookresowo. Długi okres wykracza poza gaz ziemny. W długim okresie gaz ziemny nie będzie głównym paliwem. I dlatego ta przemiana energetyczna ma moc, aby zmienić także bezpieczeństwo energetyczne w regionie. Jeśli moglibyśmy przyspieszyć przemianę i poprowadzić ją poza gaz w kierunku źródeł odnawialnych i czystej energii, wówczas moc rosyjskiej broni zostanie znacznie zredukowana.

A jak wygląda to przyspieszenie w odniesieniu do energii nuklearnej w Polsce?

Ta kwestia pojawia się coraz częściej w naszych dyskusjach pomiędzy USA i Polską. Uważam, że energia nuklearna jest czystą, skuteczną i wydajną opcją. Uważam, że Stany Zjednoczone są w stanie zrobić kolejny krok. Przypomnę, że kilka tygodni temu podpisywana została umowa pomiędzy Westinghouse i ukraińskim Energoatomem. Podpisano także protokół ustaleń między NuScale, które jest firmą SMR (z ang. small modular reactor – mały reaktor modułowy) a Energoatomem.

Patrzmy więc też na opcje umożliwiające przyspieszenie w kierunku energii nuklearnej, przynoszącej większe ilości mocy do systemu, które są czyste i bezpieczne. I uważam, że energia jądrowa jest tu dobrą opcją, chociaż nie jedyną. Przyglądamy się także innym możliwościom, np. farmom wiatrowym. Racją, dlaczego te rozmowy powinny być kontynuowane w sposób przyspieszony, nie jest tylko zainteresowanie energią jądrową, energią odnawialną czy NS2. Wszystko to jest częścią zintegrowanej strategii.

Jak zapatruje się Pan na zmiany w prawie medialnym w Polsce i ewentualne zagrożenie dla amerykańskich inwestycji?

Gdy istnieją jakiekolwiek zagrożenia dla amerykańskich inwestycji w jakimkolwiek sektorze, będą miały one wpływ na amerykańskie inwestycje we wszystkich innych sektorach. I amerykańskie stanowisko w tym zakresie jest bardzo jasne i konsekwentne. Jestem pełen nadziei, że w skądiną bliskich relacjach między USA i Polską, będziemy umieli dyskutować na te tematy, w których zasadniczo się nie zgadzamy i będziemy umieli znaleźć rozwiązanie i poradzić sobie z tymi trudnościami. Ale rozmowa o energii musi trwać. Jako przyjaciele musimy bardzo szczerze i otwarcie odnieść się do kwestii, w których się nie zgadzamy, tak jak w kwestiach, co do których się zgadzamy. Przychodzimy do zagranicznej polityki z amerykańskim systemem wartości i zawsze będzie on częścią wszystkiego, co robimy z naszymi przyjaciółmi, sprzymierzeńcami, ale też przeciwnikami.

ROZMOWA ZOSTAŁA PRZEPROWADZONA W OBECNOŚCI KILKU POLSKICH REDAKCJI. NOTOWAŁ PAWEŁ WOŹNIAK.

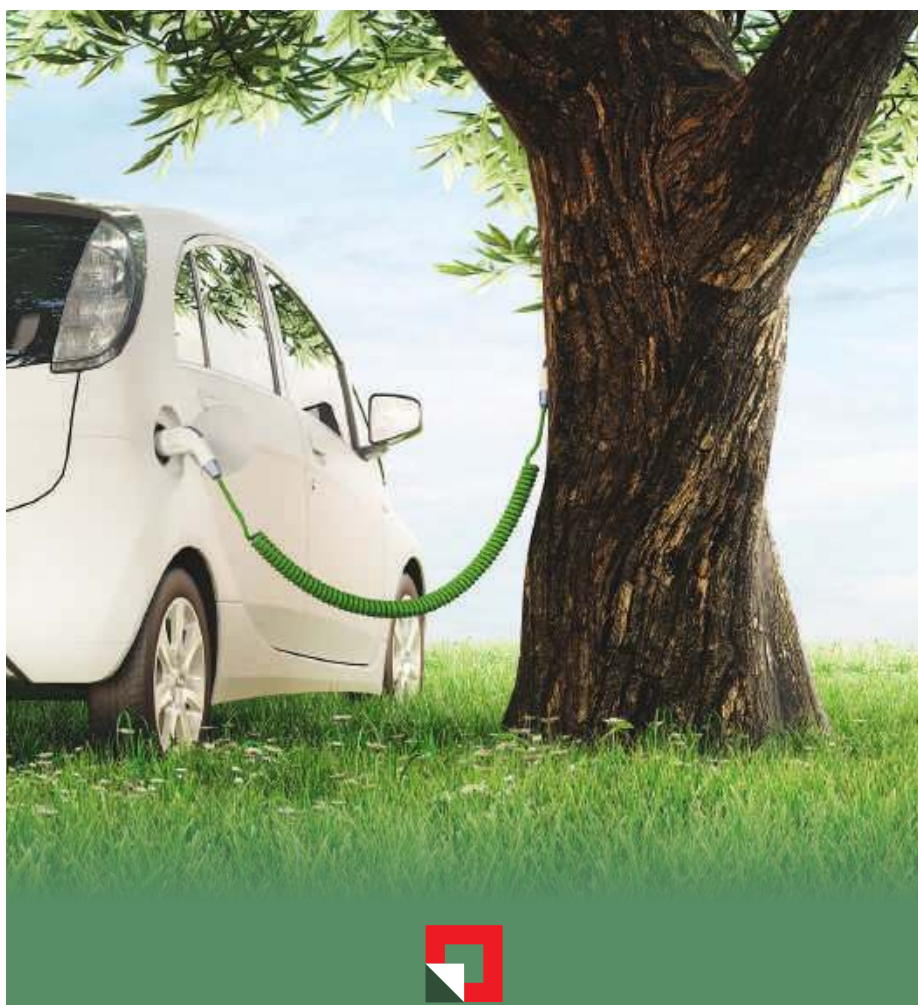
Jak wynika z Licznika Elektromobilności, uruchomionego przez Polskie Stowarzyszenie Paliw Alternatywnych (PSPA) oraz Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego (PZPM), do końca sierpnia br. w Polsce zarejestrowano łącznie 29 820 samochodów osobowych z napędem elektrycznym. A przez pierwsze osiem miesięcy 2021 r. ich liczba zwiększyła się o 11 084 sztuki, tj. o 130 proc. więcej niż w analogicznym okresie 2020 r. Pojazdów w pełni elektrycznych (BEV) było 14 256 (48 proc. tej części parku pojazdów), a hybryd typu plug-in (PHEV) 15 564 (52 proc.). Park elektrycznych samochodów dostawczych i ciężarowych liczył 1125 szt. W dalszym ciągu rośnie też flota elektrycznych motorowerów i motocykli, która na koniec sierpnia składała się z 11 425 szt., jak również liczba osobowych i dostawczych aut hybrydowych, która powiększyła się do 283 863 szt. Autobusów elektrycznych w Polsce było pod koniec sierpnia 578. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy tego roku flota elektrobusów powiększyła się o 146 zeroemisyjnych pojazdów.

Wyniki pierwszych ośmiu miesięcy bieżącego roku pokazują wyraźny wzrost sprzedaży hybryd plug-in. – O ile jeszcze rok temu znacznie lepiej sprzedawały się samochody bateryjne, o tyle od kilku miesięcy to właśnie hybrydy plug-in przykuwają uwagę klientów. Wynika to z faktu, że samochody te łączą w sobie walory napędu elektrycznego, który doskonale sprawdza się w jeździe po mieście, i spalinowego – na dłuższe trasy. Polska nie jest tu wyjątkiem, bo podobny trend obserwujemy w całej Europie. Bardzo cieszy, że po okresowym spadku pojawił się trend wzrostowy rejestracji autobusów elektrycznych. Oznacza to, że wpływ pandemii na budżety miast i decyzje o zakupie taboru autobusowego nie okazał się tak radykalny, jak się obawialiśmy – komentuje Jakub Faryś, prezes PZPM.

Elektromobilność będzie rozwijać się dynamicznie

Według raportu „Polish EV Outlook 2021”, przygotowanego przez PSPA, sprzedaż samochodów elektrycznych w ciągu obecnej dekady z roku na rok będzie wzrastać, co gwarantuje polityka Unii Europejskiej, jak i stymulowane przez nią inwestycje koncernów motoryzacyjnych. Jednak tempo tego wzrostu zależy w znacznej mierze od czynników krajowych: stworzenia przyjaznego otoczenia legislacyjnego i wdrożenia efektywnego systemu wsparcia finansowego. Autorzy raportu opracowali różne scenariusze rozwoju sektora e-mobility, w wariantach zakładających wdrożenie zachęt finansowych lub podatkowych, jak również brak wsparcia ze strony państwa.

– W scenariuszu realistycznym, zakładającym kontynuację subsydiów w postaci dotacji z NFOŚiGW z programu „Mój Elektryk”, polski park samochodów całkowicie elektrycznych (BEV) w 2025 r. może liczyć ok. 291 tys. szt. To nieco mniejsza liczba niż zakładana w poprzedniej edycji raportu. Do bezpośrednich powodów takiego stanu rzeczy należy zaliczyć późne uruchomienie wsparcia dla nabywców instytucjonalnych, jak również kryzys na rynku półprzewodników, który ogranicza podaż aut elektrycznych wybranych marek. Niemniej polska elektromobilność w kolejnych latach będzie rozwijać się coraz bardziej dynamicznie. W 2030 r. skumulowana liczba rejestracji aut elektrycznych (EV) w Polsce wyniesie 940 tys. szt., zaś hybryd typu plug-in (PHEV) – 668



Rozwój elektromobilności wymaga infrastruktury

Samochody z napędem elektrycznym będą sukcesywnie zastępowały na drogach pojazdy spalinowe. Tempo rozwoju elektromobilności w Polsce będzie jednak zależało od stworzenia efektywnego systemu zachęt finansowych lub podatkowych dla kupujących „elektryki”, a także od budowy infrastruktury do ładowania aut.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**

tys. szt. – komentuje Maciej Mazur, dyrektor zarządzający PSPA. Najbardziej świadomi zalet aut elektrycznych są ich obecni użytkownicy. Z badania przeprowadzonego przez EV Klub Polska, zrzeszającego właścicieli i użytkowników samochodów elektrycznych, wynika, że 97 proc. polskich kierowców „elektryków” jest z nich na tyle zadowolona, że nie zamierza wracać do motoryzacji spalinowej, a 91 proc. szczerze poleciłaby samochód elektryczny swojej rodzinie. – W pierwszym tak kompleksowym badaniu opinii kierowcy samochodów elek-

trycznych potwierdzili, że elektromobilność stanowi dziś nie tyle alternatywę, co lepszy wybór od motoryzacji konwencjonalnej – podkreśla Łukasz Lewandowski, koordynator EV Klub Polska.

Plany rozbudowy infrastruktury

Wraz ze wzrostem liczby pojazdów z napędem elektrycznym rozwija się również infra-

struktura ładowania. Pod koniec sierpnia w Polsce funkcjonowało 1631 ogólnodostępnych stacji ładowania pojazdów elektrycznych (3178 punktów). 31 proc. z nich stanowiły szybkie stacje ładowania prądem stałym (DC). W I kwartale w Polsce uruchomiono 61 ogólnodostępnych stacji ładowania, w II kwartale 93, a przez kolejne dwa miesiące liczba nowo zainstalowanych ładowarek wyniosła już 110 szt., w tym aż 74 uruchomiono w sierpniu. Łącznie w 2021 r. kierowcy samochodów elektrycznych w Polsce otrzymali do dyspozycji 264 nowe stacje, czyli o 60 więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. – Co warto podkreślić, rozwój infrastruktury odbywa się nie tylko w ujęciu ilościowym, ale również jakościowym. W Polsce funkcjonuje już ok. 100 ładowarek DC o mocy powyżej 50 kW, zaś zgodnie z deklaracjami wiodących operatorów planowane jest oddanie do użytku wielu kolejnych stacji ładowania prądem stałym, w tym punktów ultraszybkich – informuje Maciej Mazur.

Jak wynika z najnowszej edycji „Polish EV Outlook”, w ostatnim czasie zdecydowanie (do 86 proc.) wzrósł odsetek ładowarek dostępnych odpłatnie. – Odnotowano też wzrost udziału stacji funkcjonujących w ramach sieci 10 wiodących operatorów. Wynosi on już 57 proc. Liderem na krajowym rynku pozostaje GreenWay Polska z 18,5-proc. udziałem. W pierwszej dekadzie znajdują się również PKN Orlen, Tauron, Revnet, EV+, PGE, innogy, GO+EAUTO oraz Energa – informuje Jan Wiśniewski, kierownik Centrum Badań i Analiz PSPA. Ponad połowa (54 proc.) wszystkich ogólnodostępnych stacji ładowania w Polsce funkcjonuje w miastach liczących powyżej 100 tys. mieszkańców. Ranking miast z największą liczbą ładowarek otwiera Warszawa. Kolejne pozycje zajmują: Katowice, Kraków, Poznań i Gdańsk.

W kolejnych latach można spodziewać się dynamicznego rozwoju infrastruktury. Według raportu „Polish EV Outlook 2021”, do 2025 r. w Polsce może powstać prawie 43 tys. ogólnodostępnych punktów ładowania samochodów elektrycznych. W zakresie infrastruktury prywatnej i półprywatnej PSPA szacuje polski potencjał nawet na 115 tys. punktów.

Potrzebne wsparcie dla operatorów stacji ładowania

Według ekspertów kluczowym czynnikiem rynkowym wspierającym rozbudowę infrastruktury ładowania w Polsce będzie zmiana struktury nabywców samochodów z napędem elektrycznym. – Wraz ze wzrostem liczby kierowców nieposiadających dostępu do prywatnych ładowarek będzie wzrastał popyt na usługi ładowania na stacjach ogólnodostępnych. Jednak nie możemy mówić o popularyzacji elektromobilności na szeroką skalę w perspektywie 2025 i 2030 r., jeżeli administracja rządowa już dzisiaj nie zintensyfikuje działań mających na celu wsparcie tego sektora – uważa Maciej Mazur. Jego zdaniem niezależnie od dofinansowania w postaci dotacji ze środków NFOŚiGW kluczowe jest również zapewnienie operatorom optymalnego dostępu do sieci elektroenergetycznej. – Rozbudowa tej ostatniej to proces wieloletni, dlatego już nie mamy czasu na jakąkolwiek zwłokę w tym zakresie – podkreśla dyrektor zarządzający PSPA.

Pracownicze Plany Kapitałowe to dobrowolny, dodatkowy system oszczędzania na emeryturę. Jest on pierwszym w Polsce kompleksowym programem długoterminowego, całkowicie prywatnego i dodatkowego oszczędzania, współtworzonym oraz współfinansowanym przez państwo, pracodawców i pracowników.

Program dla każdego

Środki zebrane na indywidualnym koncie pracownika będą wyłącznie jego własnością – mogą być w każdej chwili wypłacone i są dziedziczone. Przewidziano także specjalne wsparcie ze strony państwa w postaci jednorazowej wpłaty powitalnej w wysokości 250 zł dla każdego uczestnika PPK oraz coroczne dopłaty do rachunku uczestnika programu, tzw. dopłata roczna w wysokości 240 zł. Rachunek PPK pracownika jest również zasilany przez wpłaty pracodawcy. Przeznacza on na to co miesiąc 1,5 proc. wynagrodzenia brutto pracownika. – Pracownicze Plany Kapitałowe są programem, który daje możliwość zabezpieczenia godnej emerytury i życia oraz gwarancję ze strony państwa – podkreśla premier Mateusz Morawiecki. – Uwzględniliśmy głos społeczny, by pracownicy, którzy zarabiają mniej, mogli wziąć udział w tym programie w sposób jak najmniej obciążający ich portfele – dodaje. Prezes Rady Ministrów przypominał również, że Polska została zakwalifikowana do grona krajów rozwiniętych, w których takie programy emerytalne działają. – Rozpoczynamy program budowy z jednej strony silnego społeczeństwa, opartego o długoterminowe oszczędności emerytalne, a z drugiej strony program rozwoju gospodarczego, bo te środki będą mogły być w bezpieczny sposób inwestowane – zaznacza premier.

Większość PPK wypracowała zysk

Kapitału w polskiej gospodarce zawsze brakowało, dlatego wszystkie formy oszczędzania oferowane obywatelom są tak ważne. Dziś nie tylko PPK, ale i fundusze inwestycyjne cieszą się coraz większą popularnością. – Ożywienie gospodarcze na świecie, wysoka dynamika PKB w Polsce, ale też coraz wyższa inflacja, zachęcają inwestorów do sięgania po wyższe ryzyko i kupowania akcji – tłumaczy Anna Zalewska, ekspert Analizy.pl. – Sierpień przyniósł kolejne nowe rekordy wszech czasów na amerykańskim i polskim rynku akcji. WIG pokonał psychologiczną barierę 70 tys. punktów, mWIG poprawił swoje 14-letnie maksimum, a WIG20 wspiął się na poziom najwyższy od dwóch lat. W skali całego miesiąca główne indeksy na GPW wzrosły o około 5 proc., wspierając wyniki inwestycyjne funduszy zdefiniowanej daty PPK – dodaje. W ub. miesiącu zdecydowana większość funduszy PPK wypracowała zysk, który wyniósł średnio od 0,76 proc. do 2,84 proc. – Z każdym miesiącem powiększa się przewaga funduszy z odleglejszą datą docelową, które mają większy udział akcji w portfelach. W 8 miesięcy fundusze z datą powyżej 2045 r. zarobiły po kilkanaście procent, a rekordzista nawet powyżej 20 proc. – wylicza Zalewska. – Jednocześnie fundusze z bliższą datą zarobiły po kilka procent. Tak dobre wyniki oraz wpłaty pra-



Odradza się rynek kapitałowy w Polsce

Pracownicze Plany Kapitałowe (PPK) miały wielu krytyków. Dziś okazuje się, że były to zastrzeżenia na wyrost, co PPK potwierdzają dobrymi wynikami. W sierpniu niemal wszystkie wypracowały zysk, a licząc od początku roku niektóre zarobiły nawet ok. 20 proc., czego nie daje dziś żadna lokata. Z powodu niskiego oprocentowania lokat renesans przeżywają też fundusze inwestycyjne.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**

cowników i pracodawców przyczyniają się do systematycznego wzrostu aktywów funduszy PPK. W samym sierpniu wzrosły o 8 proc. do 6,3 mld zł, a licząc od początku roku o 124 proc. – zaznacza.

Kto na podium TFI?

W przyciąganiu klientów wyróżniają się TFI należące do grupy kapitałowej PZU, czyli PZU TFI (167 proc. wzrostu aktywów od początku br.) oraz Pekao TFI. TFI PZU z każdym miesiącem umacnia się na drugiej pozycji, odskakując będącemu na trzecim miejscu NN PTE. Jednocześnie zmniejsza dystans do lidera rynku PKO TFI, choć wciąż pozostaje on ogromny. Z kolei wartość aktywów PPK zgromadzonych przez Pekao TFI zwiększyła się w 8 miesięcy o 187 proc.,

dzięki czemu instytucja ta w sierpniu wskoczyła na szóste miejsce w rankingu, wyprzedzając Unię TFI. Liderem pozostaje PKO TFI. W sierpniu br. wartość aktywów zarządzanych przez PKO TFI przekroczyła 40 mld zł. Tylko w ciągu ostatnich 7 miesięcy Towarzystwo pozyskało ponad 5 mld zł netto. W samym PPK wartość aktywów wynosi już ponad 2 mld zł. – Konsekwentnie promujemy długoterminowe, systematyczne inwestowanie z wykorzystaniem zróżnicowanych funduszy i dywersyfikacją inwestycji. Imponujący wzrost aktywów w naszych programach pokazuje, że ta strategia przynosi świetne rezultaty. Dzięki takim rozwiązaniom jak Inwestomat i Akcjomat czy programom PPK oraz PPE, zarządzanym przez PKO TFI, inwestowanie w fundusze ma szansę trwale zmienić nawyki oszczędnościowe Polaków – mówi Jan Emeryk Rościszewski, prezes PKO BP.

W ciągu ostatnich 10 lat (od końca lipca 2011 r. do końca lipca 2021 r.) udział PKO TFI w rynku detalicznych funduszy w Polsce wzrósł z 10 proc. do prawie 20 proc., czyli niemal o 100 proc. Natomiast liczba klientów indywidualnych PKO TFI w tym samym okresie wzrosła o 260 proc. – z 450 tys. do ponad 1,6 mln. – Bardzo istotnym impulsem rozwojowym dla rynku było wdrożenie Pracowniczych Planów Kapitałowych – poza kwestiami biznesowymi była to również bezprecedensowa akcja edukacji finansowej społeczeństwa. Tym bardziej cieszymy się, że nasza kilkuletnia ciężka praca zaowocowała pozycją bezpiecznego lidera tego rynku. Rok 2021 jest czasem ożywienia zainteresowania funduszami. Zdajemy sobie sprawę, jak wielkie znaczenie ma odpowiedzialne podejście do oferowania funduszy – tak by w świat inwestycji spokojnie wprowadzać kolejnych zainteresowanych. Stosujemy sprawdzone narzędzia i produkty. To oczywiście oznacza bardzo dobre perspektywy zarówno dla naszych klientów, jak i dla PKO TFI – mówi Piotr Zochowski, prezes PKO TFI.

Polski rynek funduszy na celowniku globalnych korporacji

Polski rynek funduszy cieszy się coraz większym zainteresowaniem nie tylko ciułaczy, ale i światowych graczy. Amerykański potentat Goldman Sachs kupił za 1,7 mld euro NN Investment Partners od holenderskiego giganta ubezpieczeniowego NN Group. Przejęcie NN IP TFI jest największą transakcją tego typu na naszym rynku funduszy (dotychczas największe przejęcie dotyczyło Union Investment TFI, które trafiło w ręce grupy Generali w 2019 r.). Goldman Sachs ma ponad 2,3 bln dolarów w aktywach pod zarządzaniem na całym świecie, a ta transakcja pozwoli zwiększyć ich wartość w Europie do ponad 600 mld dol. – Posiadanie w Polsce TFI to na pewno możliwość pełnego wykorzystania potencjału naszego rynku, szczególnie że nie musi się wiązać z dalszymi inwestycjami kapitałowymi. NN IP TFI to rentowny biznes – towarzystwo wygenerowało ponad 40 mln zł zysku zarówno w 2018, 2019, jak i 2020 r., i to pomimo spadających opłat za zarządzanie – zauważa Michał Duniec, prezes Analizy Online. Na rynkach, szczególnie w branży ubezpieczeniowej, coraz częściej dochodzi do fuzji i przejęć, które w konsekwencji wpływają również na strukturę biznesową polskiego rynku. W kwietniu sztyld zmieniło AXA TFI wskutek przejęcia przez Unię spółek AXA w Polsce, Czechach i Słowacji. W marcu z kolei niemiecki Allianz ogłosił, że przejmie aktywa polskiej Avivy. Zainteresowanie polskim rynkiem niewątpliwie wiąże się z jego szybkim wzrostem. Liczba klientów towarzystw funduszy inwestycyjnych wynosi już ponad 4,6 mln. To o ponad milion więcej niż pół roku wcześniej. Zdaniem ekspertów tak duży wzrost liczby klientów TFI to m.in. efekt wprowadzenia przez rząd PPK. Co ważne – rząd dba, by opłaty na rynku kapitałowym były umiarkowane. Dlatego też od 1 października br. instytucje finansowe zarządzające PPK, które przekraczają samodzielnie lub w ramach grupy kapitałowej 15 proc. udział w rynku, od nadwyżki nie mogą pobierać opłaty stałej za zarządzanie. To oznacza obniżki dla klientów 5 instytucji: PKO TFI, Nationale-Nederlanden PTE z NN Investment Partners TFI oraz PZU TFI i Pekao TFI.

MOST PONIATOWSKIEGO NARUSZENIA PRZEPISÓW

Fotoradary zbierają już żniwo

Z danych Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego wynika, że w ponad 300 przypadkach doszło do wielokrotnego naruszenia przepisów
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Na moście Poniatowskiego działają już wszystkie fotoradary. Do tej pory urządzenia zarejestrowały blisko 5,9 tys. naruszeń przepisów, a dla niemal 4,5 tys. właścicieli pojazdów przygotowywane są wezwania. Są też rekordziści.

Anna Gębalska-Berekets
Albicla.com/AnnaGebalskaBerekets

Pierwsze fotoradary na przeprawie zostały uruchomione w połowie września. Już w pierwszym dniu pracy zarejestrowały ponad 330 wykroczeń. Pisaliśmy o tym na łamach „Dodatku Mazowieckiego”. Początkowo w trybie rejestracji naruszeń włączone były trzy urządzenia. Od 14 września sukcesywnie przełączane w tryb rejestracji naruszeń były kolejne fotoradary na moście Poniatowskiego.

Przypomnijmy, że w przypadku dwóch fotoradarów, tych ustawionych przy kamiennych ławach, kontrole prędkości będą prowadzone do czasu ich demontażu. Konserwator zażytków zalecił, aby urządzenia te zostały zdemontowane do 1 grudnia 2023 r.

Jak mówi nam Monika Niżniak z Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego, 28 września ostatnie z sześciu urządzeń zostało przełączone w tryb rejestracji naruszeń. Dane dotyczące naruszeń, które zostały nam przekazane przez Główny Inspektorat Transportu Drogowego, nie napawają optymizmem. Urządzenia działają przez całą dobę i mierzą prędkość pojazdów przejeżdżających przez przeprawę w dwóch kierunkach jazdy.

– Zarejestrowana dokumentacja podlega obecnie weryfikacji – podkreśla w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim” Monika Niżniak. Rzecznika tłumaczy, że do tej pory zatwierdzono już 4,5 tys. wezwań, które niebawem zostaną przesłane do właścicieli pojazdów. Na liście są także rekordziści. Niżniak, wyjaśnia, że w ponad 300 przypadkach doszło do wielokrotne-

go naruszenia przepisów. Są też kierowcy, którzy tym samym autem przekroczyli zalecaną prędkość nawet dziewięć razy. Jest również 28 kierowców, którzy w obszarze zabudowanym przekroczyli dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h.

Warto wspomnieć, że zgodnie z nowelizacją przepisów ruchu drogowego ograniczenie prędkości w obszarze zabudowanym do 50 km/h obowiązuje przez całą dobę. Kierowcy naruszający przepisy muszą liczyć się z mandatami. Dzięki zintegrowaniu z systemem centralnym CANARD zdjęcia z przeprowadzonego pomiaru trafiają do Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym i będą dowodem w sprawie o wykroczenie. Jak mówi rzeczniczka Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego, żadna ze spraw jeszcze nie trafiła do sądu.



KALENDARZ POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

30 września 1944 r.

Od samego rana trwa walka o każdy dom na Żoliborzu. Powstańcy wciąż bronią się w okolicach ul. Mickiewicza i Krasińskiego. Niemcy przypuszczają ataki na pl. Wilsona. Oddziały płk. Mieczysława Niedzielskiego „Żywiciela” starają się przebić na brzeg Wisły i przedostać na praską stronę, jednak do przeprawy nie dochodzi w zakładanym terminie. Uniemożliwiają to kiepskie warunki atmosferyczne. Z rozka-

zu gen. „Bora” płk Karol Ziemski „Wachnowski” i por. Jerzy Kamiński „Ścibor” udają się na pertraktację z gen. Bachem i Kaellnerem. Po południu do sztabu płk. „Żywiciela” przybywa płk „Wachnowski” z warunkami kapitulacji Żoliborza. Po godz. 18 decyzją dowództwa AK Żoliborz kapitułuje. Do godz. 23 oddziały AK składają broń. Blisko 2 tys. żołnierzy, w tym 400 rannych, dostaje się do niewoli. Polska komisja prowadząca rozmowy z gen. Bachem uzyskuje zgodę na wyjście 200 tys. ludności cywilnej ze Śródmieścia, co ma nastąpić w dniach 1 i 2 października.

(oprac. nkk)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 194. W związku z COVID-19 zmarło pięć osób – cztery osoby miały choroby współistniejące, jedna zmarła wyłącznie z powodu COVID-19. W całym kraju zmarły 22 osoby z powodu COVID-19. We wszystkich województwach przybyło łącznie 1234 zakażonych.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

GINĄCE ZAWODY

Stan zawieszenia

Jubilerstwo należy do grupy ginących zawodów. Ratusz powinien więc dbać o to, by specjaliści najwyższej klasy z tej branży znaleźli jak najlepsze warunki do prowadzenia pracowni i sklepów. Deklaracje wspierania rzemieślników, którzy bez własnej winy znaleźli się w trudnej sytuacji, nie zawsze pokrywają się z faktycznymi działaniami administratorów i urzędników. Przekonał się o tym Wojciech Gawroński, prowadzący punkt sprzedaży wyrobów jubilerskich na terenie stołecznego Śródmieścia.

Janusz Sujecki

Albicla.com/JanuszSujecki

W XIX-wiecznej kamienicy zajmującej narożnik ulic Pięknej i Emilii Plater partery świecą pustkami. Najemcy opuścili lokale w związku z decyzją powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, który stwierdził awaryjny stan drewnianych stropów w budynku. Obiekt wyłączono z użytko-

wania. Ostatni lokatorzy czekają na przydział mieszkań. W parterze czynszówki otwarty jest jeszcze sklep jubilerski Wojciecha Gawrońskiego. Na ścianach liczne dyplomy. Jubiler Wojciech Gawroński, były wiceprezes Cechu Złotników, Zegarmistrzów, Optyków, Grawerów i Brązowników m.st. Warszawy, ma następczynię w tym zawodzie. Jego córka zajmuje się jubilerstwem i posiada dyplom mistrzowski. W przyszłości za-



mierza prowadzić firmę, istniejącą od 1976 r.

Pracownia jubilerska zlokalizowana jest w Ursusie; na ul. Pięknej przyjmowane są zamówienia. Wynajmowany od 30 lat lokal stanowi miejsce

odbioru i zakupu wyrobów jubilerskich. – Związek tego miejsca z moją rodziną jest jednak dłuższy: od 1945 r. ten sam lokal wynajmował mój teść prowadzący tu działalność rzemieślniczą – mówi Wojciech

Sklep jubilerski Wojciecha Gawrońskiego przy ul. Pięknej

| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

Gawroński i dodaje, że pomimo wielu prób wykupienia lokalu wszystkie odpowiedzi by-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

9. urodziny Codziennej

NOWA ODSŁONA SERWISU

GPCodziennie.pl



NOWOCZEŚNIE / PRZEJRZYŚCIE / RZETELNIE
DLA KAŻDEGO



Gazeta
Polska
codziennie



W GRÓJECKIM SZPITALU BEZ ODWIEDZIN

SŁUŻBA ZDROWIA \ Z uwagi na zagrożenie epidemiczne władze szpitala w Grójcu podjęły decyzję o wprowadzeniu zakazu odwiedzin chorych przebywających w placówce. Dopuszcza się wyjątki, jeśli stan pacjenta nagle się pogorszy.

fot. mat. pras./d



WZMOCNILI E-KONTROLĘ

WARSZAWA \ Kierowcy parkujący auta w SPPN w Warszawie nie mogą liczyć na taryfę ulgową. Jak poinformował ZDM, spółka poszerzyła właśnie flotę do e-kontroli o cztery nowe auta. W sumie jest ich już siedem.

fot. mat. pras./d



ły odmowne, choć do budynku nikt dotychczas nie zgłaszał roszczeń. Konsekwencją decyzji nadzoru budowlanego było wypowiedzenie umowy najmu z jubilerem i nakaz opuszczenia lokalu do końca lipca ub.r.

Kilka miesięcy wcześniej śródmiejski Zakład Gospodarowania Nieruchomościami zaoferował Gawrońskiemu pomoc w wyborze i najmie lokalu zamiennego, bez konieczności uczestniczenia w konkursie

ofert, oraz pomoc w przystosowaniu takiego lokalu do przyszłej działalności. Zapowiedziano także możliwość rozliczenia środków zainwestowanych w remonty dotychczasowego pomieszczenia. Problemy zaczęły się wówczas, gdy doszło do oględzin oferowanych miejsc. Wojciech Gawroński uznał, że nie spełniają one warunków bezpieczeństwa lub po prostu nie nadają się do pracy. Proponowane pomieszczenie przy pl. Konstytucji miało zaledwie 6 mkw. powierzchni. Przy ul. Emilii Plater jubilerowi zaoferowano dawną dozorcówkę, przy Poznańskiej – lokal w suterenie.

– W tej sytuacji po czerwcu br. zwróciłem się z wnioskiem o przedłużenie terminu opuszczenia lokalu i danie możliwości powrotu do zajmowanego obecnie pomieszczenia po zakończeniu remontu kamienicy. Na pismo to nigdy nie dostałem odpowiedzi – stwierdził Gawroński. Myślę, że sprawą osobliwego stanu zawieszenia sytuacji zagrożonego rzemieślnika powinien zainteresować się Zarząd Dzielnicy Śródmieście, zwłaszcza że na obszarze Woli i Pragi-Północ przedstawiciele ginących zawodów oczekani są realną opieką.

ciników wynosi 5,749 km. Dofinansowanie otrzymają: gmina wiejska Brańszczyk, gmina wiejska Karniewo, gmina miejska Pionki, gmina wiejska Młynarze, gmina wiejska Bielany, gmina wiejska Miedzna

Jak dodaje urząd wojewódzki, zwiększono również dofinansowanie dla gminy miejsko-wiejskiej Łomianki z kwoty 692 524 zł do 1 408 872 zł. – Po aktualizacji lista zadań powiatowych obejmuje 59 zadań o łącznej długości 200,9 km. Kwota dofinansowania to 265 019 014 zł.

„W ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (wcześniej Funduszu Dróg Samorządowych) w latach 2019–2020 jednostkom samorządu terytorialnego z województwa mazowieckiego przekazano dofinansowanie na realizację 521 zadań gminnych oraz powiatowych w łącznej kwocie ok. 780 mln zł. W roku 2021 przewidziane jest przekazanie kolejnych 365 mln zł na realizację zadań gminnych i powiatowych, w tym zadań polegających wyłącznie na poprawie bezpieczeństwa ruchu pieszych w obszarze przejść dla pieszych” – przypomina urząd.

.....
(oprac. nkk, mat. pras.)

FINANSE

Będą nowe inwestycje wsparte z FRD

Jeden powiat i sześć gmin na Mazowszu otrzymały dofinansowanie na realizację zadań w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg – taką informację przekazał zespół prasowy wojewody mazowieckiego.

Zgodnie z przekazaną informacją siedem nowych inwestycji znalazło się na listach podstawowych zadań rekomendowanych do dofinansowania w ramach naboru na 2021 r. „Listy zadań uległy zmianie w związku z powstałymi oszczędnościami. Na listę podstawową zadań powiatowych przeniesiono jedno nowe zadanie z dofinansowaniem w wysokości 506 769 zł. Długość nowego odcinka wynosi 2,62 km. Zadanie realizowane będzie przez powiat płocki” – wyjaśnia urząd wojewódzki.

Zwiększono też dofinansowanie dla powiatu ostrołęckiego z kwoty 423 739 zł do 7 175 492 zł. Na listę podstawową zadań gminnych przeniesiono sześć nowych zadań

**\\ Zgodnie z informacją przekazaną przez zespół prasowy wojewody mazowieckiego na listach zadań rekomendowanych do dofinansowania w ramach naboru na 2021 r. znalazło się siedem nowych inwestycji **

na łączną kwotę dofinansowania w wysokości 4 531 301 zł. Łączna długość nowych od-

O TYM I OWYM

HISTORYCZNE

79. rocznica likwidacji getta w Legionowie



fot. mat. pras./d

Legionowo to miasto, w którym 15 listopada 1940 r. Niemcy utworzyli żydowskie getto. Niemcy osiedlili w nim przymusowo żydowskich mieszkańców Legionowa, gminy Jabłonna, gminy Nieporęt oraz uchodźców z kilkunastu miejscowości północnego Mazowsza (m.in. z Nowego Dworu i Serocka). W samym Legionowie został utworzony również obóz pracy. Niespełna dwa lata później, rankiem 3 października 1942 r., rozpoczęła się akcja likwidacji getta. To wtedy ruszyła dramatyczna akcja deportacji mieszkańców legionowskiego getta. Według przekazów historycznych zostali oni

przewiezieni najpierw do Radzymina, skąd później trafili do komór gazowych w niemieckim nazistowskim obozie zagłady Treblinka. Pamięć o tamtych wydarzeniach jest wciąż żywa. Dlatego w najbliższą niedzielę, w 79. rocznicę zagłady ludności getta w Legionowie, odbędzie się spacer po Ludwisinie. Poprowadzi go Adam Wykpiśz. Początek spaceru w parku Zdrowia przy tętni o godz. 15. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego należy dokonać zapisu pod numerem tel. 22 774 21 66. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

.....
(oprac. nkk)

RODZINNE

Już w niedzielę Dzień św. Franciszka i Lasu Bielańskiego



fot. mat. pras./d

Wielkimi krokami zbliża się popularne na warszawskich Bielanach święto, a dokładnie Dzień św. Franciszka i Lasu Bielańskiego, czyli rodzinny piknik ekologiczny. W tym roku patronat medialny nad wydarzeniem objęły m.in. redakcje „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”. Piknik odbędzie się w najbliższą niedzielę przed kościołem pokamedulskim przy ul. Dewajtis 3. Dla odwiedzających przygotowano kreatywne warsztaty rodzinne, plenerowe eksperymenty, konkursy i zabawy edukacyjne, warsztaty plastyczne, krzyżówki, quiz wiedzy przyrodniczej. Na naj-

młodszych będą czekały alpaki i kucyki, dmuchana zjeżdżalnia, animatorzy gier, zabaw muzycznych i ruchowych. Tradycyjnie będzie można skorzystać z przejazdu bryczką po ul. Dewajtis. Całe wydarzenie rozpocznie uroczysta msza św. o godz. 11. O godz. 12 nastąpi uroczyste otwarcie rampy ze zwierzętami i figurkami wykonanymi przez Józefa Wilkononia. Wydarzeniu będzie towarzyszył kiermasz rękodzieła ludowego i swojskiego jadła. Swoje produkty wystawią rękodzielnicy z całej Polski.

.....
(oprac. nkk, mat. pras.)

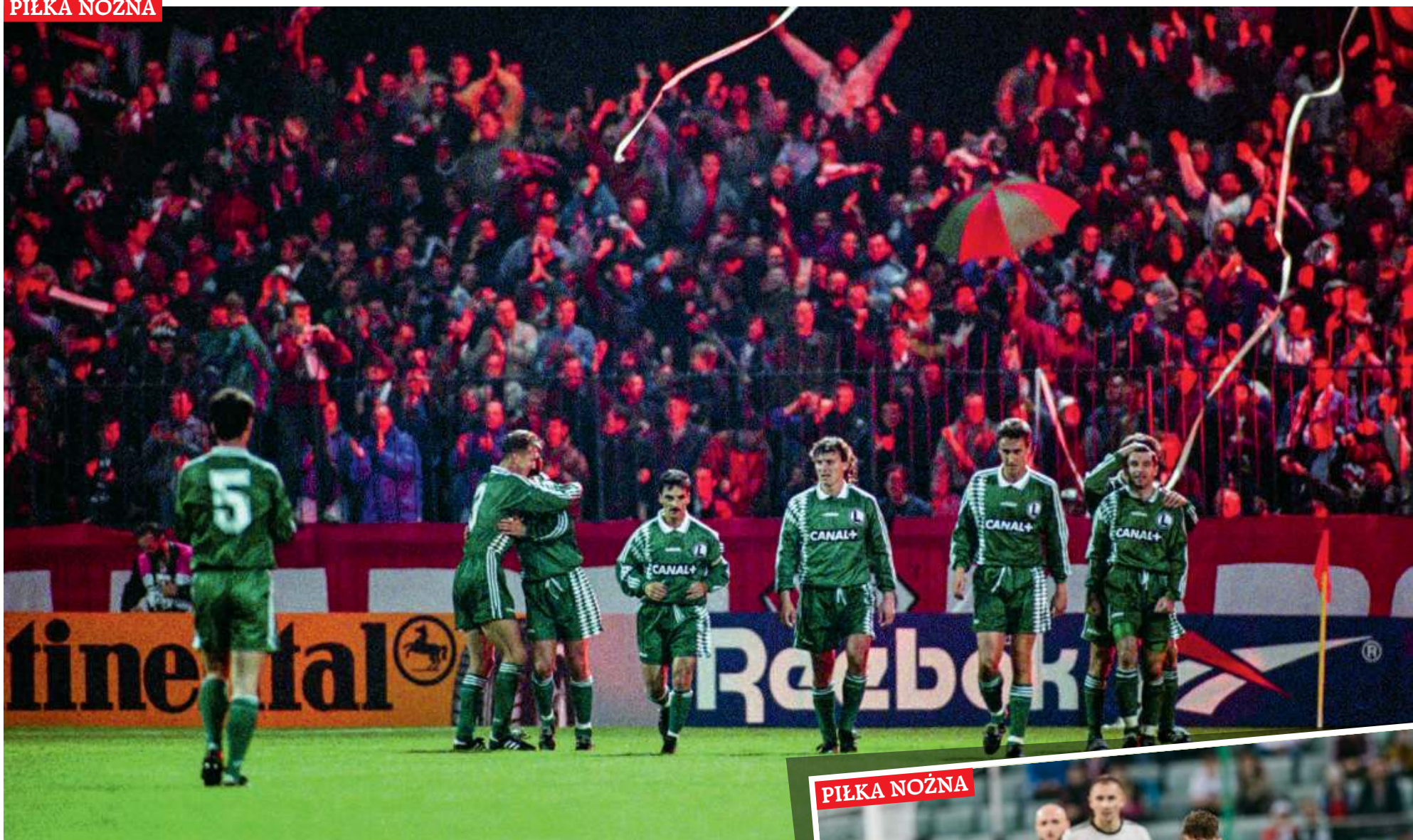


LICZBA DNIA

800 \ Tylu kibiców Leicester City przyleci do Warszawy na mecz Ligi Europy z Legią. Wczoraj wieczorem dwóch piłkarzy Lisów – Nigeryjczyk Kelechi Iheanacho i Ademola Lookman – wzięli udział w specjalnym spotkaniu online z kibicami, którzy wybrali się do Polski. Towarzyszą im byli kapitanowie zespołu Matt Elliott i Steve Walsh, których klub zabrał jako ambasadorów.

fot. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA



Radosław Michalski grał w Legii w latach 1992–1996 | fot. PA/PAP

Legia nie stoi na straconej pozycji

Ostatni mecz w europejskich pucharach przeciwko angielskiej drużynie Legia Warszawa rozegrała 1 listopada 1995 r. Po wygranej u siebie 1:0 dwa tygodnie wcześniej w drugim spotkaniu z mistrzem Anglii Blackburn Rovers mistrzowie Polski zremisowali 0:0 i byli już pewni awansu do 1/4 finału Ligi Mistrzów. W obu spotkaniach z Blackburn pełne 90 minut rozegrał Radosław Michalski, obecnie prezes Pomorskiego Związku Piłki Nożnej.

Artur Szczepanik

Nie powiem, żeby to był słaby zespół, bo to w końcu był mistrz Anglii – wspomina w rozmowie z „Codzienną” Michalski. – Ale myślę, że nie ma co go porównywać do Leicester. Czasy się zmieniły. Jako zawodnik bardzo lubiłem grać z zespołami z Wysp Brytyjskich. Odpowiadał mi ten styl, ale on już przeszedł do lamusa. Kiedyś mówiliśmy „angielska piłka”, ale teraz to już nic nie znaczy. Tamtejsze zespoły już nie grają tak jak w latach 90. Uważam jednak, że Legia nie stoi na straconej pozycji. To nie jest Manchester City, United, Chelsea ani Liverpool, żeby się ich jakoś szczególnie obawiać – przekonuje były piłkarz Legii.

Zdaniem Michalskiego Leicester może w Warszawie zagrać na pół gwizdka. – Nie są w najlepszej dyspozycji. Mają swoje problemy w Premier League. Legia przy odpowiednim zaangażowaniu może im się przeciwstawić. Wiadomo, że nie możemy porównywać ekstraklasy do Premier League, ale w pojedynczym meczu możemy z nimi powalczyć

– mówi były reprezentant Polski. Michalskiego zmartwiła wiadomość o kontuzji Artura Boruca. Jak przewiduje, że Legia będzie mieć z tego powodu problemy. – Nie lubię takiego układu, że w klubie jest tylko jeden bardzo dobry bramkarz, a jego dublerem jest młody, utalentowany, który dopiero się uczy. Teraz jest taka sytuacja, że Cezary Miszta po dwóch słabszych spotkaniach krajowych musi wyjść na mecz przeciwko rywalom z wysokiej półki. Strata Boruca to będzie wielki problem dla Legii – przewiduje Michalski.

Prezes Pomorskiego ZPN chwali za to tegoroczne transfery swojego byłego klubu, choć uważa, że było ich za mało. – Zwykle kiedy przechodzi tylu nowych piłkarzy, myślę sobie, że takie pieniądze lepiej byłoby wydać na jednego czy dwóch z wyższej półki, ale tym razem wydaje mi się, że to okienko było udane dla Legii. Tych transferów nadal było jednak za mało. Jest kilku młodych, którzy może coś wniosą, a może nie. Jeśli chce się łączyć grę w pucharach z grą w lidze, to trzeba mieć szeroką kadrę – przekonuje Michalski.

PIŁKA NOŻNA

Josué: lubimy mecze w europejskich pucharach

O Josué w kontekście meczu z Legią zaczęto mówić po tym, jak żartował z Czesławem Michniewiczem po obejrzeniu spotkania Leicester–Napoli. „Dlaczego oglądaliśmy to na przyspieszonych obrotach? – miał pytać Portugalczyk trenera.

Josué był najlepszym piłkarzem Legii w przegranym 2:3 spotkaniu z Rakowem Częstochowa. Na konferencji prasowej razem z trenerem opowiadał o swoich oczekiwaniach przed spotkaniem z Leicester. – Wiemy, że Leicester ma wielu dobrych zawodników i to wielki klub, ale musimy skupić się na swoich szansach. W grupie mamy też Napoli i Spartaka, ale mamy już trzy punkty i będziemy walczyć o kolejne. Dobrze nam się gra w Europie, lubimy te mecze. Wszyscy mówią, że będzie ciężko, że mamy 1 proc. szans. A ja właśnie takie spotkania najbardziej lubię. To mnie motywuje. Już udowodniłem, że nieprzypadkowo jesteśmy w Lidze Europy – powiedział Josué. Portugalczyk ocenił mecz z Rakowem Częstochowa jako jeden z najlepszych w wykonaniu Legii w tym sezonie. W tym meczu był rozgrywającym, niemal każda akcja przechodziła przez niego. – Mielśmy więcej okazji, ale ich nie wykorzystaliśmy. Prowadziliśmy grę. Nad nieskutecznością pracujemy na treningach i w końcu ją poprawimy. Przypominam, że wielu piłkarzy, w tym ja, późno dołączyło do drużyny. Jeszcze musimy się zgrać, ale jesteśmy na dobrej drodze – przekonywał Josué.

(asz)